GAZETA
ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 40. WARSZAWA, DNIA 30-go WRZEŚNIA 1922 ROKU. ROK 4.

J. SMOGORZEWSKI.

POLICJA WOBEC WYBORÓW.

Wybory do Sejmu i Senatu są obecnie jedyną sprawą, która zupełnie słusznie interesuje całe społeczeństwo. Codzienne troski, których jak wiadomo nie brak, zeszły na plan drugi. We wszystkich pismach na naczelnych miejscach porusza się sprawy wyborów, kandydatów na stanowiska poselskie — słowem wstępujemy w okres gorączkowej pracy przedwyborczej. Wobec istnienia u nas licznych partji i stronnictw, wrogo do siebie usposobionych, możliwe są przy wyborach i w okresie bezpośrednio wybory poprzedzających zamieszki, które tłumić powołaniem jest policji. To też policja winna w granicach prawa i, stosując się do wszystkich w związku z wyborami wydanych przepisów, zwracać czujną uwagę by nie dopuszczano się żadnych nadużyć przy wyborach, by nie zakłócano spokoju publicznego, nie dopuszczano się jakichkolwiek gwałtów lub terroru. Wydana w związku z wyborami ustawa z d. 5 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 594) dozwala w okresie wyborczym, to jest od dnia rozpisania wyborów, aż do dnia wyborów na urządzanie przez wyborców lub kandydatów zebrań lub zgromadzeń bez zezwolenia władz administracyjnych. Jedynie o zgromadzeniu przedwyborczem, na drogach i placach publicznych, zgodnie z powołaną wyżej ustawą winny być władze policyjne lub administracyjne zawiadomione w terminie nie późniejszym niż na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia. Powyższy jednak przepis nie dotyczy zebrań w lokalach zamkniętych lub zebrań odbywających się na podwórzu lub miejscu ogrodzonem, stanowiącym organiczną całość z gmachem, gdyż i takie miejsca ustawa uważa za lokal zamknięty. Wydanie ustawy tej ma na celu ułatwienie wyborcom wzajemnego porozumienia się, co do kandydatur poselskich. Funkcjonarjusze policji powinni zapoznać się z ustawami, zawierającemi ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 590, 591), z rozporządzeniem wykonawczem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 18 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 595) i jego uzupełniem z dn. 23 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 70 poz. 632), z dekretem z dn. 8 stycznia 1919 r. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywania obowiązków poselskich (Dz. praw z 1919 r. Nr. 5 poz. 96); w byłym zaborze austrjackim obowiązuje wydana w tej materji ustawa z dn. 26 stycznia 1907 r. w b. zaborze pruskim §§ 107, 108 i 109. Kod. kar niemieckiego.

Zebrania przedwyborcze mogą być przez elementy wywrotowe użyte do agitacji antipaństwowej. Wszelkie przemówienia na zebraniach skierowane przeciwko obecnemu ustrojowi państwowemu, czy też mające na celu podburzanie jednej warstwy przeciwko drugiej, tolerowane być nie mogą, jako przewidziane przez 129 art. obowiązującego u nas kodeksu karnego. Policja zatem będzie miała w okresie tym dużo pracy, przestrzegając ładu i porządku w kraju, jednocześnie zaś uważając, by pod płaszczem zebrań przedwyborczych nie szerzyły się knowania antipaństwowe. Lecz miejmy nadzieję, że gdyby kto nadużyć chciał zebrania przedwyborczego dla celów występnych, wówczas spotka się z opozycją obecnych obywateli.

W razie wykrycia jakichkolwiek nadużyć, dotyczących strony formalnej wyborów, fałszowania list, wyrywania głosów, niedopuszczania do lokalu wyborczego i t.p. policja winna niezwłocznie sporządzać odnośne protokuły, i kierować je możliwie prędko do władzy właściwej. Tylko szybka represja karna nad winnymi okazać się może skuteczną.

Powyższe uwagi nastręczają się przy działalności policji, gdy ona w okresie przedwyborczym występuje w swej codziennej roli — stróża porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Z kolei poruszyć pragnę drugą rolę jaką przy wyborach powołani są odegrać funkcjonarjusze policji mianowicie — rolę obywateli — wyborców.

Po raz pierwszy funkcjonarjusze policji składać będą swe głosy do urn wyborczych. Do Sejmu konstytucyjnego prawa głosu nie mieli, gdyż uważano ich za formację wojskową. Obecnie jednak pogląd na policję uległ zmianie i policjanci narówni ze wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej uczestniczyć będą w wyborach. Nie chcę poruszać zasad wyborów, przypuszczam że są one aż nadto dobrze znane czytelnikom, chcę tylko na chwilę stanąć na stanowisku policjanta—wyborcy i rozstrzygnąć to zagadnienie, które przed nim powstaje. Pierwszym kardynalnym pytaniem jest to, na kogo złożyć swój głos, czyli na jaką listę głosować? Mam na myśli funkcjonarjuszów Policji państwowej do żadnego stronnictwa lub partji nienależących. Daleki jestem od wskazywania którejkolwiek z list, jako tej za którą głosować należy. Jedynym argumentem, przemawiającym za złożeniem głosu na tego lub owego kandydata winno być wewnętrzne przekonanie wyborcy, że uznaje w nim człowieka, mogącego być użytecznym w pracy ustawodawczej i godnego przedstawiciela społeczeństwa. Do pracy, która normalnie oczekuje posła w Sejmie czy Senacie potrzebne jest niezmiernie wykształcenie. Wielkości partyjne, które zjednały sobie uznanie w nikłym stosunkowo gronie ludzi, które może dla partji położyły duże zasługi, okazać się mogą w pracy parlamentarnej, jako siły bezwartościowe. Jeżeli w parlamentach europejskich posłują, obok ludzi nauki i wiedzy, włościanie i robotnicy o stosunkowo niewysokim cenzusie wykształceniowym, to są oni przedewszystkiem przedstawicielami pewnych warstw społecznych i znawcami ich specjalnych interesów. Niepożądane jest by posłami do parlamentu byli ludzie należący do jednej tylko klasy społecznej narodu, gdyż to doprowadziłoby do niepożądanej jednostronności w ujmowaniu zagadnień państwowych. Reasumując wyżej powiedziane, posłowie jako przedstawiciele całego narodu winni być jednostkami wybitnemi, godnemi zaszczytnego mandatu poselskiego i uzdolnionemi do pracy, jaka ich w parlamencie oczekuje. Policjant wyborca, jest zupełnie wolny co do wypowiedzenia się przy wyborach. Nie może być wydany żaden rozkaz, który by mógł nakazać złożenie głosu wbrew jego woli i sumieniu. Żadnemu obywatelowi, a więc i policjantowi, nie wolno lekceważyć swego prawa wyborczego. Wyjaśnienia strony technicznej wyborów, są podane do wiadomości publicznej drogą ogłoszeń, plakat i t. p., wspominać więc o niej uważam za rzecz zbyteczną. Nadmieniam w końcu, że nie korzystają z prawa wyborczego obywatele skazani za przestępstwa hańbiące. Żadna kara administracyjna czy dyscyplinarna nie pozbawia obywatela prawa wyborczego, jedynie wyrok sądu, ograniczenie praw oskarżonego orzekający. Zaznaczyć należy, że wyrok taki winien być uprawomocniony, czyli że we wszystkich sprawach, w których oskarżeni zaapelowali, ograniczenie w prawie wyborczem nie ma miejsca. Nawet obywatele chwilowo wolności pozbawieni (np. będący w więzieniu pod śledztwem) nie tracą prawa wyborczego.

Z powyższych uwag wynika, że policjanci przy wyborach występować będą w dwuch różnych rolach: jako stróże porządku i bezpieczeństwa publicznego i jako obywatele wyborcy. Należy żywić nadzieję że w jednym i drugim wypadku z obowiązków swych wywiążą się bez zarzutu.

Dr. JANUSZ STRZESZEWSKI.

Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE“.

Organizacja samorządu w Państwie Polskiem. (Ciąg dalszy)

Ustrój samorządowy miast b. Kongresówki określa obecnie Dekret z dn. 4-II-1919 r. (Dz. P. Nr. 13/1919, poz. 140), jako „ustawa tymczasowa“. Głosi on, że „gmina miejska jest samorządną jednostką terytorjalną i osobą publiczno-prawną“. Przepis, zawarty w art. 3 Dekretu, że „utworzenie nowej gminy miejskiej, skasowanie istniejącej, oraz wszelkie zmiany jej granic mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawczej“, obecnie już nie obowiązuje, wobec uchwalenia przez Sejm ustawy z d. 20-II-1920 r. (Dz. U. Nr. 19/1920, poz. 92), według której zaliczenie osady wiejskiej w poczet miast, jak również wszelkie zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego mogą być uskutecznione w drodze Rozporządzenia Rady Ministrów.

Członkami gminy miejskiej są, według Dekretu, osoby, przynależne do Państwa Polskiego, zamieszkałe stale w gminie od 6-iu miesięcy. Służy im prawo udziału w wyborach gminnych i sprawowania urzędów gminnych z wyboru; nadto korzystają one w razie koniecznej potrzeby z prawa do pomocy ze strony gminy, stosownie do przepisów odpowiednich ustaw. W przeciwieństwie więc do ustaw galicyjskich nie rozróżnia Dekret o samorządzie miejskim między członkami gminy kategorji przynależnych i uczestników.

Zakres działania gminy miejskiej jest własny i poruczony. Poruczony zakres działania okres-

lają ustawy i rozporządzenia władz państwowych, własny zaś obejmuje wszystkie sprawy, które dotyczą dobrobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia mieszkańców gminy, a w szczególności: 1) zarządzanie majątkiem gminy, oraz jej dochodami i wydatkami; 2) zakładanie i utrzymywanie miejskich dróg, mostów, ulic, placów, ogrodów i t. d.; 3) zakładanie i utrzymywanie miejskich środków komunikacji; 4) piecza nad urządzeniami, służącemi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego; 5) zakładanie i utrzymywanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych; 6) opieka nad ubogimi; 7) ochrona zdrowia publicznego; 8) zakładanie i utrzymywanie rzeźni, hal i targowisk; 9) aprowizacja i dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań; 10) popieranie miejscowego handlu, przemysłu i rzemiosł; 11) piecza nad oświatą publiczną; 12) piecza nad obyczajnością publiczną i t. d. Artykuł 11 Dekretu o samorządzie miejskim wylicza sprawy, należące do zakresu działania gminy miejskiej, nie wyczerpująco, lecz *exempli modo*; gmina więc może podejmować inne jeszcze zadania, nie wymienione wyraźnie w Dekrecie, o ile dotyczą dobrobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców.

Członkami Rady Miejskiej są radni i członkowie Magistratu. Przepis, że członkowie Magistratu wchodzą w skład Rady Miejskiej, miał niewątpliwie na celu uzgodnienie działalności obu organów miasta, uchwalającego i wykonawczego, i łagodzenie ewentualnych konfliktów między temi organami. Radni i ich zastępcy wybierani są na 3 lata w drodze głosowania pięcioprzymiotnikowego. Radny, wybrany na członka Magistratu, traci swój mandat, na jego zaś miejsce wchodzi zastępca.

Rada miejska jest w sprawach, należących do zakresu działania gminy, organem uchwalającym i kontrolującym. Do kompetencji Rady Miejskiej według art. 21 Dekretu należy ustanawianie zasad zarządu i sposobu użytkowania majątku gminy, obciążanie tego majątku, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów, nabywanie oraz pozbywanie nieruchomości, uchwalanie na rzecz gminy opłat, podatków i monopoli, zamiana powinności naturalnych na pieniężne, ustanawianie taks za korzystanie w obrębie miasta z dorożek, tramwajów, oraz innych publicznych środków komunikacji, nadawanie obywatelstwa honorowego, opinjowanie w sprawie zmiany granic gminy, zatwierdzanie planu zabudowania gminy i jej planu regulacyjnego, kontrola nad czynnościami całego zarządu miejskiego, wybór prezydjum rady i członków magistratu i t. d. W zakresie wszystkich tych spraw ma Rada Miejska prawo inicjatywy, oraz wydawania postanowień obowiązujących, które nie mogą sprzeciwiać się istniejącym ustawom.

Na posiedzeniach Rady Miejskiej przewodniczy w miastach nie wydzielonych z powiatów (liczących poniżej 25.000 mieszkańców) burmistrz lub jego zastępca, w innych miastach prezes, wybrany przez Radę Miejską lub jego zastępca. Do powzięcia uchwał o zaciąganiu pożyczek, o aljenowaniu nieruchomości, oraz uchwał, dotyczących regulaminu Rady Miejskiej, niezbędna jest zawsze obecność $^2/_3$ członków Rady, oraz kwalifikowana większość $^2/_3$ głosów. Uchwała co do zaciągnięcia pożyczki winna zapaść na 2-ch kolejnych posiedzeniach. Na uwagę zasługuje przepis, zawarty w art. 34 Dekretu, że wstrzymujących się od głosowania uważa się za głosujących za wnioskiem. Niektóre ważniejsze uchwały Rady Miejskiej, jak np. uchwały, dotyczące budżetu, zaciągnięcia pożyczki, wprowadzenia podatków, opłat i monopoli, wymagają zgody władzy nadzorczej.

Magistrat, który jest zarządzającym i wykonawczym organem gminy miejskiej, składa się: w Warszawie z prezydenta, 3-ch wiceprezydentów i ławników, w Łodzi i Lublinie z prezydenta, 2-ch wiceprezydentów i ławników, w miastach wydzielonych z prezydenta, wiceprezydenta i ławników, w pozostałych miastach—z burmistrza, jego zastępcy i ławników. Liczba ławników wynosi w każdem mieście 10 proc. liczby radnych. Członków Magistratu wybierają radni z pośród osób, mających przynależność państwową polską i bierne prawo wyborcze do Rad Miejskich. Burmistrz, wzgl. prezydent musi nad to posiadać wykształcenie w zakresie conajmniej polskiej szkoły ludowej. Burmistrz, wzgl. prezydent i ich zastępcy wybierani są absolutną większością głosów. Głosowanie na ławników odbywa się na zasadach proporcjonalności. Do kompetencji Magistratu należy wykonywanie uchwał Rady Miejskiej, zarządzanie majątkiem miejskim i prowadzenie przedsiębiorstw miejskich, układanie projektów budżetów miejskich oraz sporządzanie obrachunków rocznych, zarządzanie dochodami i wydatkami gminy, pozywanie do sądu i odpowiadanie przed sądem w sprawach gminy, mianowanie i zwalnianie pracowników miejskich, oraz kontrola nad nimi, składanie Radzie Miejskiej sprawozdań z działalności swojej i podwładnych sobie organów, przedstawianie wniosków w zakresie gospodarstwa gminnego, wykonywanie czynności, poruczonych przez władze państwowe i ustawy. Magistratowi, wzgl. powołanemu przez Magistrat specjalnemu urzędowi służy władza dyscyplinarna nad pracownikami gminy.

Burmistrz, wzgl. *prezydent* jest kierownikiem Magistratu i jego przedstawicielem. Zarządza on policją miejscową, o ile należy ona do zakresu działania gminy. Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, muszą być podpisane przez burmistrza, wzgl. prezydent i jednego członka Magistratu, oraz opatrzone pieczęcią gminy. W stosunku do pracowników miejskich burmistrz, wzgl. prezydent sprawuje władzę dyscyplinarną niezależnie od Magistratu, ale w mniejszym zakresie.

Dekret o samorządzie miejskim, uznając naogół zasadę podporządkowania organu wykonawczego organowi uchwalającemu, daje jednak Magistratowi ważne prawo w stosunku do uchwał Rady Miejskiej, prawo „veto" zawieszającego. Według art. 62 Dekretu może Magistrat w ciągu 2-ch tygodni zażądać rewizji takich uchwał Rady Miejskiej, które: 1) przekraczają zakres działania Rady Miejskiej, 2) naruszają statut miejski lub ustawy obowiązujące, 3) są niewykonalne lub mogą przynieść szkodę miastu. To samo prawo służy burmistrzowi, wzgl. prezydentowi w stosunku do uchwał Magistratu. Zakwestjonowana uchwała Rady Miejskiej lub Magistratu uważana jest za ostateczną, jeśli przyjęta zostanie na następnem posiedzeniu większością 2/3 głosów. Należy tu wyjaśnić, że wyrażenie „uchwała uważana jest za ostateczną" oznacza tylko, iż podejmujący ją organ wypowiedział się ostatecznie w danej kwestji, i że Magistratowi, wzgl. burmistrzowi czy prezydentowi nie służy prawo żądania ponownej rewizji. Uchwały, zakwestjonowane ze stanowiska celowości, stają się prawomocne wskutek ponownego przyjęcia ich kwalifikowaną większością głosów, o ile do wejścia ich w życie nie jest jeszcze potrzebne zatwierdzenie przez władzę nadzorczą; natomiast, co się tyczy uchwał nielegalnych czyli niezgodnych z prawem, — to oczywiście nie mogą się one w żadnym razie uprawomocnić.

Ani Magistratowi, ani burmistrzowi wzgl. prezydentowi nie przyznał Dekret prawa karania za niewykonanie lub przekroczenie obowiązujących postanowień Rady Miejskiej; wobec tego winni mogą być tylko pociągani do odpowiedzialności sądowej i karani przez sądy na mocy art. 138 kod. karn., który przewiduje karę grzywny lub aresztu za wykroczenie przeciw obowiązującemu rozporządzeniu władzy. Jedynie za fałszywe zeznania i wyjaśnienia w sprawach podatków miejskich może obecnie karać Magistrat grzywną do 1.000.000 mk., lub w razie niemożności jej ściągnięcia pozbawieniem wolności na czas do 3-ch miesięcy, na zasadzie art. 27 ustawy z 17-XII-1921 r. (Dz. U. № 2/1922, poz. 6).

Art. 63—70 Dekretu o samorządzie miejskim dotyczą nadzoru nad miastami. Według art. 63 Dekretu nadzór nad miastami, niewydzielonemi z powiatów, sprawują w pierwszej instancji Wydziały Powiatowe, w drugiej zaś—Minister Spraw Wewnętrznych, nadzór nad miastami wydzielonemi należy do Ministra Spraw Wewnętrznych, od decyzji zaś Ministra służy w obu wypadkach skarga do Sądu Najwyższego. Określony w powyższym artykule system nadzoru zmieniony został wobec utworzenia na zasadzie Ustawy z d. 2-VIII-1919 r. (Dz. Praw № 65/1919, poz. 395) władz administracyjnych drugiej instancji (województw). Obecnie więc, według art. 17 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów do ustawy o województwach, wykonywanie w ostatniej instancji nadzoru nad samorządem miast, niewydzielonych z powiatów, należy do Wojewody. Bezpośredni nadzór nad samorządem miast wydzielonych sprawuje nie Minister Spraw Wewn., lecz Wojewoda; kompetencji Ministra zastrzeżono jednak nadal niektóre sprawy, związane z tym nadzorem, a mianowicie: prawo rozwiązywania Rad Miejskich i składania z urzędu członków Magistratów w miastach wydzielonych, prawo zatwierdzania budżetów tych miast, oraz prawo zatwierdzania uchwał finansowych, dotyczących wprowadzenia w tych miastach opłat, podatków, dodatków do podatków, zaciągania pożyczek, nabywania i pozbywania nieruchomości, ustanawiania monopoli oraz lokaty kapitałów. Odwołanie od niższej instancji nadzorczej do wyższej nastąpić może w ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania postanowienia niższej instancji.

Stosowanie w praktyce powyższych przepisów wyjaśnimy na przykładach: 1) W m. Radomiu wymierza się np. miejski podatek szpitalny; jeden z płatników, uważając wymiar podatku za nieprawidłowy i krzywdzący go, wnosi reklamację do Magistratu, a gdy ta nie odniosła skutku, odwołuje się do Wojewody Kieleckiego; o ile rekurs jego nie został przez Wojewodę uwzględniony, ma prawo odwołać się w ciągu 2-ch tygodni do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; decyzję Ministerstwa może jeszcze zaskarżyć, ale tylko ze stanowiska legalności, w terminie 2-miesięcznym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w myśl art. 36 ustawy z d. 3-VIII-1922 r. (Dz. U. № 67/1922, poz. 600) przejął sprawy, należące według art. 63 Dekretu o samorządzie miejskim do właściwości Sądu Najwyższego. 2) Rada Miejska m. Gostynina uchwaliła np. statut o miejskim podatku od przedmiotów zbytku; Wydział Powiatowy Sejmiku Gostynińskiego nie uwzględnił rekursu obciążonego płatnika. Płatnik może wnieść rekurs do Wojewody Warszawskiego, a w razie nieuwzględnienia rekursu zaskarżyć ze stanowiska legalności, decyzję Wojewody, jako ostatniej instancji administracyjnej dla miast niewydzielonych, — do Najw. Trybunału Administracyjnego.

Prawo rozwiązywania Rad Miejskich i składania z urzędu członków Magistratu w miastach, nie wydzielonych z powiatów, służy Wojewodzie, w innych zaś miastach, z wyjątkiem m. stoł. Warszawy, Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Rada m. st. Warszawy może być rozwiązana tylko na mocy dekretu Naczelnika Państwa. W ciągu 6-ciu tygodni od chwili rozwiązania Rady Miejskiej muszą być dokonane nowe wybory; do czasu ukonstytuowania się Rady w nowym składzie funkcje jej spełnia dawny Magistrat, ograniczając się do załatwiania spraw bieżących. Prezydenta m. st. Warszawy i jego zastępców może złożyć z urzędu tylko Naczelnik Państwa.

Według art. 68 Dekretu o samorządzie miejskim nieważne są postanowienia organów gminy miejskiej, które 1) powzięte zostały na zebraniach nieprawomocnych, 2) przekraczają kompetencję odpowiedniego organu, 3) naruszają obowiązujące ustawy. Od takich uchwał, zawieszanych i uchylanych przez władzę nadzorczą z urzędu, odróżnić należy, w myśl art. 68 Dekretu, uchwały, które władza nadzorcza może unieważnić na skutek skargi zainteresowanej osoby lub urzędu, wniesionej w ciągu 2-ch tygodni od chwili ogłoszenia uchwały; do tej kategorji należą uchwały, powzięte w obecności osób, które w myśl art. 29 i 60 Dekretu, winny być usunięte od obrad i głosowania. (Art. 29 i 60 stanowią, że jeśli w sprawie, stanowiącej przedmiot obrad, jest zainteresowany materjalnie członek Rady Miejskiej, względnie Magistratu, albo też jego krewni lub powinowaci pierwszych trzech stopni, nie może on być obecny przy rozważaniu sprawy, ani przy głosowaniu nad nią).

Art. 71 Dekretu o samorządzie miejskim głosi, że „skargi na uchwały i zarządzenia władz miejskich, gwałcące prawa osób prywatnych lub instytucji społecznych, podlegają kompetencji sądów ogólno-państwowych". Chodzi tu o sprawy, wynikające z takich stosunków między osobami prywatnemi lub instytucjami społecznemi z jednej strony i gminą miejską z drugiej, które normuje nie prawo publiczne, lecz prawo prywatne.

Do Dekretu o samorządzie miejskim z d. 4.II 1919 r. dołączony został wykaz 150 miast, które miały podlegać przepisom tego Dekretu. Ustawa z d. 20.II 1920 r. (Dz. U. № 19/1920 poz. 91) nadała Ministrowi Spraw Wewn. prawo rozciągania w drodze rozporządzenia mocy obowiązującej Dekretu na miasta, nie wyliczone w powyższym wykazie. (C. d. n.)

O POLICJI KRYMINALNEJ

według dr. Schneickerta opracował i streścił Zygmunt Lewartowicz. (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Konfidenci i pomocnicy policji kryminalnej.

W rozdziale tym pragniemy rozpatrzyć jedną z najbardziej bodaj dyskutowanych kwestyj z dziedziny policji kryminalnej. Należy kolejno rozpatrzyć dwa zagadnienia: 1) czy policja winna wogóle korzystać z usług konfidentów i 2) w jakim stopniu z tych usług może korzystać?

W połowie ubiegłego stulecia szereg powag naukowych wystąpił za całkowitym zaprzestaniem korzystania z usług konfidentów. Godne uwagi jest zapatrywanie na powyższą kwestję Avi—Wallemant'a, który nazywa konfidentów „demoniczną siłą policji". W tym pogladzie z punktu widzenia teorji jest pewna racja, jednakże praktyka kształtuje się w sposób zupełnie odmienny.

Policja małego miasta może swobodnie obejść się bez pomocy konfidentów, jednakże życie wielkomiejskie, obfitujące w najróżniejsze przestępstwa wymaga użycia tej wzgardzonej broni. Trudno sobie wyobrazić wykrycie szajki przestępców bez udziału konfidentów. Lecz z środkiem tym należy się obchodzić ostrożnie i używać go w bardzo małych dawkach. Użycie usług konfidencjonalnych podobne jest do stosowania w medycynie trucizny: wprowadza się ją do organizmu w celu zwalczenia większego zła. Ale należy zawsze o tem pamiętać, że konfidenci—to broń arcyniebezpieczna.

Ogromne usługi przynoszą konfidenci przy poszukiwaniu ukrywających się przestępców. Policjant nie może swobodnie śledzić ukrywającego się przestępcę, nie może przebywać w spelunkach złodziejskich, w pogoni za przestępcą, potrzebny mu jest podobnie jak myśliwemu czujny wyżeł do tropienia śladów. Często drobna wskazówka ze strony konfidenta więcej przyczyni się do odnalezienia przestępcy, aniżeli szereg nocy bezsennych, poświęconych poszukiwaniu. Przyznanie się przestępcy przed konfidentem lub towarzyszami szybciej doprowadzi do wykrycia prawdy aniżeli wielomiesięczne spisywanie wielkich stosów aktów.

Dlatego też trudno przy obecnym stopniu rozwoju przestępczości być rzecznikiem zupełnego wykluczenia korzystania z usług konfidentów, należy tylko dbać o słuszne tego środka zastosowanie i o odpowiednią jego klasyfikację.

Bywają osoby nienagannej konduity, które wyświadczają usługi policji kryminalnej li tylko z samego zamiłowania. Tych ludzi należy odróżniać od przestępców, którzy za grosze zdradzają swoich towarzyszy i należy ich zeznaniom ofiarować więcej zaufania; są to raczej świadkowie i pomocnicy policji kryminalnej, aniżeli konfidenci. Również nie należy traktować jako konfidentów ludzi, mogących być policji pomocnymi w poszczególnym, wyjątkowym wypadku, np. sąsiada, który pomaga policji obserwację niebezpiecznego osobnika.

W stosunku do konfidentów, pochodzących lub należących do sfery przestępczej i do ich raportów, jak już podkreśialiśmy wyżej, wskazana jest jak najdalej idąca ostrożność. Urzędnik policyjny powinien sobie zdawać sprawę z faktu, że konfident taki stoi na jeszcze niższym stopniu moralnym, aniżeli przestępca. Brak mu tej ostatniej szlachetnej właściwości, którą posiada nawet zakorzeniały przestępca, brak mu tej ostatniej, szlachetnej właściwości w stosunku do towarzyszy. Diatego też nie wolno uważać konfidenta jako świadka, można tylko za pomocą dostarczonych przez niego informacji wyszukać odpowiednich dowodów. Np. konfident informuje, że przestępca przyznał mu się do kradzieży i sprzedaży kradzionych rzeczy. Taka informacja sama przez się nie posiada żadnej wartości, jako dowód sądowy. O ile jednak policjant, który otrzymał podobne informacje, dzięki nim odnajdzie skradzione rzeczy lub też dowiedzie kradzieży na mocy zeznań wiarogodnych świadków — wówczas znaczenie informacji konfidenta staje się jasne. Urzędnik policyjny winien tak sprawą kierować, aby bezwzględnie nie dopuścić konfidenta, jako świadka przed sąd i w najgorszym razie, o ile nie znajduje innego sposobu zrzec się dowodu przedstawionego przez konfidenta, a to z następujących względów: odium społeczeństwa i sądu w stosunku do konfidentów może wpłynąć korzystnie dla przestępcy przy wymiarze sprawiedliwości i po drugie wyprowadzenie konfidenta na światło dzienne uczyniłoby już niemożliwem użycie go do dalszej pracy.

Z powodu powyższych trudności, jakoteż z powodu częstych fałszywych informacyj konfidentów, staje się zrozumiałym, dlaczego urzędnicy policyjni tak często zrzekają się ich pomocy. Korzystanie z usług konfidentów wogóle jest bardzo krótkotrwałe. Konfident — to narzędzie, które należy często zmieniać, gdyż szybko traci ono swą wartość. Zręczny urzędnik policji zdoła, za pomocą drobych grzeczności wyświadczonych przestępcy, uzyskać od niego ogromnie ważne informacje. W niektórych wypadkach może on wykorzystać nieporozumienia istniejące między przestępcami i w sposób zręczny otrzymać „wypanie" całej bandy przez jednego z jej członków. Jako konfidentki ogromne usługi przynoszą policji prostytutki. W stosunku do nich przestępcy nie zachowują zwykłych środków ostrożności i często demaskują się przed niemi, a nawet wychwalają się spełnionymi przestępstwami. Rozkiełznane wśród nich uczucia, jako to zazdrość, zemsta, lęk, czynią z prostytutek bardzo podatny materjał do zdrady przestępców.

O ile urzędnik policji pragnie skierować konfidenta, w celu wykrycia pewnej sprawy, pożądanym jest aby skorzystał on jednocześnie z usług kilku konfidentów, lecz aby jeden z nich nie wiedział o tym, że i inni w tym kierunku pracują. W ten sposób z zestawienia kilku raportów można będzie bardziej zbliżyć się do prawdy, a poza tym uda się zdemaskować nie godnych zaufania konfidentów.

Również bardzo ważne zastosowanie konfidenta polega na tym, iż można go niby jako przestępcę osadzić w tej samej celi, w której więziony jest przestępca rzeczywisty, bez wiedzy tego ostatniego o charakterze rzeczywistym jego współtowarzysza. W ten sposób wykryto już i ujawniono szereg przestępstw. Jak wykazała praktyka, przestępcy, znajdujący się w tej samej celi obdarzają się ogromnym zaufaniem i opowiadają sobie najgłębsze tajemnice. Przy tym zastosowaniu konfidentów należy im pozostawić szerszą swobodę działania, gdyż powyższe ułatwi kontrolą ich czynności. Można tu również zastosować wcześniejsze opuszczenie celi przez konfidenta, któremu przestępca wręczy listy do swych wspólników lub też da mu odpowiednie zlecenia ustne.

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

(Ciąg dalszy.)

—:o:—

Zakład Tomasowej był miejscem schadzek kokot z całego miasta, mających tam wstęp bezpłatny, natomiast mężczyźni płacili za wejście po pół rubla. Obszerny lokal, urządzony nawet z dużym komfortem, posiadał restaurację z trunkami i muzyką, grającą prawie noc całą, a po tem ograniczoną do trzeciej po północy.

Tu żądni wrażeń spotykali się z kokotami, schodzącemi się z całego miasta i zabierali je ze sobą, na miejscu bowiem dalsza akcja poza spotkaniem, i tańcami była niedopuszczalną. Zakład ten w dziejach prostytucji warszawskiej wykazał pewne dodatnie strony, mianowicie te, iż każda kokota zawodowa, jak również osobnik poszukujący przelotnego stosunku, wiedzieli gdzie mogą się swobodnie spotkać i zawrzeć znajomość, dzięki czemu teatra, miejsce koncertowe, cukiernie, kawiarnie i restauracje a nawet ogrody publiczne były wolne od tej plagi, jaka po zamknięciu zakładu Tomasowej odrazu zalała wszystkie miejsca publiczne w Warszawie. Zakład Tomasowej odwiedzali nawet cudzoziemcy, można tam też było spotkać cudzoziemki występujące w tinglach i cyrku, bo jechało się tam napewno bez złudzeń i pomyłek, co do wartości spotkanych kobiet, chodziło zaś tylko o ceny.

Sąsiedztwo jednak takie bezpośrednie z murami kościelnemi, gdy dźwięki polki i kadryla słychać było aż w świątyni, a o kilka kroków od kruchty kościelnej, odbywały się przy zamykaniu zakładu nad ranem bójki o wybór kobiet, lub też toczyły się walki z agentami komitetu policyjno-lekarskiego, który wyłapywał ukrywające się przed rewizją lekarską prostytutki, było wprost oburzające.

Ksiądz Chełmicki wpływami swemi wyjednał rozkaz Klejgelsa nakazujący bezwłocznie wyniesienie się zakładu Tomasowej, która przeniosła „interes" ten do posesji „Pod rakiem" na Pradze, przy wale ochronnym koło łachy wiślanej, lecz w nowem miejscu zacna pani Tomasowa nie miała powodzenia i ostatecznie interes ten zlikwidowała.

Na tem ograniczyła się wszelka inicjatywa prywatna do zwalczania zarazy prostytucyjnej w Warszawie, której kres położył a przynajmniej przeobraził ją bieg wypadków dziejowych Warszawy. Przyłożył się do tego przedewszystkiem sam Klejgels. Jeden z najzłośliwszych rusyfikatorów, rozzuchwalony poparciem Hurki tępiciel języka polskiego w czynnościach meldunkowych, paszportowych i prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego.

Klejgels twórca przepisów chodzenia publicznością po ulicach, wtrącający się w każdą najdrobniejszą dziedzinę życia prywatnego, nie mógł przecież nie reformować po swojemu prostytucji. Obejrzawszy domy publiczne nagromadzone według ulicy Freta oraz na Podwalu i ulicy Bielańskiej był bardzo niezadowolony. On wychowaniec Petersburga nie smakował w norach gnieżdżących się w staro-miejskich kamienicach przeważnie trzyoknowych, zebrał tedy w ratuszu właścicieli lupanarów i oświadczył im że proceder, który prowadzą w tak wielkiem mieście jakiem jest Warszawa pod jego rządami, nie stoi na wysokości swego zadania i on Klejgels, jenerał orszaku jego cesarskiej mości, nie może tego tolerować by z niego wyśmiewano się w stolicach Petersburgu i Moskwie. Decyzja po porozumieniu się z Hurką była krótka: Panie i panowie Szlimakowska, Szwycer, Hannemanowa, Marjeh Czarnabroda i inni właściciele lupanarów przy ulicy Freta pozyskali termin dwuletni, w ciągu którego powinni byli przenieść swe zakłady na ulicę Towarową, między Krochmalną, a Grzybowską specjalnie przeznaczoną na ten cel, wzorem Moskwy, gdzie Sobolew Piereułok był poświęcony wyłącznie kultowi rozpusty i gromadził wszystkie domy publiczne. Klejgels wnikał we wszelkie szczegóły urządzenia domów publicznych przy ulicy Towarowej według „zasad estetycznych". Plany dane do zatwierdzenia rządowi gubernialnemu nakazał przysłać sobie do opinji specjalnej, nawet zajmowała go dekoracja sal i gabinetów. Ośmiu właścicieli domów publicznych, którzy przenieśli się na ulicę Towarową, reszta bowiem dla braku kapitału musiała zamknąć w terminie dwuletnim swe zakłady, istotnie wyłożyli wielkie koszta.

Dekoratorem lokalów w nowych domach publicznych był niegdyś artystycznie uzdolniony majster tapicerski, obdarzony wielkim gustem Haubold, malowidła ścienne obstalowano u klepiących biedę artystów malarzy. Były to jednak przeważnie reprodukcje wykonane za tanie pieniądze rodzajowych obrazków pochodzenia zagranicznego, jak naprzykład w sali bufetowej zakładu Szlimakowskiej, obrazki z życia militarnego we Francji.

Klejgels esteta prostytucji dumny był ze swego dzieła. W godzinach rannych już po przeniesieniu personalu kobiecego z ulicy Freta, zwiedzał on stojących szeregiem osiem domów publicznych przy ulicy Towarowej w towarzystwie nieodstępnego urzędnika do zleceń szczególnych Pietieniewa, przez którego usta kazał podziękować właścicielom domów publicznych za

Od konfidentów należy odróżnić siły pomocnicze policji. Rekrutuje je się z pośród różnych zawodów, i jakkolwiek posiadają specjalne legitymacje, nie są to jednak właściwie urzędnicy policji. Zastosowanie sił pomocniczych polega głównie na obserwacji osób i miejsc (np. obserwacja okienka pocztowego).

Policja winna baczną uwagę poświęcić temu, aby konfidenci lub siły pomocnicze nie stosowały żadnego podżegania do czynów występnych; t. zw. „agents provocateurs", gdyż czyn konfidenta—podżegacza podpada tak samo pod działanie art. 51 kodeksu karnego, jak podobny czyn innej osoby i jest karalny. Prócz tego zadaniem organów bezpieczeństwa publicznego jest zmniejszenie przestępczości, a nie zaś sztuczne jej potęgowanie. (C. d. n.)

Dr. ZBIGNIEW HREHOROWICZ.

Stan prawny w kwestji mieszkaniowej.

Ujmując sprawę mieszkaniową ze stanowiska prawa cywilnego, musimy mieć żywo w pamięci, iż stan faktyczny różni się znacznie od stosunków, w których panowały przepisy i zasady kodeksu cywilnego. Dla odmiennych warunków życiowych przeznaczone były artykuły kodeksu (1713—1763) traktujące o najmie domów, zupełnie inne są warunki współczesne, powojenne. Na tle tej różnicy stoją obok siebie formalnie nie zniesione, lecz w dużej mierze nieżywotne, artykuły kodeksu cywilnego i przepisy ustaw o rekwizycji (4.IV 1922 r.) i o ochronie lokatorów (18.XII 1920).

Kodeks cywilny definiuje najem domu czy lokalu mieszkalnego jako umowę zawartą przez obie strony kontraktujące, t. j. wypuszczającego w najem i najmobiercę (lokatora) na zasadach swobodnego porozumienia się, oczywiście o ile kontrahenci posiadają wogóle zdolność prawną do zawierania umów. Zasadniczo umowa o najem powinna w formie pisemnej określać bliższe postanowienia i warunki pod którymi została zawartą; w tym razie ustawa przyznaje stronom kontraktującym ulgi i ułatwienie procesowe (postępowanie dowodowe), co na specjalne znaczenie przy najmie, który w wykonanie nie został jeszcze wprowadzony.

Istotnym, z natury kontraktu wypływającym, obowiązkiem wypuszczającego w najem jest wprowadzenie najmobiorcy w używanie lokalu, utrzymywanie lokalu podczas trwania umowy w stanie wogóle do użytku się nadającym i zabezpieczenie lokatora w spokojnem posiadaniu i używaniu przedmiotu najmu; z tej serji obowiązków wypuszczającego w najem wypływają dla najmobiorcy odpowiadające im prawa, których dochodzić może w drodze sporu cywilnego. Jednym z praw najmobiorcy wyraźnie mu zastrzeżonych (art. 1717) jest możność podnajmowania lokalu lub nawet ustąpienie go osobie trzeciej, tak co do całości, jak co do części swych praw, o ile wyraźnie nie ma innej umowy.

Wypuszczający w najem winien przedmiot najmu, którym może być lokal mieszkalny, część domu, sklep i t. p., oddać najmobiorcy w stanie dobrym, t.j. w stanie ze względu na jego przeznaczenie ze wszech miar zdatnym do użytku, co więcej, jeśli w ciągu czasu trwania najmu zajdzie potrzeba nieodzownych napraw, winien je przeprowadzić własnym kosztem, przyczem najmobiorca musi znosić niedogodności z remontem połączone, choćby przez czas przeprowadzania jego był pozbawiony możności używania nawet całej części lokalu. Jeśli naprawa uniemożliwia używanie lokalu w całości, może najmobiorca żądać rozwiązania umowy choćby przed czasem. Natomiast w ciągu trwania najmu nie może wypuszczający w najem zmieniać formy rzeczy najętej, n. p. żądać usunięcia się lokatora dlatego, że chce przeprowadzić nadbudowę. Oczywiście o ile przedmiot najmu zostanie zniszczony skutkiem działań siły wyższej, umowa przestaje obowiązywać obie strony kontraktujące.

Pewne jednak naprawy, przez kodeks (art. 1720, 1754) zwane komorniczymi, obowiązany jest najmobiorca przeprowadzić własnym kosztem i staraniem, Do napraw tych należą: reparacje palenisk, blach kominowych, obramień i gzymsów, kominków, otynkowanie dolnych części murów w pokojach i innych częściach mieszkalnych do wysokości jednego metra; wstawienie tafli posadzkowych i podłóg, o ile nie rozchodzi się o całość pokoju, wprawienie szyb potłuczonych przez grad lub wybitych skutkiem innych wypadków spowodowanych siłą wyższą (vis maior) za co najmobiorca nie może być odpowiedzialny, wreszcie naprawy drzwi, okien, zamków, żaluzyj do zasuwania okien i drzwi sklepów, zasuw i t. p. Za wady i braki w rzeczy najętej istniejące w chwili zawierania umowy odpowiada najmobiorcy wypuszczający w najem z tytułu rękojmi choćby o nich nawet nie wiedział.

Z obowiązku zabezpieczenia najmobiorcy spokojnego posiadania jaki ciąży na wypuszczającym w najem nie wypływa bynajmniej zasada bronienia go przed samowolnymi czynami lub działaniem osób trzecich roszczących sobie prawa do rzeczy najętej. O ile w grę wchodzi fakt posiadania lokalu, czy to zachodzi kwestja co do własności domu, czy też żądań osób trzecich dotyczących lokalu, winien najmobiorca, gdy jest pociągnięty do odpowiedzialności, wskazać właściciela jako legitymowanego do podjęcia obrony. Sam też może w niej wziąć udział, lecz może też żądać zupełnego zwolnienia ze sprawy przez przelanie obrony na tego, kogo zastępczo reprezentuje przez wykonywanie posiadania.

Biorący w najem ma w stosunku do właściciela zasadnicze dwa obowiązki do spełnienia, które wypływają z istoty kontraktu o najem a mianowicie: używać rzeczy wynajętej zgodnie z jej przeznaczeniem w sposób przez prawo rzymskie określonym „bonus et exactus pater familias" jak dobry i dbały ojciec rodziny, a pozatem płacić regularnie umówione komorne. Interpretacja pierwszego obowiązku najmobiorcy ujęta przez kodeks cywilny w art. 1729, a stosowana przez interesowanych rozszerzająco doprowadza często do nieporozumień, zwłaszcza, że prawo żądania rozwiązania umowy, grożące najmobiorcy jest dla dzisiejszego właściciela domu nader pociągające. W każdym razie zakaz użycia lokalu na inny użytek niż ten, na jaki był przeznaczony, znaczy, że lokalu mieszkalnego nie można używać na cele fabryczne, na sklep, na składy, słowem nie należy go użytkować w taki sposób, który z pojęciem zamieszkiwania stoi w sprzeczności, nie wolno również najmobiorcy używać lokalu mieszkalnego

---

„staranność" (typowe wyrażenie moskiewsko-sołdackie „postaratsia") i poczyniwszy jeszcze wiele uwag o pożądanych poprawkach zaraportował Hurce o postawieniu domów publicznych w Warszawie na stopie europejskiej a wyższej od stołecznej, to jest stopy petersburskiej i moskiewskiej.

Czy było tak istotnie trudno jest na to dać odpowiedź. Współzawodniczyły ze sobą co do wspaniałości dwa największe lupanary: jeden zwany „Zośki" przeniesiony z rogu ulicy Freta i Nowego Miasta, a drugi Szlimakowskiej z ulicy Freta Nr. 43. Schody marmurowe wiodące wprost z ulicy, sala bufetowa z kolumnami, salony do tańca, gabinety lustrzane, obszerne buduary i sypialnie były nowością dla Warszawy, dokąd podążała ludność męska niemal ze wszystkich sfer, a bywały takie chwile ze znajdywały się tam z „ciekawości" i panie z wielkiego świata bądź przybywające pod maską, bądź w umówionych godzinach dla specjalnego obejrzenia lupanarów. Dało to nawet powód do zajścia z pewną ekscentryczną hrabiną warszawską, gdy, obserwowany przez grono towarzyszące damie, jakiś osobnik w sypialni kokoty, dostrzegł to i zrobił awanturę.

Oczywiście ceny w domach publicznych po przeniesieniu ich do własnych kamienic przy ulicy Towarowej zostały podniesione do pięciu i dziesięciu rubli, a publiczność była ściśle przez portjerów ukrytych za okienkiem u wejścia sortowaną by utrzymać „ton" domu na właściwym poziomie. Powodzenie wszakże lupanarów na nowej siedzibie było wielce zawodne i minęły już te czasy, gdy złoty deszcz co noc spadał do rąk gospodarzy domów publicznych jak to było przy ulicy Freta.

Historja domów publicznych w dzielnicy staromiejskiej i przyległych wraz z Podwalem, była krótka, zaczęła się bowiem od roku 1870-go a skończyła za czasów Klejgelsa, który rządził Warszawą na początku ostatniego dziesiątka zeszłego stulecia, a w roku 1904-ym już był przeniesiony na stanowisko naczelnika miasta do Petersburga, dokonawszy w Warszawie największego dzieła—otwarcia domów publicznych przy ulicy Towarowej.

Około roku 1870-go gdy jeszcze inteligencja warszawska zamieszkiwała w dzielnicach staromiejskich, lokal na pierwszem piętrze w domu narożnym przy zbiegu Nowego Miasta z ulicą Wązką Freta, wprost ulicy Koźlej, wynajęła niejaka Sonia Sawicka, wkrótce najsłynniejsza handlarka żywym towarem w Warszawie i Moskwie. W lokalu tym a w sąsiedztwie mieszkań zajmowanych przez ludzi najprzyzwoitszych z rodzinami a zwłaszcza z dziećmi w wieku szkolnym, Sawicka otworzyła dom publiczny wkrótce zwany popularnie „Zośki" od spolszczonego imienia żydowskiego Sawickiej „Sonia". Do tego domu publicznego zaczęto sprowadzać ze wsi, przeważnie z Lubelskiego, skąd pochodziła Sawicka, pensjonarki z pośród usidlonych podstępem pięknych włościanek i mieszczanek. Większość stawiała opór handlarce, zmuszającej dziewczęta do rozpusty i tu zaczynało się straszliwe bicie, które trwało szereg dni, nim nieszczęśliwa istota uległa. Żyją dotychczas osoby komunikujące te szczegóły, a które zamieszkiwały w tymże domu, gdy przez cały dzień rozlegały się jęki katowanych przez Sawicką i jej pomocników dziewcząt. Lokatorzy poszli ze skargą do komisarza cyrkułowego przy ulicy Długiej, lecz nic to nie pomogło a jedynie posłyszeli odpowiedź, że jeżeli to im przeszkadza co się dzieje u sąsiadów (?) to mogą się sami wyprowadzić. A właśnie Sawickiej o to chodziło i wkrótce zajęła ona cały dom opuszczony przez lokatorów. Sawicka jednocześnie handlująca żywym towarem i końmi utrzymywała zakład swój lat kilka, poczem przeniosła się do Moskwy, gdzie urządziła przy protekcji również przeniesionych tam z Warszawy moskiewskich dygnitarzy dom największy publiczny z filją, w czasie jarmarku w Niżnim Nowogrodzie, który zasłynął na całą Rosję, Warszawski zaś zakład dostał się niemce Hannemanowej, żonie berajtera z b. cyrku Salamońskiego. Hannemanowa urządziła cały ten dom z wielkim komfortem, pobierała najwyższe ceny w Warszawie zyskując tem najbogatszą klientelę ziemiańską. Dobrała na początek dwanaście bardzo pięknych dziewcząt, ubieranych względnie do ich urody w kostjumy narodowe lub toalety balowe. Potem przy powodzeniu komplet ten zwiększyła do dwudziestu czterech, lecz jakieś fatum zawisło nad tym domem rozpusty, gdyż kilka dziewcząt skończyło samobójstwem, wyskoczywszy od podwórza na bruk przez okno z najwyższego piętra.

Odbyło się tam też kilka zawziętych bójek z oficerami gwardji warszawskiej, z których nie zupełnie zwycięsko wyszli synowie Marsa. Hannemanowa ściągnęła na siebie niechęć władzy policyjnej i pośpieszyła sprzedać swój zakład niejakiemu Owsiance, dorobionemu rewirowemu policyjnemu. Zakład poprowadziła żona Owsianki, gdy oto najniespodziewaniej zaniewidziała i wkrótce zmarła, pochowana z wielką uroczystością z soboru prawosławnego przy ulicy Długiej.

Owsianko przeniósł swój zakład, wciąż uważany za najpierwszy, na ulicę Towarową, do własnego domu, lecz tu nakładem i obfitością kobiet prym już trzymała Szlimakowska, a pan Owsianko zlikwidował zacną swą instytucję i wziął się sztuki teatralnej polskiej, przez jeden sezon letni będąc wspólnikiem przedsiębiorstwa operetki lwowskiej w teatrze Wodewil.

(C. d. n.)

w taki sposób, żeby wypuszczający w najem mógł ponieść szkodę. O ile w chwili objęcia lokalu przez lokatora sporządzono inwentarz, winien go oddać po ustaniu stosunku wedle inwentarza; w braku inwentarza przyjmuje się, że lokal znajdował się w dobrym stanie; za wszelkie pogorszenia i szkody odpowiada lokator, chyba, że udowodni, iż nastąpiły nie z jego winy. Za pożar powstały skutkiem siły wyższej z powodu wad w budowie, ewentualnie powstały przez przeniesienie się z sąsiedniego domu, naturalnie nie odpowiada, w każdym innym wypadku odpowiada. Biorący w najem dźwiga odpowiedzialność również za szkodliwe działanie swych domowników lub sublokatorów, oczywiście pozostaje mu regres, zwłaszcza do tych ostatnich.

Co do sposobu rozwiązania najmu jako umowy, przewiduje kodeks dwa wypadki, leżące w naturze umowy, a więc spełnienie się warunku umownego t. j. nadejście terminu, względnie wypowiedzenie. (C. d. n.).

DR. MED. R. ZADĘBOWSKI.

O ALKOHOLIZMIE.

(Dokończenie).

Jeżeli umiarkowane używanie alkoholu daje tak wysoki procent śmiertelności, możemy sobie wyobrazić, jakim on jest dla ludzi, którzy nie należą do „umiarkowanych".

Nie posiadamy danych statystycznych, któreby pozwoliły nam przedstawić ten stosunek odnośnie do narodu polskiego; opierając się wszakże na analogji zaczerpniętej z obserwacji życia naszego, naszych zwyczajów picia przy „okazji", której u nas nigdy nie braknie, musimy przyjść do wniosku, że pod tym względem, w każdym razie, nie stoimy niżej od innych narodów.

Podobnie jak to ma miejsce gdzieindziej, ogół nasz surowo osądza i rzec można z pewnego rodzaju pogardą odnosi się do pijaków, czyli alkoholików, t. j. ludzi, których spotyka często, lub stale w stanie świadczącym o nadużyciu trunków alkoholowych, zdając sobie dokładnie sprawę z następstw, jakie stan taki pod względem fizycznym, materjalnym i moralnym przynosi dla danego osobnika i jego najbliższego otoczenia, zarzucając im brak umiarkowania.

Zdawałoby się więc, iż „umiarkowanie" jest tą zdrową zasadą, którą przestrzegać należy, chcąc uniknąć złych następstw z nadużycia alkoholu płynących i nie zasłużyć sobie u ogółu miana alkoholika.

Czy takie rozumowanie jest słusznem i odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, przekonamy się niebawem.

Przedewszystkiem, już samo określenie „umiarkowanie" jest pojęciem nieuchwytnem, elastycznem, a w odniesieniu do omawianej kwestji, ze względu na pewne okoliczności, jako to: swego rodzaju specyficzne działanie alkoholu na organizm ludzki, niejednakową tolerancję różnych osób, odmienną reakcję tychże na jedne i te same dawki, zależnie od chwilowego nastroju, lub też od wrodzonych albo nabytych w ciągu życia skłonności zmniejszających odporność organizmu, różnego wychowania i ukształcenia charakteru, zasad moralnych i społecznych, staje się wprost niemożliwem przeprowadzenie, nie mówiąc już ścisłej, ale nawet przybliżonej granicy między umiarkowaniem a nadużyciem i jego złemi następstwami.

Niemałą trudność w ustaleniu takiej problematycznej granicy stanowią nasze dotychczasowe, aczkolwiek, jak to już wykazaliśmy, błędne, lecz bądź co bądź, mające jeszcze prawo obywatelstwa, poglądy na własności alkoholu.

Alkohol, podobnie jak inne narkotyki (eter, opjum, morfina) działając na organizm ludzki, wywołuje pewną sumę sensacyj, wrażeń, mniej lub więcej przyjemnych, zależnie od inteligencji i wrażliwości osobnika, po których pozostaje wspomnienie i mimo woli, zwłaszcza u osobników o słabym charakterze, powstaje chęć powtórnego, a następnie coraz częstszego powtarzania wrażeń przeżytych, co prowadzi do wielokrotnego używania narkotyku, do przyzwyczajania się doń organizmu, w następstwie czego, by wywołać zamierzony efekt, pierwotna dawka narkotyku musi być zwiększona; w ten sposób powoli występuje zatrucie organizmu ze wszystkiemi charakterystycznemi dla takiego stanu objawami jak: depresją, osłabieniem funkcyj cielesnych i duchowych, które jednak na czas krótki odzyskują swoją sprawność normalną przy ponownem użyciu narkotyku.

Już taki stan wchodzi w sferę patologji, gdyż funkcje organizmu, które normalnie odbywają się pod wpływem bodźców wewnętrznych w organizmie samym powstałych, tutaj odbywać się mogą jedynie wskutek działania bodźców zewnętrznych, w dodatku dla organizmu bezwzględnie szkodliwych.

Jeżeli w tem stadjum nie znajdujemy w organiźmie widocznych zmian anatomicznych, nie znaczy to, by w rzeczy samej zmian takich nie było, lecz może tylko dowodzić, że przy obecnym stanie nauki, nasze sposoby techniczne badania są może niedostatecznie ścisłe i subtelne, by minimalne zmiany, jakie bezsprzecznie istnieć muszą, uczynić jawnymi, nie dającymi się zaprzeczyć, przystępnymi dla oceny objektywnej.

Podobnie, jak po przebyciu jakiejkolwiek bądź choroby przy pewnych okolicznościach w organie chorobą tym dotkniętym, może powstać pewne obniżenie jego sprawności, zmniejszona odporność, natomiast większa podatność (skłonność) do ponownego zachorzenia pod wpływem nowych czynników patologicznych, tak samo ma to miejsce przy używaniu narkotyków, a więc i alkoholu.

Podział na ostre i chroniczne zatrucie alkoholem, jaki przyjęto w medycynie, objawy z nim związane i zmiany, jakie za sobą pociąga przeprowadzonym został celem przedstawienia bardziej poglądowego obrazu chorobowego, lecz granica ta jest również sztuczną, gdyż z jednej strony każde ostre zatrucie nosi w sobie zadatki zatrucia chronicznego i przy częstem powtarzaniu się w nie przechodzi, z drugiej zaś chroniczne, może dawać i przy pewnych okolicznościach daje obrazy zatrucia ostrego, czego dowodem jest choćby psychoza, którą poznaliśmy, a mianowicie obłęd opilczy (delirium tremens).

Jeżeli chodzi o przeprowadzenie w praktyce zasady umiarkowania, to uwzględniając z jednej strony nasze warunki, obyczaje i charakter narodowy, z drugiej zaś własności alkoholu, zasada ta zostaje wystawiona na ciężką próbę, już z chwilą, kiedy dany osobnik zakosztował po raz pierwszy alkoholu, nawet gdyby w tym konkretnym przypadku nie przyszło do ostrego zatrucia.

Widząc, iż użycie alkoholu w małych dawkach nie szkodzi, lecz przeciwnie nawet wywiera pewien wpływ korzystny na różne funkcje życiowe, jak to wyżej przedstawiliśmy, osobnik dany staje się skłonnym do używania tego środka częściej, z biegiem czasu powoli zwiększa dawkę mimowoli, lub też będąc do tego zmuszonym i w ten sposób stopniowo idąc naprzód, nie przebywszy nawet stadjum ostrego zatrucia, przechodzi granicę i staje w szeregach, nad któremi widnieje już napis zatrucie „chroniczne".

Te przejście granicy odbywa się tak niepostrzeżenie dla danego osobnika, iż on sam i ogół, który uważa go za wzór człowieka zachowującego umiarkowanie w używaniu alkoholu, byłby okropnie zdziwiony, iż ścisła nauka przy klasyfikacji musiała by podciągnąć go pod rubrykę „alkoholik", jakkolwiek nikt, nigdy w życiu nie widział go pijanym.

Z tego wynikałoby, iż alkoholikiem nie jest ten, który się od czasu do czasu upija, lecz ten, kto nie będąc nigdy pijanym, stale, systematycznie używa małych dawek alkoholu, w jakiejbądź postaci, gdyż w ten sposób powstają warunki dla chronicznego zatrucia alkoholem, a więc alkoholizmu.

To, cośmy dotychczas powiedzieli o alkoholu i jego działaniu na organizm wogóle, upoważnia nas do ograniczenia się do tych kilku uwag celem wyjaśnienia, że nawet to, co ogół uważa za ideał umiarkowania, z punktu widzenia nauki jest już alkoholizmem. Tego stanowiska nauki nie mogą nawet zachwiać rzadkie wprawdzie przykłady, iż ten lub ów pił całe życie bez umiarkowania, a przecież dożył późnego wieku.

Przedewszystkiem nie wiadomo, jakiego wieku dożyłby ten lub ów, gdyby wogóle nie pił, być może jeszcze późniejszego, co mogłoby być korzystnem i dla niego i dla społeczeństwa, następnie przykład taki zupełnie nie wpływa na zmianę stanowiska nauki co do szkodliwości alkoholu, gdyż nauka zna przykłady ze świata zwierzęcego, dowodzące, iż pewne poszczególne jednostki, lub nawet pewne gatunki zwierząt są zupełnie nie wrażliwe, a więc posiadają nadzwyczajną odporność wrodzoną przeciw pewnym truciznom, które dla innych zwierząt bywają zabójcze (np. rycyna bywa zabójczą dla myszy i królika, kiedy człowiek znosi ją, jak wiadomo, zupełnie dobrze). Fakt ten w niczem nie zmienia postaci rzeczy, ani nie może wpłynąć na zmianę stanowiska, jakie nauka na podstawie dokładnych badań w kwestji użycia i nadużycia alkoholu zajęła.

Nie możemy pominąć milczeniem jeszcze jednej okoliczności, a mianowicie mylnego mniemania, jakoby alkoholika nie można było odzwyczaić od alkoholu i że w razie jakiejś choroby, która przypadkowo u alkoholika wystąpiła, w obawie przed ewentualnem grożącem mu niebezpieczeństwem rozwinięcia się obłędu opilczego należy bezwarunkowo podawać mu alkohol.

Otóż doświadczenia poczynione przez wybitnych psychiatrów, oparte na znacznym materjale, mniemanie to, jako z gruntu fałszywe, obalają, a statystyka pochodząca z zakładu dla leczenia alkoholików, Ellikon, za przeciąg lat 12 wykazała co następuje: z liczby 279 alkoholików wypuszczonych z zakładu, którzy nie zaprzestali po opuszczeniu zakładu używać alkoholu, zmarło 62, a więc 22% podczas gdy z liczby 295 zupełnie wyleczonych, którzy alkoholu później nie używali, zmarło 5, czyli 1,7 proc.

Cyfry te, zdaje się, dość wyraźnie świadczą, że przeprowadzenie zupełnej abstynencji jest możliwe, i że wymuszona, że się tak wyrazimy, abstynencja nie tylko że nie przynosi choremu żadnej szkody, lecz przeciwnie wpływa na zmniejszenie się śmiertelności wśród byłych alkoholików.

Z tego cośmy dotychczas w kwestji alkoholizmu powiedzieli, wynika zdaje się jasno, że z alkoholizmem jako plagą społeczną, trapiącą ludzkość całą walczyć bezwarunkowo należy, lecz do celu dojść można tylko przez abstynencję kompletną, a nie przez umiakowanie.

Jeżeli walka ta ma być uwieńczona pomyślnym rezultatem musimy ją rozpocząć od samych siebie; przykład zdziała resztę.

Dla nas polaków nastał okres „Odrodzenia"; uzyskaliśmy wolność polityczną, musimy dążyć do wytworzenia niezależności ekonomicznej, co jest możliwem przez wzmożenie wydajności pracy, którą alkohol upośledza: zubożeni przez zaborców naszych, musimy stworzyć bogactwo kraju, co nastąpić może, jeżeli przestaniemy trwonić miljony na alkohol, wzbogacając jednostki obce i wrogie narodowi.

Obowiązkiem naszym jest dbać o zdrowie fizyczne i moralne naszych współbraci przez usuwanie tych szkodliwości, które to zdrowie na szwank narażają, w interesie ich własnym, ich potomstwa i całego narodu.

Naród nasz okazał się pełnym poświęcenia wytrwałym i walecznym w spotkaniu z wrogiem zewnętrznym, nie wątpimy, iż te zalety nieopuszczą go, gdy stanie do walki z alkoholizmem, który grozi zwyrodnieniem ciała i ducha narodu; w tej walce potrzebuje on również dowódców, stańmy więc na czele, pokażmy mu drogę, zachęćmy go własnym przykładem.

Przypomnijmy sobie tych przewodników w narodzie, których przedwcześnie strawił alkoholizm, co mogliby oni dać i zdziałać dla narodu w tej tak ważnej epoce „Odrodzenia".

Niech to będzie dla nas przestrogą i zachętą do wytrwałej pracy nad wyzwoleniem narodu naszego z niewoli alkoholizmu dla jego dobra, dla dobra kraju, dla dobra ludzkości.

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawa z dnia 27 lipca 1922 r. Regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 1. Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w miejscu i w czasie, przez siebie oznaczonych, nie później jednak niż na 30 dni przed upływem siedmiolecia swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, jak również w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Zgromadzenie Narodowe zwołuje Marszałek Sejmu w miejscu i w czasie, przez siebie oznaczonych.

Art. 2. Prezydjum Zgromadzenia Narodowego składa się z Marszałka Sejmu, jako przewodniczącego, Marszałka Senatu, jako jego zastępcy, oraz z ośmiu sekretarzy, z których czterech powołuje Marszałek Sejmu z pośród sekretarzy Sejmu, a czterech Marszałek Senatu z pośród sekretarzy Senatu.

Sekretarze urzędują po dwuch jednocześnie na zaproszenie Przewodniczącego, przyczem jeden z nich musi należeć do składu Sejmu, a drugi do składu Senatu.

Art. 3. Wszelkie czynności biurowe, związane z działalnością Zgromadzenia Narodowego, załatwia kancelarja sejmowa.

Art. 4. Władzę policyjną w obrębie gmachu, w którym obraduje Zgromadzenie Narodowe, sprawuje wyłącznie jego Przewodniczący.

Art. 5. O terminie zwołania Zgromadzenia Narodowego zawiadamia Przewodniczący na piśmie wszystkich jego członków przynajmniej na tydzień przedtem, nadto zaś obwieszcza o niem w gazecie rządowej.

Art. 6. Udział w Zgromadzeniu Narodowem mogą brać i w niem głosować także i tacy posłowie, względnie senatorzy, których mandaty nie zostały ostatecznie zweryfikowane, o ile według regulaminu właściwej Izby mają prawo w jej posiedzeniach uczestniczyć z głosem stanowczym.

Posłowie i senatorzy, którzyby przed otwarciem Zgromadzenia w swojej Izbie, ślubowania, w art. 20 Konstytucji przepisanego, nie złożyli jeszcze, mogą to uczynić w Zgromadzeniu.

Art. 7. Posiedzenie otwiera Przewodniczący nie później niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane, niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego. W razie stwierdzenia przez Przewodniczącego z własnej inicjatywy lub na żądanie jednego z członków braku kompletu przed głosowaniem, Przewodniczący może posiedzenie odroczyć na czas, który uzna za stosowny, nie później jednak, niż na dzień trzeci.

Art. 8. Posiedzenia Zgromadzenia Narodowego są jawne.

Art. 9. Językiem rozpraw Zgromadzenia Narodowego jest język polski.

Art. 10. Prawo wstępu na salę posiedzeń mają tylko członkowie Zgromadzenia Narodowego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele Rządu i potrzebni na posiedzeniu funkcjonarjusze kancelarji sejmowej.

Art. 11. Zgromadzenie Narodowe, zwołane dla dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, zajmuje się wyłącznie tym jednym punktem porządku dziennego.

Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem Prezydenta, oraz zatwierdzeniem protokułów są wykluczone i z góry nieprawomocne.

Art. 12. Po otwarciu posiedzenia Przewodniczący niezwłocznie wzywa członków do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem za ważnie zgłoszone uważa się jedynie kandydatury, poparte przez conajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego. Na podstawie zgłoszeń pisemnych Przewodniczący ustala listę kandydatów, poczem natychmiast zarządza wybory.

Rozprawa nad zgłoszonemi kandydaturami jest niedopuszczalna.

Gdyby została zgłoszona kandydatura Marszałka Sejmu na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie przeszkadza mu to w urzędowaniu, w charakterze Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, jednakże przy ogłaszaniu wyniku wyboru przewodnictwo w takim wypadku obejmie Marszałek Senatu.

To samo obowiązuje odwrotnie, gdyby była zgłoszona kandydatura Marszałka Senatu.

Art. 13. Po zarządzeniu wyborów Przewodniczący wzywa członków do zajęcia miejsc, poczem jeden z urzędujących sekretarzy odczytuje listę imienną wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, a inny sekretarz odczytuje po wywołaniu nazwisko nieobecnego członka i jego usprawiedliwienie, jeśli zostało nadesłane. Zaproszeni przez Przewodniczącego z pośród pozostałych członków Prezydjum czterej skrutatorzy odbierają na mównicy od wywoływanych członków, którzy osobiście do mównicy podchodzą, kartki złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Po ukończeniu głosowania Przewodniczący ogłasza je za zamknięte: skrutatorzy obliczają głosy; wynik ogłasza się z mównicy.

Art. 14. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyczem kartek białych, kartek zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali ważnie zgłoszeni, oraz kartek, zawierających nazwiska głosujących, nie bierze się w rachubę.

Art. 15. Jeśli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów, Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie, które odbywa się w ten sam sposób, jak pierwsze.

Art. 16. Jeżeli i drugie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się trzecie głosowanie, które odbywa się tak samo, jak poprzednie, z tą różnicą, że kandydat, który otrzymał najmniejszą ilość głosów w drugiem głosowaniu, jest wykluczony od wyboru.

Jeżeli i trzecie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się czwarte głosowanie, a w razie potrzeby i dalsze głosowania, przyczem, przy każdem następnem głosowaniu, wyklucza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzedniem uzyskał najmniejszą ilość głosów.

Art. 17. Jeżeli kilku kandydatów uzyskało tę samą najmniejszą ilość głosów — wyklucza się ich wszystkich od wyboru. Jeżeli jednak jeden z kandydatów uzyska względną większość, a wszyscy inni kandydaci otrzymają po równej ilości głosów; los rozstrzyga, którego z nich wykluczy się od wyboru. Sposób, w jaki ma się odbyć losowanie, określi Przewodniczący.

Art. 18. Jeżeli w dwuch następujących po sobie głosowaniach głosy rozdzielą się równo pomiędzy więcej niż dwuch kandydatów, los rozstrzyga, którego z nich wykluczy się od wyboru.

Art. 19. Jeżeli pozostanie tylko dwuch kandydatów i w ciągu dwuch kolejnych głosowań uzyskają oni równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

Art. 20. Po ukończeniu wyborów Przewodniczący niezwłocznie ogłasza ich wynik.

Art. 21. O dokonanym wyborze Przewodniczący zawiadomi natychmiast Prezesa Rady Ministrów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, przesyłając im odpis wierzytelny protokułu Zgromadzenia, poczem Prezes Rady Ministrów, w obecności obu Marszałków, zawiadomi o dokonanym wyborze nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 22. W dniu i czasie, przez siebie oznaczonym, zwoła Marszałek Sejmu, lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu, ponownie Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowo-obranego Prezydenta Rzeczypospolitej według art. 54 Konstytucji.

W tym celu wezwie Przewodniczący jednocześnie ze zwołaniem Zgromadzenia nowo-obranego Prezydenta do stawienia się w Zgromadzeniu dla złożenia przepisanej przysięgi.

Art. 23. W razie gdyby nowo-obrany Prezydent odmówił przyjęcia urzędu, albo na wezwanie Przewodniczącego przepisanej przysięgi nie złożył, należy niezwłocznie przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 24. Po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Narodowem, o czem sporządza się protokuł według przepisów art. 25, nowo-obrany Prezydent Rzeczypospolitej przejmuje władzę od ustępującego Prezydenta w obecności Marszałków Sejmu i Senatu i Prezesa Rady Ministrów, który odczyta przytem oba protokuły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzające wybór i przyjęcie przysięgi wybranego Prezydenta.

O tym akcie przejęcia władzy będzie sporządzony krótki protokuł z powołaniem protokułów obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

Rada Ministrów ogłosi ten protokuł w Dzienniku Ustaw.

Jeżeliby nowo-obrany Prezydent Rzeczypospolitej w chwili swego wyboru piastował jakikolwiek inny urząd lub mandat, złoży go w myśl art. 53 Konstytucji przy akcie przejęcia władzy, a oświadczenie takie będzie w protokule pomienionego aktu stwierdzone.

Art. 25. Z posiedzeń Zgromadzenia Narodowego będzie podczas posiedzenia sporządzany protokuł w jednym egzemplarzu.

Do protokułu tego dołączy się wykaz imienny posłów i senatorów, którzy uczestniczyli w głosowaniu oraz nieobecnych i ewentualne podane w ich usprawiedliwieniach przyczyny ich nieobecności.

Po odczytaniu protokułu bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku wyborów, względnie po odebraniu przysięgi, każdy członek Zgromadzenia może zgłosić sprostowanie do protokułu. Nad zgłoszonemi sprostowaniami Zgromadzenie głosuje bez dyskusji.

Według wyniku tych głosowań ewentualnie sprostowany protokuł podpisuje Przewodniczący i urzędujący sekretarze.

Art. 26. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu Przewodniczący natychmiast zamyka posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, a po odebraniu przysięgi od nowo-obranego Prezydenta — rozwiązuje Zgromadzenie.

Art. 27. Przy rozstrzyganiu spraw nieunormowanych niniejszą ustawą stosować należy odpowiednio regulamin Sejmu.

Art. 28. Pierwsze Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zwoła nowo-obrany Marszałek Sejmu imiennemi zaproszeniami i obwieszczeniem w gazecie rządowej natychmiast po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu i Senatu w terminie siedmiodniowym (art. 4 ustawy przechodniej z dn. 18 maja 1921 r. do Ustawy Konstytucyjnej. Dz. U. R. P. № 44, poz. 268).

Art. 29. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się Prezesowi Rady Ministrów.

Marszałek: *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów: *Nowak.*

Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych, obowiązujących w b. dzielnicy rosyjskiej.

Art. 1. Część 2, 3 i 4 art. 70 ustawy z dnia 25 lutego 1921 r. w przedmiocie zmian w ustawodawstwie karnem, obowiązującem w b. zaborze rosyjskim (Dz. U. R. P. № 30, poz. 169) otrzymuje brzmienie następujące:

„W ustawach tych:

1) podwyższa się stokrotnie kwoty, od których zawisłą jest karygodność przestępstwa;

2) podwyższa się pięćdziesięciokrotnie wysokość kaucji kasacyjnych;

3) podwyższa się dwustokrotnie najwyższą granicę grzywien i kar pieniężnych, oznaczonych w określonej kwocie pieniężnej;

4) podwyższa się dwustokrotnie najniższą i najwyższą granicę kwot, wymienionych w art. 59 k. k., tudzież dwustokrotnie należytości, przewidziane w ustawie postępowania karnego.

Przepis ust. 1, 3 i 4 cz. 2 niniejszego artykułu nie stosuje się do przepisów, wydanych po 1 stycznia 1919 r., a nie wcielonych do kodeksu karnego.

Przepis ust. 3 cz. 2 niniejszego artykułu stosuje się również do dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. P. P. P. № 14, poz. 160)".

Art. 2. W art. 71 ustawy z 25 lutego 1921 r. w przedmiocie zmian w ustawodawstwie karnem, obowiązującem w b. zaborze rosyjskim (Dz. U. R. P. № 30, poz. 169) w miejsce: „10.000" wstępuje liczba: „100.000".

W § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 13 kwietnia 1921 r. w przedmiocie przepisów karno-sądowych na ziemiach przynależnych do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz. U. R. P. № 37, poz. 223) w miejsce „10.000 mk." wstępuje 40.000 mk.".

Art. 3. W ust. 5 art. 2 przepisów przechodnich do ustawy postępowania karnego z 18 lipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Sprawiedl. Tymcz. Rady St. № 1) po „586" należy wstawić: „591 cz. 2".

Art. 4. Przepis art. 180^4 u. p. k. otrzymuje brzmienie następujące:

„W sprawach o wykroczenia sędzia pokoju, uznając na zasadzie otrzymanych zawiadomień policji albo innych urzędów lub osób urzędowych, że dowody oskarżenia względem osoby, która popełniła przestępstwo, są wystarczające i nie budzą wątpliwości, może w drodze nakazu karnego wymierzyć karę aresztu do dni 14 lub grzywnę albo karę pieniężną do wysokości 20.000 mk., tudzież orzec konfiskatę przedmiotów, wziętych w przechowanie sądu lub władzy bezpieczeństwa".

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w b. dzielnicy rosyjskiej w 15 dniu po ogłoszeniu.

Sprawy, które wpłynęły do sądów okręgowych przed wejściem w życie ustawy niniejszej, o ile wyznaczono już w nich termin rozprawy głównej, ukończone będą przez sądy okręgowe, choćby z mocy niniejszej ustawy należały do właściwości sądów pokoju.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Marszałek: *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów: *Julian Nowak.*
Minister Sprawiedliwości: *W. Makowski.*

Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych, obowiązujących w b. dzielnicy austrjackiej.

Art. 1. Powszechną ustawę karną, obowiązującą w b. dzielnicy austrjackiej, z dnia 27 maja 1852 r. (Austr. Dz. Ust. P. № 117) zmienia się jak następuje:

a) w §§ 85a, 173, 183, 200 w miejsce kwoty „pięć tysięcy marek" wstępuje kwota „pięćdziesiąt tysięcy marek";

b) §§ 174 II, 175 II, 176 II, 181 w miejsce kwoty „tysiąc marek" wstępuje kwota „dziesięć tysięcy marek";

c) w §§ 100, 179, 184, 203 w miejsce kwoty „pięćdziesiąt tysięcy marek" wstępuje kwota „pięćset tysięcy marek".

d) w § 182 w miejsce kwoty „dwadzieścia pięć tysięcy marek" wstępuje kwota „dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek";

e) w § 186b w miejsce kwoty „pięć tysięcy marek" wstępuje kwota „pięćdziesiąt tysięcy marek" a w § 186c w miejsce kwoty „tysiąc marek" kwota „dziesięć tysięcy marek";

f) w § 221 w miejsce kwoty „pięć tysięcy marek" wstępuje kwota „pięćdziesiąt tysięcy marek";

g) w § 522 w miejsce słów „od pięciuset do pięciuset tysięcy marek" wstępują słowa „od pięciu tysięcy do miljona marek";

h) w § 532 w miejsce kwoty „dwa tysiące pięćset", względnie „dziesięć tysięcy marek", wstępują kwoty „dwadzieście pięć tysięcy", względnie „sto tysięcy".

Art. 2. W § 1 ustawy z dnia 25 maja 1883 roku. (Austr. Dz. Ust. P. № 78) o przepisach karnych przeciwko udaremnieniu egzekucji w miejsce kwoty „pięć tysięcy marek" wstępuje kwota „pięćdziesiąt tysięcy marek".

Art. 3. Ustęp 1 art. 2 ustawy z dnia 16 marca 1920 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych, obowiązujących w b. zaborze austrjac-

kim (Dz. U. R. P. № 26 poz. 158) otrzymuje brzmienie następujące:

„Najwyższą i najniższą granicę grzywien, przewidzianych w powszechnej ustawie karnej, w ustawach karnych dodatkowych i w ustawie o postępowaniu karnem, tudzież grzywny, oznaczone w tych ustawach kwotą stałą w koronach — zastępuje się dwustokrotną liczbą marek polskich, oznaczone zaś w złotych reńskich czterystokrotną liczbą marek polskich.

Postanowienie niniejsze nie dotyczy przepisów karnych, wydanych przez władze polskie".

Art. 4. Uchyla się wszystkie przepisy sprzeczne z niniejszą ustawą.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie dni 14 po ogłoszeniu i stosuje się także do czynów karygodnych, popełnionych przed wejściem jej w życie, o ile podsądny wedle przepisów dawniejszych podlegałby postanowieniom surowszym.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi sprawiedliwości.

Marszałek: *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*
Minister Sprawiedliwości: *W. Makowski.*

Obwięszczenie o spisie taboru samochodowego, motocykli i rowerów.

Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych z dnia 18-go sierpnia 1922 r. № AW-1521, zarządzam w obrębie m. st. Warszawy w myśl par. 56, 57 i 58 rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wojsk. z dnia 11 maja 1922 r. do Ustawy o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz Państwa (Dz. Ust. 1922 r. № 36 poz. 310) spis wszelkiego cywilnego taboru samochodowego, motocykli i rowerów.

W tym celu wzywam wszystkich zamieszkałych w obrębie m. st. Warszawy właścicieli i posiadaczy wszelkiego rodzaju samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli i rowerów, aby w terminie od 25 do 30 września rb. włącznie pobrali formularze deklaracji w kancelarji magistratu m. st. Warszawy, w terminie zaś od 9 do 23 października rb. włącznie złożyli wypełnione deklaracje osobiście lub przez zastępcę i w porządku, ustalonym przez Magistrat m. stoł. Warszawy.

Urzędy państwowe i samorządowe składają deklaracje w trybie, przepisanym wyżej.

Od złożenia omawianych deklaracji zwalnia się osoby, wyszczególnione w par. 7 Ustawy z dnia 21 lutego 1922 r. (Dz. Ustaw 1922 r. № 21 poz. 166).

Osoby, uchylające się od dostarczenia wyżej wymienionych deklaracji lub podające przy zarządzonym spisie niezgodne ze stanem rzeczywistym szczegóły, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 28 Ustawy z dnia 21-II 1922 r. (Dz. Ustaw 1922 r. № 21 poz. 166) — grzywną do wysokości wartości odnośnego przedmiotu świadczenia lub aresztem do 6-u miesięcy.

(—) *M. Borzęcki*
Komisarz Rządu na m. st. Warszawę.

Czas pracy w cukrowniach.

Na zasadzie art. 6 p. d. ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z r. 1920, № 2, poz. 7), zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 4. 9. 1922 r., że zezwolono na przedłużenie czasu pracy w cukrowniach, w czasie trwania kampanji r. 1922/23, ponad 8 godzin, najwyżej jednak do 12 godzin na dobę w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, dla tych pracowników, których nieprzerywana praca jest niezbędną ze względu na produkcję cukru, o ile ze względów technicznych nie może być utworzona trzecia zmiana pracowników tej kategorji.

Po stwierdzeniu przez właściwego Inspektora pracy niemożności wprowadzenia 3 zmiany poszczególnych kategorji pracowników, Minister Pracy i Opieki Społecznej da zainteresowanym zarządom cukrowni pozwolenie na przedłużenia czasu pracy danych kategorji pracowników na zasadach, w niniejszem rozporządzeniu zawartych.

Przy określeniu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych stosuje się art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia polecono Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, a obowiązuje on od dn. 8. 10. 1922 r. do dn. 8. 1. 1923 r. *Vide Dz. Ust. R. P. № 77 z dn. 18. 9. 922 r., poz. 690).*

Odezwa do mieszkańców m. st. Warszawy.

Jedną z plag naszego miasta jest żebractwo.

Niema bodaj ulicy w Warszawie, wolnej od żebraków, którzy, czy to natręctwem, czy też wyglądem swym, wywołują odrazę w przechodniach.

Niewątpliwie wśród żebraków znajduje się wielu istotnych nędzarzy, ci zawsze znajdą opiekę, większość jednak to symulanci, wydrwigrosze i próżniacy, liczący na to, że udanym kalectwem lub pozorami nędzy zarobią więcej niż uczciwą pracą.

Z plagą tą należy walczyć! Ażeby jednak walka ta była skuteczną, należy zaprzestać dawania jałmużny, gdyż zwyczaj ten jest zachętą do prowadzenia procederu żebraczego i główną bodaj przyczyną żebractwa.

Kto daje jałmużnę — ten bezwiednie proteguje żebractwo. Zamiast więc dawać jałmużnę, składajcie ofiary pieniężne na podtrzymanie istniejących i tworzenie nowych instytucji opiekuńczych (domu pracy, schroniska itp.), w których prawdziwie ubodzy i nieszczęśliwi znajdą właściwą opiekę.

Walka z żebractwem — to walka z nędzą. Apelujemy więc do wszystkich, którym dobro społeczne nie jest obojętne, aby nie szczędzili ofiar na walkę z żebractwem.

Właściciele sklepów, kantorów, biur itp. lokali uczynić to mogą i powinni kupując szyldziki z napisem „Żebrakom wstęp wzbroniony", w cenie mk. 1000, 3000 i 5000. Wszyscy inni niechaj składają 100-o markowe ofiary „na walkę z żebractwem zamiast jałmużny".

Przyjmowanie ofiar, oraz sprzedaż tabliczek, uskutecznia biuro *Obywatelskiej Komisji Ofiarności Publicznej* przy Wydziale opieki i pomocy społecznej Magistratu m. st. Warszawy (Krak.-Przedm. № 60) bezpośrednio, a także przez upoważnionych inkasentów.

Nie odmawiajcie ofiar, nie skąpcie ich, gdyż cel mówi sam za siebie.

K. Ambrożewicz — sekretarz Obyw. Komisji Ofiarności Publicznej.

I. Baliński — prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

St. Benzef — vice przew. Obyw. Komisji Ofiarności Publicznej.

L. Goldstand — vice przewodnicz. Obyw. Komisji Ofiarności Publicznej.

Dr. J. Gromadzki — członek delegacji Wydziału XVII Mag. m. st. Warszawy.

W. Jabłoński — vice prezydent m. st. Warszawy.

K. Koralewski — naczelnik wydziału XVII-go Magistratu m. st. Warszawy.

St. Nowodworski — prezydent m. st. Warszawy.

B. Pfeiffer — skarbnik Obyw. Komisji Ofiarn. Publicznej.

H. hr. Potocki — przewodniczący Obyw. Komisji Ofiarn. Publ.

R. Sikorski — członek delegacji Wydziału XVII Mag. m. st. Warszawy.

A. Śmitkowski — członek delegacji Wydziału XVII Mag. m. st. Warszawy.

S. Smolski — vice prezydent m. st. Warszawy.

St. Zieliński — ławnik Magistratu m. st. Warszawy. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 213 z dnia 22-IX 1922 r.).*

Pochwały

W rozkazie Gł. Kmdy P. P. Nr. 79 z dnia 19.IX 922 r. czytamy:

Udzielam pochwały st. przodownikowi P. P. Okr. XV-go pow. Lidzkiego Komorowskiemu Karolowi, za energiczne i taktowne wystąpienie w dniu 18.V r. b. podczas zajścia w m-ku Szczuczynie Lidzkim, dzięki czemu nie doszło do poważniejszych rozruchów.

Udzielam pochwały przodownikowi P. P. Jaszczykowi Piotrowi i post. P. P. Małkowi Stanisławowi z pol. pow. Zamojskiego, Okr. Lubelskiego, za zdecydowane i umiejętne postepowanie przy zatrzymaniu uzbrojonego bandyty.

Wobec ustąpienia ze służby w szeregach policji państwowej Podinspektora Okr. Lwowskiego Dr. Kozłowskiego Zygmunta, wyrażam mu podziękowanie za jego owocną i pełną trudów służbę w okresie organizacji służby bezpieczeństwa na terenie Województwa Lwowskiego. *Hoszowski,* m. p. Gł. Kmdt. P. P.

Rozkazem z dn. 23.IX 922 r. Nr. 44 udzieliła okr. kmda P. P. st. m. Warszawy pochwały:

Kierownikowi Oddziału walki z lichwą, podkomisarzowi Kierskiemu Teofilowi, za gorliwą i owocną pracę przy zwalczaniu lichwy.

St. przod. służby śledczej 4 kom. Podgórskiemu Konstantemu, za wykrycie potajemnej fabryki sacharyny w dniu 6 b. m.

Posterunkowym 14 kom.: Skibie Stefanowi i Stachiewiczowi Antoniemu, za gorliwość przy pełnieniu służby patrolowej.

J. Sikorski, m. p. okr. kmdt. P. P.

Rozkazem z dn. 5.IX 922 r. Nr. 30 Okr. Kmda P. P. w Tarnopolu:

Na wniosek Kasy Skarbowej w Zbarażu udzieliła pochwały i wyraziła uznanie w imieniu służby aspirantowi Kotuli Józefowi, powiatowemu komendantowi w Zbarażu, star. przod. Michalewskiemu Józefowi komendantowi posterunku w Zbarażu i poster. sł. śl. Orzechowskiemu Dominikowi z P. K. P. P. Skałat za wykrycie sprawców kradzieży dokonanej w Zbarażskiej Kasie Skarbowej, dzięki czemu Skarb Państwa nie poniósł żadnej straty materjalnej.

Praszałowicz, m. p. okr. kmdt. P.P.

W rozkazie Kmdy P. P. na Okręg Warszawski Nr. 333 z dn. 27.VIII 922 r. czytamy:

„Udzielam pochwały: Nadkomisarzowi Stanisławowi Micińskiemu i Komisarzowi Stanisławowi Siwoniowi oraz przod. Adamowi Drzewieckiemu i poster. Władysławowi Kaźmierczakowi za pracę przy wzorowem urządzeniu posterunku wodnego we Włocławku na Wiśle i przyczynienie się do powiększenia majątku państwowego.

Komisarzowi Romanowi Jaworowskiemu za zorganizowanie wśród funkcjonarjuszów policji w Mławie życia kulturalno-oświatowego i kółka sportowego".

Tomunowski, m. p. okr. kmdt. P. P.

W rozkazie okr. kmdy P. P. Nr. 83 z dn. 9.IX 922 r. w Brześciu n/Bugiem czytamy:

Udzielam pochwały Komendantowi Okręgowej Szkoły przodowników: aspirantowi Sikorskiemu Janowi za owocną i w wysokim stopniu sumienną pracę w kierunku wyszkolenia niższych funkcj. P. P. Okręgu XIV.

Aspir. Sikorski, kierując Szkołą Policyjną w przeciągu 3-ch kursów wykazał duże wyrobienie fachowe i życiowe oraz prawdziwe zamiłowanie do służby, które z powodzeniem wszczepiał podkomendnym w czasie trwania kursów z widocznym i dodatnim wynikiem.

Galle, m. p. okr. kmdt. P. P.

W rozkazie okr. kmdy P. P. w Stanisławowie Nr. 36 z dn. 9.IX 922 r. czytamy:

Celem odciążenia komisarza D-ra Laxa Gabryela od kilkumiesięcznego prowadzenia agend kierownika Komisarjatu P. P. i Ekspozytury policyjno-śledczej w Stanisławowie, powierzam mu prowadzenie agend tylko Ekspozytury policyjno-śledczej w Stanisławowie, zaś kierownictwo Komisarjatu P. P. w Stanisławowie powierzam podkomis. Leonowi Schwarzowi.

Przy tej sposobności wyrażam komisarzowi Dr. Laxowi za nader produktywną i pełną poświęcenia pracę w roli kierownika Komisarjatu, w imieniu służby pochwalne uznanie.

Żarski, m. p. okr. kmdt.

KRONIKA URZĘDOWA.

ZAGRANICZNA TARYFA POCZTOWA.

(Ważna od 15 września 1922 r.)

1. Listy zwykłe: a) do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier) do wagi 20 gramów — 80 mk., za każde dalsze 20 gr. 50 mk. b) do innych krajów do wagi 20 gr. 100 mk., za każde dalsze 20 gr.—50 mk.

Waga listów nie może przekraczać 2 klg. a wymiary w każdym z trzech kierunków nie mogą być większe niż 45 ctm. lub, jeżeli list ma formę rulonu — niż 75 ctm. w kierunku długości i 10 ctm w średnicy.

2. Kartki pocztowe: a) do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier: za kartkę pojedyńczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią — 50 mk. b) do innych krajów: za kartkę pojedyńczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 60 mk.

Największy dopuszczalny wymiar kartek pocztowych: długość 14 ctm., szerokość 9 ctm., najmniejszy zaś wymiar: długość 10 ctm., szerokość 7 ctm.

3. Druki zwykłe i czasopisma: Za każde 50 gr. 20 mk. Dla wzajemnego ruchu czasopism między Polską a Czechosłowacją i Węgrami obowiązują taryfy wewnętrzne.

Waga druków zwykłych i czasopism nie może przekraczać 2 kig. Waga pojedyńczo wysyłanych tomów dzieła może wynosić 3 klg. Wymiary najwyższe: jak dla listów.

4. Druki wypukłe dla ociemniałych: a) do Czechosłowacji i Węgier, za każde 500 gr.—2 mk. b) do innych krajów: za każde 500 gr.—10 mk.

Waga druków wypukłych dla ociemniałych nie może przekraczać 3 klg. Wymiary najwyższe: jak dla listów.

5. Papiery handlowe: Za każde 50 gr.—20 mk., najmniej jednak 100 mk. Waga papierów handlowych nie może przekraczać 2 klg. Wymiary najwyższe: jak dla listów.

6. Próbki towarów: Za każde 50 gr.—20 mk., najmniej jednak 40 mk.

Waga próbki towarów nie może przekraczać 500 gr., a wymiary nie mogą być większe niż 30 ctm. na długość, 20 ctm. na szerokość i 10 ctm. na wysokość; lub jeżeli mają formę rulonu, niż 30 ctm. na długość i 15 ctm. w średnicy.

7. Różnolita zawartość (złączenie w jedną przesyłkę próbek, druków i papierów handlowych): Za każde 50 gr.—20 mk. przyczem jeżeli przesyłka zawiera: a) tylko druki i próbki: najmniej 40 mk. b) również papiery handlowe najmniej 100 mk.

Waga najwyższa: 2 klg., przy dołączeniu zaś druków dla ociemniałych: 3 klg. Wymiary najwyższe: jak dla każdego poszczególnego rodzaju przedmiotów złączonych w jedną przesyłkę.

8. Polecenia przesyłek listowych 100 mk.

9. Zwrotne poświadczenie zwykłych lub poleconych: a) przy nadaniu 100 mk., b) po nadaniu 200 mk.

10. Reklamacje przesyłek zwykłych lub poleconych 200 mk.

11. Należytość za doręczenie pośpieszne (przez ekspresa) 200 mk.

12. Żądania wycofania lub zmiany adresu: a) drogą pocztową 200 mk, b) drogą telegraficzną, należytość za telegram według zwyczajnej taryfy zagranicznej.

§ 2. Za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone zagraniczne przesyłki listowe pobiera się od adresatów dopłatę w podwójnej wysokości brakującej opłaty, przyczem powyższa dopłata nie może być mniejsza niż 60 mk.

§ 3. Zasadniczo wszystkie przesyłki listowe w obrocie zagranicznym mają być w całości opłacone przez nadawców.

Nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki listowe wszelkiego rodzaju należy zatem zwracać, o ile możności, nadawcom celem uzupełnienia brakującej opłaty.

Nieopłacone druki, czasopisma, próbki towarów i papiery handlowe wykluczone są od przewozu, a w razie niemożności zwrotu nadawcy uważane są jako przesyłki niedoręczalne. *(Vide Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. Nr. 85 z dn. 21-VIII 1922 r.).*

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH I TELEGRAF.

Na mocy art. 10 Ust. z dn. 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. Praw P. P. № 44 poz. 310) podwyższono dotychczasowe opłaty pocztowe i telegraficzne, oraz zarządzono co następuje:

1) Nowe opłaty pocztowe i telegraficzne dla obrotu wewnętrznego według załączonej taryfy obo-

wiązują począwszy od 1 września 1922 r. dla obrotu zagranicznego począwszy od 15 września 1922 r.

Korespodencja nadana przed tym dniem, a nadeszła do urzędów oddawczych po 1 września 1922 r., nie będzie obciążana dopłatą.

2) Opłaty kwartalne, wymienione pod poz. 15 i 16 specjalnych należytości pocztowych w b. Dzielnicy Pruskiej, oraz opłaty kwartalne wymienione pod poz. 15 i 16 taryfy telegraficznej, obowiązują dopiero od 1 października 1922 r.

3) Wprowadzono dodatkową należytość manipulacyjną przy paczkach z podaną wartością ponad 20.000 mk. w kwocie 100 mk. od paczki.

4) Niniejsza wewnętrzna taryfa pocztowa i telegraficzna obowiązuje:

a) w obrocie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem polskiej części G. Śląska.

b) w obrocie z Polski do polskiej części G. Śląska.

c) w obrocie z Polski, z wyjątkiem polskiej części G. Śląska, do obszaru W. m. Gdańska. W tej relacji sie mają zastosowania poz. 9, 10c i 11 taryfy pocztowej, w miejsce których obowiązują postanowienia zawarte w Dz. U. M. P. i T. Nr. 31 z 1922 r. i Dz. U. M. P. i T. № 32 z 1922 r.

5) Z dniem wejścia w życie załączonej taryfy pocztowej i telegraficznej, tracą moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe postanowienia o należytościach, sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem.

REJESTRACJA TABORU SAMOCHODOWEGO.

W związku z obwieszczeniem Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 15 b. m. o rejestracji taboru samochodowego, Magistrat m. st. Warszawy podał do wiadomości posiadaczy i właścicieli samochodów, przyczepek, traktorów, motocykli i rowerów, że Referat Rejestracji przy wydziale do spraw ogólnych wydawać będzie, począwszy od 25 do 30 b. m. włącznie w godzinach od 9-ej rano do 3-ej popoł. formularze deklaracyjne po dwa egzemplarze na każdy wóz lub rower w lokalach następujących: formularze dotyczące samochodów i motocykli w lokalu Dziennika Głównego Senatorska 14 (pierwsze drzwi z bramy na lewo); zaś formularze o posiadaniu rowerów w tymże domu w biurze Wydziału do spraw ogólnych, wejście z podwórza na lewo.

Deklaracje winny być wypełniane w sposób przepisany, po dwa egzemplarze za każdy wóz lub rower, potwierdzane własnoręcznym podpisem właściciela i złożone osobiście lub przez zastępcę.

Przyjmowanie deklaracji odbywać się będzie za pokwitowaniem w tychże lokalach od 9 do 23 października r. b. w porządku następującym: deklaracje o samochodach osobowych od 9-ej do 13-ej włącznie, deklaracje o samochodach ciężarowych lub innych od 14-ej do 18-ej włącznie, deklaracje o rowerach (w oddzielnym lokalu) od 9-ej do 23-ej włącznie. (*Dziennik Urzędowy Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy № 214 z dnia 24 września b. r.*).

TABLICA NASZYCH MIAR.

Reforma miar w b. zaborze rosyjskim postępuje obecnie w szybkim tempie. Po skasowaniu łokci, arobecnie kolej na funty i łuty, których używanie w obrocie publicznym będzie od dnia 1 stycznia 1924 r. wzbronione w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lipca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 532). W związku z tem aktualną stała się potrzeba zamiany tablic, któreby pozwalały możliwie szybko i dokładnie zamieniać rosyjskie miary wagi na metryczne i odwrotnie. Czyniąc zadość tej potrzebie, Główny Urząd miar, nakładem drukarni Technicznej w Warszawie, Czackiego 3/5, wydał dwa rodzaje tablic:

1) Tablice zamiany wagi rosyjskiej na metryczną i odwrotnie dla handlu detalicznego.

2) Tablice zamiany rosyjskich miar wagi na metryczne i odwrotnie dla towarów odważanych na wagach pomostowych (dziesiętnych, setnych i t. p.).

Pierwsza z tych tablic, wymiaru 70 x 50 cm., oprócz ogólnych informacyj, dotyczących jednostek miar wagi metrycznej podaje zamianę miar od jednego łuta do 20 funtów na dekagramy i kilogramy i od 1 dekagrama do 10 kilogramów na łuty i funty z dokładnością do jednej czwartej dekagrama wzgl. jednej czwartej łuta, t. j. właśnie z dokładnością, jaka w handlu detalicznym jest potrzebna.

Druga tablica, wymiaru 49 x 55 cm. zawiera również odpowiednie informacje ogólne, oraz zamianę miar od 1 funta do 10.000 funtów i od 1 puda do 10.000 pudów na kilogramy i dekagramy, oraz od 1 kilograma do 10.000 kilogramów na funty i od 10 kilogramów do 10.000 kilogramów na pudy i funty z dokładnością do 5 dekagramow wzgl. jednej ósmej funta. Najwieksza zaleta tej tablicy, której nie posiada żadna z dotychczas wydanych tablic, jest to, że pozwala ona za pomocą prostego rachunku, polegającego na dodaniu kilku liczb, zamieniać dowolne ilości pudów, funtów i kilogramów z błędem mniejszym od tego, jaki popełnia się nieuniknienie przy ważeniu takiego samego ciężaru na dokładnej wadze pomostowej. Sposób użycia tablicy wyjaśniają podane na niej przykłady.

Obie tablice drukowane są na brystolu i mogą być zawieszone na ścianie.

Tablice omawiane, jako niezwykle praktyczne i tanie, powinny się znaleźć we wszystkich sklepach, w których towary sprzedawane są na wagę, w składach węgla, wszelkiego rodzaju hurtowniach, agenturach, domach komisowych, biurach technicznych, fabrykach, jak również w szkołach początkowych i średnich.

Tablice nabywać można w Drukarni Technicznej w Warszawie, ul. Czackiego 3-5, w księgarniach i sklepach ze sprzedażą wag i odważników, oraz w okręgowych i miejscowych urzędach miar.

Dla uniknięcia naśladownictwa każda tablica jest opatrzona cechą Głównego urzędu miar (tarcza z literami U. M. w środku i gwiazdkami po obu stronach). (*„Monitor Polski" Nr. 197 z dn. 31-VIII 1922 r.*).

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACYJ.

Unieważniono następujące legitymacje:

przod. Orayńskiego Stefana, z P.K.P.P. w Będzinie, Nr. 2907,

post. Ślęzak Władysław, z P.K.P.P. w Częstochowie, Nr. 3071,

Nr. 758 wydaną na imię post. pol. pow. Siedleckiego, Sokołowskiego Bolesława,

Nr. 1529 wydaną na imię st. przod. pow. Chełmskiego Ogórka Jana,

Nr. 2175 wydaną na imię przod. pow. Włodawskiego Karpińskiego Józefa,

post. Grzybka Feliksa, z P.K.P.P. w Biłgoraju, Nr. 3085 (tymczasowe zaświadczenie),

post. Garncarza Stefana, z P.K.P.P. w Będzinie, Nr. 1627,

post. Michalskiego Władysława, z P.K.P.P. w Częstochowie, Nr. 327,

post. Stokłosa Aleksandra, z O.K.P.P. w Łucku, Nr. 49,

post. Dzierzkowskiego Stanisława, z O.K.P.P. w Łucku, Nr. 144,

post. Felicyaniaka Antoniego, ze służby śledcz. na powiat łódzki, Nr. 3013,

post. Owczarek Józef, z P.K.P.P. w Kaliszu, Nr. 1768.

MIANOWANIE W POLICJI.

Mianowani zostali:

Sakarz Antoni p. o. nadkomisarza p.p. okr. II — nadkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dnia 1-I-22 r.

Iwanoff Eugenjusz p. o. komisarza p.p. okr. III — naczelnikiem działu gospodarczego tegoż okręgu w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. Skutki prawne stebilizacji liczą się od dn. 1-VI-19 r.

Borucki Teodor p. o. komisarza p.p. okr. III — komisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 11-V-19 r.

Wojtowicz Jan p. o. komisarza p.p. okr. III — komendantem p.p. pow. Olkuskiego w szarży komisarza, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 23-VII-19 r.

Korpiński Adam p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15-VIII-21 r.

Płochocki Mieczysław p. o. podkomisarza p.p. okr. III — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VI, st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-II-21 r.

Kuzniewicz Eugenjusz p. o. podkomisarza p.p. okr. III — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15-III-21 r.

Karwicki Tadeusz p. o. podkomisarza p.p. okr. III — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15-VII 21 r.

Dobronoki Tadeusz p. o. podkomisarza p.p. okr. III — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od. 15-III-21 r.

Golonkiewicz Szczepan p. o. podkomisarza p.p. p. o. komendanta pow. Sierpeckiego — komandantem tegoż powiatu w szarży podkomisarza, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-II-21 r.

Skórzyński Marjan p. o. podkomisarza p.p. okr. I — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. dn. 1-IX-20 r.

Stabholc Alekssander p. o. podkomisarza p.p. okr. I — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 23-V-19 r.

Michalewicz Józef p. o. podkomisarza p.p. okr. I — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15-III-21 r.

Durkalec Krzysztof p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-XI-20 r.

Grzywak Bolesław p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-XI-20 r.

Smorczewski Mikołaj p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-IV-21 r.

Solski Wacław p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 1-VIII-21 r.

Mattey Alfred p. o. podkomisarza p.p. okr. II — podkomisarzem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od. dn. 6-V-21 r.

Delekta Franciszek p. o. aspiranta p.p. okr. III — aspirantem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 30-I-20 r.

Maruszewski Konstanty p. o. aspiranta p.p. okr. III — aspirantem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn 1-XI-20 r.

Miziołek Józef p. o. aspiranta p.p. okr. III — aspirantem tegoż okręgu, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. Skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15-VI-21 r. (*Rozkaz Gł. Kmdta P.P. № 179 z dn. 19-IX-1922 r.*).

POLITYKA

Na Bliskim Wschodzie.

Fizjognomja blizkiego wschodu w ciągu ostatnich tygodni uległa zasadniczemu przeobrażeniu. Polityka angielska popierająca moralnie i materjalnie wyprawę grecką do Małej Azji, dążąca w konsekwencji do zupełnego zniszczenia państwa ottomańskiego w imię swych interesów na terytorjach zamieszkałych przez ludność mahometańską, poniosła zdecydowaną klęskę. Potężne przebudzenie się ducha narodowego i waleczność wojsk Kemala Mustafy sprawiły, iż jak bańka mydlana rozwiały się dumne zamysły króla Konstantyna o koronie cesarskiej, która zabłysnąć miała w oswobodzonych od półksiężyca odwiecznych murach Świętej Zofji. Wprawdzie bezpośredni marsz grecki na Konstantynopol drogą lądową nie mógłby do tego celu doprowadzić, bo osadził go z punktu energiczny protest Francji i Włoch, w których interesie bynajmniej nie leży oddanie cieśnin dardanelskich we władanie Grecji, wciągniętej w sferę interesów angielskich — a w miarę przewlekania się wyprawy uzależniającej się coraz bardziej od dyktanda Foreign office, w każdym jednak razie okrężne dążenie do opanowania cieśnin, przez uprzednie zwyciężenie Turcji na terytorjum Azji Mniejszej mogło rokować pewne nadzieje. Trudno było wymagać, aby Grecja obojętnie słuchała przeciwtureckich mów Lloyda George'a i niedwuznacznych zachęt do dalszej akcji. Przeliczyła się tylko, jeśli ufała, że opieka Anglji zdoła uchronić ją od klęski lub że presja angielska będzie w stanie unicestwić jej skutki.

Przeczył temu choćby przykład konferencji paryskiej (w marcu r. b.), która zaofiarowała Turcji bardzo znaczne ustępstwa w stosunku do warunków istotnie krzywdzącego ją traktatu z Sevres. Z drugiej zaś strony przeliczyła się i Anglja, opierając swą politykę wschodnia na wierze w powodzenie greckie.

Klęska Grecji, przekreślając jej świetne nadzieje oraz zamysły angielskie, wysunęła jednocześnie ważną dla wszystkich państw koalicji, a przedewszystkiem dla Francji—sprawę cieśnin. Wojska tureckie bowiem opanowawszy Smyrnę zbliżały się coraz bardziej do strefy neutralnej obsadzonej przez wojska koalicyjne, z nietajonemi zamiarami opanowania Konstantynopola i całej Tracji.

W tej sytuacji została zwołana konferencja przedstawicieli najbardziej zainteresowanych mocarstw Ententy Francji, Anglji i Włoch do Paryża, na której w myśl propozycji francuskich Anglja zdecydowała się na całkowity odwrót ze swego dotychczasowego stanowiska względem Turcji. Rezultatem jej było zredagowanie noty w dniu 23 b. m., zapraszającej rząd angorski do bezzwłocznego wysłania przedstawicieli na konferencję, mającą na celu zawarcie definitywnego pokoju między Turcją a Grecją oraz państwami sprzymierzonemi, przyczem nota oświadcza, że sojusznicy będą popierali sprawę przyznania Turcji Tracji aż po Marycę z Adrjanopolem, pod warunkiem, że Kemaliści nie wtargną do strefy neutralnej. Nota zaznacza jednocześnie, że traktat musi ustalić wolność Dardaneli, morza Marmora i Bosforu oraz zabezpieczyć opiekę mniejszości rasowych i religijnych. Wojska sojusznicze mają opuścić Konstantynopol niezwłocznie po podpisaniu traktatu.

Konferencja paryska dokonała wielkiego dzieła doprowadziwszy do uzgodnienia stanowiska mocarstw koalicji w sprawie tureckiej.— Obecnie punkt ciężkości przesunął się do rządu angorskiego i kwatery Kemala, od którego głównie zależeć będzie przyjęcie lub odrzucenie tych propozycji. Należy przypuszczać, że w związku z akcją dyplomatyczną, jaką w tej mierze wszczęła Francja, odpowiedź nadejdzie przychylna i tym sposobem ewentualność poważnych zawikłań jakie mogłyby nastąpić, w razie gdyby wojska tureckie starły się w strefie neutralnej z wojskami koalicji, zostanie zażegnana.

Tymczasem w Grecji, pozostawionej na razie na uboczu, rozgoryczony klęską naród zmusił niefortunnego króla do abdykacji, której dokonał on na rzecz swego syna. Ostatnie wiadomości donoszą, że żywioły republikańskie osiągnęły przewagę — tak, że najprawdopodobniej Grecja ogłosi się republiką, ster której ujmie Venizelos w swe doświadczone dłonie.

I. J. Rembieliński.

Sejm

Posiedzenie Sejmu w dniu 22 września przebiegło wśród ciszy i obojętności. Jedną po drugiej przyjmowano ustawy prawie jednomyślnie, przy bardzo małej ilości głosujących—układ z państwami baltyckiemi (t. zw. warszawski, z dn. 17 marca 922 r.), ustawę o kosztach postępowania przed Najw. Trybunałem Administracyjnym, ustawę o ulgach dla przemysłu budowlanego, o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i inne. Ożywiony spór wywołuje postawienie na porządku dziennym następnego posiedzenia ustawy o ochronie lokatorów. Wniosek posła Suligowskiej w tej sprawie upada.

Posiedzenie sobotnie z dn. 23 września trwa ledwie godzinę. Referent ustaw finansowych o pożyczce złotej, o nowej emisji banknotów, o powiększeniu długu państwa w P.K.K.P., poseł Weinzieher nie przybył, wobec czego te sprawy spadły z porządku dziennego.

Następne posiedzenie—w poniedziałek dn. 25 września poświęcone było dyskusji finansowej Ustawy o nowej emisji banknotów i o nowym kredycie skarbu w P.K.K.P. Sejm uchwalił. Pozostałe ustawy finansowe były przedmiotem obrad następnego posiedzenia.

We wtorek dn. 26 września odbyło się faktycznie ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Odbędzie się jedno jeszcze, w przededniu zwołania nowego Sejmu, ale to posiedzenie będzie miało charakter wyłącznie uroczystości pożegnalnej.

Obrady wtorkowego posiedzenia bardzo były owocne. Początek posiedzenia zajęła ratyfikacja różnych umów międzynarodowych, podpisanych przez Polskę, a następnie przystąpiono do głosowania nad przyjęciem ustaw finansowych — przyjęto je w 2 i w 3 czytaniu. W dalszym ciągu przyjęto szereg ustaw, jako to ustawę o przyznawaniu nagród za zwalczania przemytnictwa, o zmianach w ustawie austryjackiej, dotyczących postępowania karnego i szereg innych.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą o samorządzie trzech województw małopolski wsch. Pos. Halban (K.P.K.) stwierdza, że między przedłożeniem rządowem, a komisyjnem zachodzi różnica zewnętrzna. Wniosek rządowy przedkłada ustawę specjalną, dotyczącą wyłącznie samorządu trzech województw, gdy uchwała Sejmu z 28 lipca r. b. domagała się ustawy o samorządzie powszechnym ze szczególnem uwzględnieniem wymienionych województw. Wobec tego komisja uchwaliła wziąć pod obrady i za podstawę zarówno wniosek rządowy, jak i projekt p. Głąbińskiego. Specjalny subkomitet wypracował nowy projekt będący przedmiotem obrad.

Po dyskusji, w której głos zabierali posłowie: Niedziałkowski (P.P.S.), Buzek (P.S.L.), Chomiński (Wyzwolenie), Głąbiński (Z. L. N.) i Szypper, wreszcie po przemowie prezydenta ministrów—ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zamykając posiedzenie marszałek oznajmił, że stosownie do przepisów konstytucji rozwiązanie Sejmu Ustawodawczego nastąpi dopiero po ukonstytuowaniu się nowych władz prawodawczych. Wtedy Sejm obecny będzie jeszcze raz zwołany na uroczyste pożegnalne posiedzenie.

Z pracy Komisji konstytucyjnej należy zanotować obrady nad poprawieniem tekstu dwuch artykułów Konstytucji z 17 marca. Komisja uchwaliła następującą rezolucję:

1) Stwierdzając, że wolą Sejmu przy uchwalaniu art. 66 Ustawy konstytucyjnej było, ażeby zasada zespolenia organów administracji w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnictwem, nie wykluczała możności robienia w niektórych wypadkach wyjątku, że taka wola Sejmu znajduje potwierdzenie tak w przedłożeniu Sejmu do 3 czytania, jak w protokule odnośnego posiedzenia sejmowego, według którego referent poseł Dubanowicz oświadczył, że tekst art. 66 według przedłożenia Sejmu do trzeciego czytania rozbił na trzy zdania bez zmiany sensu, że w ten sposób w ogłoszonym w Dzienniku ustaw tekście art. 66 ustawy konstytucyjnej, według którego wyjątki od zasady zespalania organów administracyjnych w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnictwem są wykluczone, nastąpiło mylne wyjaśnienie powziętej roli Sejmu. Sejm ustawodawczy wzywa marszałka Sejmu do sprostowania tekstu art. 66 ustawy konstytucyjnej przez dodanie po wyrazach: „zespolenie" wyrazów: „w miarę możności".

2) stwierdzając, że wolą Sejmu przy uchwaleniu art. 72 ustawy konstytucyjnej było, ażeby odwołanie do właściwego sądu następowało bezpośrednio po zapadnięciu orzeczenia karnego władzy administracyjnej I instancji, iż taka wola sejmu znajduje potwierdzenie tak w protokółach komisji konstytucyjnej, jak i w przedłożeniu do 3 czytania, że jak stwierdza protokół odnośnego posiedzenia Sejmu poprawka:

„I instancja" na „drugą instancję", mającą charakter meritoryczny przez Sejm głosowana nie była, że w ten sposób w ogłoszonym w Dz. Ustaw tekście art. 72 ustawy konstytucyjnej nastąpiło mylne wyjawienie powziętej woli Sejmu, Sejm Ustawodawczy wzywa Marszałka Sejmu do sprostowania art. 72 Ustawy Konstytucyjnej przez zastąpienie wyrazów „drugiej instancji" wyrazami: „pierwszej instancji".

Sprawy Gospodarcze

Państwowa pożyczka złota.

Już w zeszłym tygodniu poruszyliśmy na tem miejscu najdonioślejszą, naszem zdaniem, sprawę ze wszystkich bieżących zagadnień w zakresie finansów państwa naszego. Sprawą tą jest państwowa wewnętrzna pożyczka złota. Ponieważ odpowiednia ustawa jest już uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, należy poznać ważniejsze jej przepisy.

Otóż na mocy nowego prawa P. Minister Skarbu upoważniony jest do wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z pięcioletnim od daty wypuszczenia terminem spłaty. Wysokość każdorazowej emisji określi Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Obligacje pożyczki złotej są wypuszczone w odcinkach, opiewających częściowo na złote polskie, częściowo na marki polskie. Sumę nominalną, oraz stosunek odcinków, jak również warunki emisji, ustali Minister Skarbu.

Zabezpieczeniem pożyczki jest cały zapas kruszcowy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Procenty od pożyczki w wysokości 8 od sta płatne są za każde półrocze z dołu w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku, przytem procenty, przypadające od części obligacji, opiewających na złote polskie, płatne są w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lub w frankach szwajcarskich, według stosunku, odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego polskiego, lub też w markach polskich, podług kursu na giełdzie warszawskiej wspomnianych walut z ostatniego miesiąca przed terminem płatności kuponów. Wybór waluty płatności służy Ministrowi Skarbu.

Po upływie terminu pięcioletniego, pożyczka spłacona będzie po cenie nominalnej, przytem części obligacji, opiewające na złote, spłacone będą w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lub frankach szwajcarskich, według stosunku, odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego polskiego, lub też w markach polskich, podług kursu na giełdzie warszawskiej wspomnianych walut z ostatniego miesiąca przed terminem płatności. Wybór waluty płatności służy Ministrowi Skarbu. Temuż Ministrowi służy prawo wykupu pożyczki w terminie wcześniejszym od wskazanego wyżej, za wypowiedzeniem sześciomiesięcznem, jednak nie wcześniej, niż po upływie 3 lat od daty emisji.

Obligacje pożyczki mogą być przedstawione do spłaty w ciągu lat 30, kupony — w ciągu lat 5 od dnia ich płatności. Kupony te wolne są od podatków od kapitałów i rent i przyjmowane będą przy płaceniu ceł, podatków i opłat państwowych.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Tyle ustawa. Bliższe przepisy wykonawcze niewątpliwie będą wkrótce ogłoszone, i wtedy staną się wiadome warunki emisji. Na razie jednak stwierdzić już można, że nowy ten typ pożyczki jest z wielu względów korzystny dla nabywców. Niewątpliwie będą oni mieli pewien zysk przy kupnie, ponadto będą zabezpieczeni przed wyzyskiem kursowem, gdyż mieszany typ obligacji wprowadza pierwiastek wzajemnej asekuracji: w razie spadku marki polskiej wzrośnie odpowiednio wartość odcinka złotowego, i odwrotnie, w razie zwyżki marki, zysk na odcinku markowym zrównoważy stratę na odcinku złotowym.

Ustawa nie przewiduje przymusowego lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (P. K. K. P.) albowiem doświadczenie z dotychczasowemi pożyczkami wykazało, że w znacznej części wracały one drogą lombardu do P. K. K. P., osłabiając tem samem oddziaływanie walutowe. Tak naprzykład, pożyczki Odrodzenia, krótko i długoterminowej, sprzedano do dnia 31 grudnia 1921 roku — 12 miljardów 800 miljonów, w tymże dniu zaś było zastawione w P. K. K. P. — 6 miljardów 364 miljony, co równa się sfinansowaniu znacznej części pożyczki przez P. K. K. P. Z powyższego nie wynika, oczywiście, aby P. K. K. P. zasadniczo nie mogła lombardować pożyczki złotej, będzie ona uprawiała te operacje na podstawie statutu w ramach, które uzna w każdym poszczególnym przypadku za stosowne.

W toku dyskusji sejmowej stwierdzono, że pożyczka złota nie wyczerpuje całokształtu zamierzeń rządu w zakresie uzdrowienia gospodarki skarbowej: jest ona traktowana, jako konieczne ogniwo w długim łańcuchu środków, które winny być stosowane w celu doprowadzenia budżetu państwowego do stanu równowagi. Z tego też względu pożyczka złota winna być przyjęta przez ogół nietylko jako korzystna i zabezpieczona od wyzysku kursowego lokata kapitału, lecz również a nawet przedewszystkiem — jako sposobność do stwierdzenia uczuć patrjotycznych i gotowości do wszelkich świadczeń na rzecz Państwa, na rzecz Ojczyzny.

Z giełdy.

W tygodniu ubiegłym przeważał nastrój zwyżkowy dla walut obcych, zwłaszcza w pierwszej połowie. Pod koniec kursy się obniżyły.

Na rynku papierów procentowych i dywidendowych poważniejszych zmian nie było.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej.

Pod powyższym tytułem wniesiony został przed kilku dniami do Sejmu przez ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, która będzie miała za zadanie ochronę niepodległości, ustroju i dostojeństwa Rzeczypospolitej, a która zastąpi obowiązujące u nas w tej sprawie przepisy państw zaborczych, zupełnie nie przystosowane do współczesnych potrzeb państwa polskiego.

Nowa ustawa omawia na pierwszem miejscu atak na niezawisłość Rzeczypospolitej, oraz na całość obszaru państwowego. Artykuł 1 grozi karą ciężkiego więzienia dożywotniego temu, kto usiłuje środkami bezprawnemi poddać całość lub część państwa pod obce panowanie, lub zamierza oderwać od Rzeczypospolitej część obszaru państwowego. Samo usiłowanie przestępstwa jest już dokonaniem. Projekt uznaje, że karygodność zachodzi w chwili, gdy sprawca wkracza na drogę nielegalnego (choćby nie połączonego z gwałtem) działania i ogranicza się do środków bezprawnych.

Artykuł 2 postanawia, że kto usiłuje środkami bezprawnemi zmienić ustrój państwowy, ustalony konstytucją, ulegnie karze ciężkiego więzienia dożywotniego lub od lat 10 do 15.

Przepisy następnych trzech artykułów projektowanej ustawy dotyczą czynów karygodnych, które zwracają się przeciw najważniejszym organom państwowym, t. j. władzy ustawodawczej i najwyższej władzy wykonawczej. Czyny te, skierowane przeciw Sejmowi (choćby dzielnicowemu np. śląskiemu), Senatowi lub Zgromadzeniu Narodowemu polegać muszą na działaniu gwałtem lub groźbą w zamiarze bezprawnego rozwiązania Sejmu, Senatu lub Zgromadzenia Narodowego, albo zmuszenia w powyższy sposób tych ciał do powzięcia lub zaniechania uchwał. Taka sama ochrona przyznana jest również prezydentowi Rzeczypospolitej.

Art. 4 postanawia:

„Kto gwałtem lub groźbą usiłuje pozbawić Prezydenta Rzeczp. P. władzy, przysługującej mu z mocy konstytucji, albo zmusić do czynności urzędowej lub w niej mu przeszkodzić, ulegnie karze ciężkiego więzienia od lat 10 do 15". Wreszcie analogiczną ochronę przyznać trzeba rządowi, t. j. prezydentowi ministrów i ministrom, łącznie i każdemu oddzielnie.

Za publiczne znieważenie ustroju, ustalonego konstytucją, godła Rz. P., Sejmu i Senatu albo Zgromadzenia Narodowego i Prezydenta Rz. P., choćby w jego nieobecności, art. 10 przewiduje karę więzienia od dni 14 do jednego roku.

Podobnie jak kodeks karny norweski z 1902 r. ustawa polska poddaje ochronie prawnej prawidłowe stosunki sąsiedzkie Rzeczypospolitej z innemi państwami. Za publiczne rozszerzanie świadomie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości oraz za publiczne zohydzanie i wyśmiewanie, o ile czyny te narażają na niebezpieczeństwo prawidłowe stosunki sąsiedzkie Rzeczypospolitej z innemi państwami, grozi kara więzienia od dni 14 do jednego roku lub grzywny od 20,000 mk. do 200,000 mk.

Przepis art. 12 projektowanej ustawy zawiera możność zwiększenia normalnej sankcji karnej, jeśli przestępstw, przewidzianych w art. 1—7, przestępstwa przeciw obszarowi państwowemu, konstytucji, przeciw Sejmowi i Senatowi, przeciw Prezydentowi Rz. oraz przeciw członkom rządu — dopuszczono się w czasie wojny, lub gdy wybuch wojny bezpośrednio zagrażał lub wreszcie, gdy wprowadzono stan wyjątkowy choćby na pewnej części obszaru państwowego. W tych wypadkach można orzec karę śmierci. Dotychczas obowiązujące u nas w tych kwestjach ustawy państw zaborczych są czemś zupełnie niejednolitem i całkowicie nieprzystosowanem do współczesnych potrzeb naszego życia państwowego. Projekt ustawy, wniesiony do Sejmu przez min. sprawiedliwości, ma właśnie za zadanie ujednostajnienie różnorodnych ustaw, oraz możliwe jaknajlepsze uregulowanie sprawy przestępstw przeciw państwu i jego najistotniejszym elementom.

Z Komisji Kodyfikacyjnej.

W dniu 15 września r. b. odbyło się zebranie informacyjno-prasowe Sekretarjatu gen. komisji kodyf. w lokalu Komisji przy ul. Mokotowskiej 14. Zaproszonych przedstawicieli prasy informował sekretarz generalny komisji, prof. E. St. Rappaport i prof. Górski. Sprawozdanie dotyczyło prac komisji za czas od od 1 stycznia do 1 września 1922 r. i planu działalności za lata 1922 i 1923.

Komisja Kodyfikacyjna prowadzi pracę w wydziałach cywilnym i karnym, a nadto utworzyła osobną podkomisję dla opracowania ogólnego ustroju sądownictwa na całym terenie Rzeczypospolitej. Najbardziej intensywną działalność, uwieńczoną przyjęciem w trzech czytaniach sekcyjnych projektu kodeksu karnego, oraz opracowania całej prawie ustawy postępowania karnego, rozwinął wydział karny. Projekt kodeksu karnego w końcu roku bież. zostanie podany do wiadomości publicznej w druku, w językach polskim i francuskim, jako załącznik „Przeglądu Ustawodawstwa Kryminalnego". Komisja dąży do uwzględnienia najnowszych prądów, nurtujących w nauce prawa (uwzględnienie pierwiastku subjektywnego przy zagadnieniach winy i kary) z szerokiem zastosowaniem wymogów życia i tendencji, panujących we wszystkich społeczeństwach europejskich ku wzmożeniu represji karnych za przestępstwa. Charakterystycznem jest, że Komisja Kodyf. przyjęła — wprawdzie tylko większością jednego głosu — karę śmierci. Odrzucono jako nieodpowiadający duchowi czasu, projekt wprowadzenia do kodeksu istniejącego w prawodawstwie francuskiem, prawo przebaczania winy (loi de pardon). Wogóle prace wydziału karnego są prowadzone w ścisłym kontakcie z odpowiedniemi organizacjami w państwach młodych, np. w Czechosłowacji i Jugosławji. Z przyjemnością jednak zaznaczyć należy, iż nasze prace na tem polu są najdalej posunięte.

Wydział cywilny opracował już projekt ustaw: wekslowej i składowej, prawa autorskiego, oraz prawa prywatnego międzydzielnicowego. Uchwalenie tego ostatniego idzie po linji najbardziej pilnych potrzeb społeczeństwa naszego wobec różnorodności przepisów, normujących stosunki cywilne w poszczególnych dzielnicach. Zupełne ujednostajnienie kodeksu cywilnego musi uledz odroczeniu ze względu na ogrom pracy, jakiej wymagać będzie; w każdym razie jednak obecnie stwierdzić należy, że za podstawę przyszłego kodeksu projektuje się wziąć kodeks Napoleona.

Nadto komisja jest w toku pracy nad procedurą cywilną i ordynacją notarjatu i palestry.

Z powyższego krótkiego zestawienia jasnem jest, że prace komisji posuwają się szybko naprzód jako skutek zrozumienia doniosłości zadania, jakiemu sprostać musi to ciało.

Na zakończenie prof. Rappaport zapowiedział, iż biuro inf.-prasowe Kom. Kodyf. informować będzie społeczeństwo perjodycznie o postępach prac Komisji za pośrednictwem prasy, a nadto każdy uchwalony projekt prawa podawać będzie do wiadomości publicznej.

Dookoła Spraw Policyjnych

Głosowanie funkcjonarjuszów policji.

(D). Zgodnie z postanowieniem art. 1 ordynacji wyborczej do Sejmu prawo wybierania posłów do Sejmu ma, wyjąwszy wojskowych w służbie czynnej, każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw (t. j. w dniu 17 sierpnia 1922 r.) i w myśl postanowień tejże ordynacji prawa tego nie jest pozbawiony. Ze względu na to, że policja państwowa jest organizacją cywilną i funkcjonarjusze jej korzystają z wszelkich praw i prerogatyw, służących urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym (art. 36 ustawy o policji państwowej oraz art. 118 ustawy o państwowej służbie cywilnej), przeto rozumie się samo przez się, że na równi z funkcjonarjuszami państwowej służby cywilnej korzystają z uprawnień przewidzianych pomienioną ordynacją wyborczą. Każdy wyborca ma prawo oddania w dniu wyborów jednego głosu, w jednym tylko obwodzie głosowania, w którym zgodnie z przepisami art. 33 ordynacji wyborczej został wpisany do spisu wyborców. Wynika z tego, że funkcjonarjusz policji, który z tytułu swego zamieszkania (przydziału służbowego) został wciągnięty na listę wyborczą w obwodzie wyborczym X, zaś w dniu wyborów ze względów służbowych znajduje się na terenie należącym do obwodu wyborczego Y, nie może oddać swego głosu w tymże ostatnim obwodzie, choćby już z uwagi na okoliczność, że tylko w obwodzie X a nie Y zapisany jest na liście wyborców. Względy służbowo-policyjne nie pozwalają na to by z tytułu zapisania danych funkcjonarjuszów policji na właściwe listy wyborcze zwierzchnie władze policyjne nie miały aż do dnia wyborów możności czy to przenoszenia, czy to służbowego delegowania tychże funkcjonarjuszów do miejscowości, w których nie przysługuje im prawo oddania głosu. Zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że wielu funkcjonarjuszów policji w ten sposób nie będzie mogło skorzystać z przysługującego im prawa wyborczego, zwierzchnie władze policji zamierzają w najbliższych dniach wydać odpowiednie wskazówki podległym sobie komendom policji, aby te starały się umożliwić jaknajwiększej liczbie, przydzielonych sobie funkcjonarjuszów policji, oddanie głosu we właściwym obwodzie, ograniczając o ile możności, oraz bez uszczerbku dla służby bezpieczeństwa nowe przydziały tudzież służbowe delegacje.

Prawo wybieralności pracowników policji.

Okólnik № 134 p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie prawa wybieralności urzędników administracyjnych do Sejmu i Senatu, treść którego podawaliśmy w numerze poprzednim opatrzony został wyjaśnieniem Głównego Komendanta P. P. p. Hoszowskiego, iż tyczy on się w równej mierze wszystkich funkcjonarjuszów i urzędników policji.

Podział na rewiry śledcze st. m. Warszawy i wojew. Warszawskiego

Z dniem 1 września 1922 r. ustanowiono nowy podział m. st. Warszawy oraz pow. Warszawskiego, Mińsko-Mazowieckiego, Radzymińskiego, Błońskiego (Grodziskiego) Grójeckiego, Sochaczewskiego, Skierniewickiego i Łowickiego na rewiry śledcze, ustanowione rozporządzeniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r.

1 rewir śledczy, siedziba Warszawa, właściwość terytorjalna rewiru śledczego 1 Kom. P. P.; 2 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 10 i 22 Kom. P. P.; 3 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 11 i 23 Kom. P. P.; 4 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 7 i 13 Kom. P. P.; 5 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 5, 20, 21 i 26 Kom. P. P.; 6 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 2, 9 i 19 Kom. P. P.; 7 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 15 i 17 Kom. P. P.; 8 rew. śl., siedz. Warsz., wł. ter. rew. śl. 4, 16 i 18 Kom. P. P.; 9 rew. śl., siedz. Warsz., 12 Kom. P. P. z wyłączeniem Sądów Okręgowych, Apelacyjn. i Najwyższ. Urzędu Prokurator. gmachu Sędziów Śledcz. i Urzędu Śledczego; 10 rew. śl., siedz. Warsz. 3, 24 i 25 Kom. P. P.; 11 rew. śl., siedz. Warsz., 8 Kom. P. P. oraz Sądy: Okręgow. Apelacyjn. i Najwyższ. Urząd. Prokurator. gmachy Sędziów Śledcz. i Urzędu Śledcz.; 12 rew. śl., siedz. Warsz., 6 i 14 Kom. P. P.

I rewir śledcz. p. Warsz. z siedzibą w Warszawie: m. Otwock, gm. Karczew. Okuniew, Wiązowna, Brudno, Wawer i Zagóżdż.

II rewir śledcz. p. Warsz. z siedzibą w Warszawie: mm. Pruszków i Piaseczno, gm. Ożarow, Blizne, Skorosz, Nowo-Iwiczna, Falenty, Jeziorna i Wilanów.

III rewir śledcz. p. Warsz. z siedzibą w Warszawie: mm. Zakroczym i Nowy-Dwór, gm. Pomiechowo, Góra, Jabłonna, Cząstków, Młociny, Nieporęt i Zaborów.

Rewir pow. Mińsko-Mazowiecki z siedzibą w Mińsku-Mazowieckim: mm. Mińsk.-Mazowiecki i Kałuszyn, oraz gm. Minsk.-Mazowiecki, Dembe-Wielkie, Glinianka, Ładzyń, Kełbiel, Chróścice, Cegłów, Iwowe, Jakubów, Kuflew, Latowice, Łukowiec, Rudzienko, Siennica, Stanisławów.

Rewir śledczy pow. Radzymińskiego z siedzibą w Warszawie: mm. Radzymin i Wołomin, oraz gm. Radzymin, Ręczaje, Międzyleś, Tłuszcz, Klębów, Małopole, Zabrodzie, Jadów, Kamieńczyk, Strachówka.

I rewir śledczy pow. Grodziskiego (Błońskiego) z siedzibą w Grodzisku: mm. Grodzisk i Błonie, oraz gm. Grodzisk, Helenów, Młochów, Pass, Radzików i Letnisko Milanówek.

II rewir śledczy pow. Grodziskiego (Błońskiego) z siedzibą w Żyrardowie: mm. Żyrardów i Mszczonów, oraz gm. Żyrardów, Skuły, Guzów, Wiskitki, Radziejowice, Piekary i Kaski.

Rewir śledczy pow. Grójeckiego z siedzibą w Grójcu: mm. Grójec i Mogielnica, Góra-Kalwarja i Warka, oraz gm. Jazgarzew, Kąty, Wągrodno, Czersk, Drwalew, Konary, Lechanice, Nowa-Wieś, Jasieniec, Komorniki, Tarczyn, Rykały, Błędów, Borowe, Lipie, Belsk, Konie, Kobylin i Promną.

Rewir śledczy pow. Sochaczewskiego z siedzibą w Sochaczewie: m. Sochaczew, gm. Iłów, Młodzieszyn, Rybno, Kozłów-Biskupi, Tułowice, Łazy, Kampinos, Chodaków, Szymanów i Głusk.

Rewir śledczy pow. Skierniewickiego z siedzibą w Skierniewicach: m. Skierniewice, oraz gm. Skierniewice, Słupia, Głochów, Dębowa Góra, Dolack, Kowiesy, Korabiewice i Grzymkowice.

Rewir śledczy pow. Łowickiego z siedzibą w Łowiczu: gm. Łowicz oraz gm. Jeziorko, Kompina, Bąków Kiernozia, Nieborów, Bolimów, Łyszkowice, Dąbkowice, Lubianków i Bielawy.

Rewiry śledcze w okręgu sądu okręgowego w Białymstoku.

Na mocy art. 23 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych (Dz. Pr. K. P. Nr. 1, poz. 1) zarządził Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z dn. 19-VIII-922 r. w okręgu sądu okręgowego w Białymstoku, co następuje:

Zniesiono III, IV i V rewiry śledcze powiatu białostockiego, oraz II rewir śledczy powiatu sokólskiego.

Ustalono następujący podział okręgu sądu okręgowego w Białymstoku na rewiry śledcze:

a) „1 rewir śledczy w Białymstoku" obejmuje I i II komisarjaty policyjne m. Białegostoku;

b) „2 rewir śledczy w Białymstoku" obejmuje III i IV komisarjaty policyjne m. Białegostoku;

c) „1 rewir śledczy powiatu białostockiego" z siedzibą w Białymstoku obejmuje miasta: Choroszcz, Starosielce, Supraśl, Suraż, Wasilków i Zabłudów, oraz gminy: Białostoczek, Choroszcz, Czarną Wieś, Dojlidy, Gródek, Jachnowiec, Michałowo, Obrubniki, Zabłudów i Zawyki;

d) „2 rewir śledczy powiatu białostockiego" z siedzibą w Białymstoku obejmuje V komisarjat policyjny (kolejowy) m. Białegostoku; miasta: Goniądz i Knyszyn oraz gminy: Dolistowo, Goniądz, Kalinówkę, Krypno i Trzcianne;

e) „1 rewir śledczy powiatu bielskiego" z siedzibą w Bielsku obejmuje miasta: Bielsk, Boćki, Brańsk, Ciechanowiec i Drohiczyn oraz gminy: Domanowo, Grodzisk, Kąty, Łubin, Narojki, Rutkę, Skórzec, Topczewo, Widźgowo i Wyszki;

f) „2 rewir śledczy powiatu bielskiego" z siedzibą w Bielsku obejmuje miasta: Kleszczele, Mielnik, Narew, Niemirów i Siemiatycze, oraz gminy: Dubiażyn, Kleszczele, Łozinkę, Milejczyce, Narew, Orlą, Pasynki, Radziwiłówkę i Siemiatycze;

g) „rewir śledczy powiatu sokólskiego" z siedzibą w Sokółce obejmuje miasta i gminy powiatu sokólskiego.

Rozporządzenie niniejsze uzyska moc obowiązującą z dniem 1 października 1922 r.

CO SŁYCHAĆ O POLICJI ZAGRANICĄ.

Le Temps. Podczas ostatnich zaburzeń w Hawrze na tle komunistycznem, policja po raz pierwszy wprowadziła sposób nie dopuszczania do większych zbiegowisk. Dyrektor policji już dawniej zauważył, iż prym w podtrzymywaniu wrzeń ulicznych trzymają matki oraz wogóle kobiety, przynoszące na rękach swoje niemowlęta. Policja usuwała przeto owe kobiety i odprowadzała do komisarjatów, gdzie wobec dłuższego trwania zajść, otrzymywały posiłek. Istnieje przypuszczenie iż rychłe ustanie zbiegowisk w Hawrze, zawdzięczać należy powyższemu systemowi zażegnywania namiętności tłumów.

L'Echo de Paris. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem rolnictwa, jeszcze bardziej ograniczyło wydawanie pozwoleń na prawo utrzymywania broni myśliwskiej. Policja prowincjonalna otrzymała surowy rozkaz przeciwdziałania kłusownictwu. Ograniczenia i obostrzenia mają na celu rozwój zwierzostanu.

WYJAŚNIENIA.

W okresie wyborczym, w okresie ogólnego podniecenia, spodziewać się należy, raz po raz padać będą oskarżenia pod adresem organów bezpieczeństwa, raz po raz ukazywać się będą w prasie wszystkich odcieni opisy zajść na wiecach i zebraniach, gdzie zmuszona była interwenjować policja. Opisy takie zwykle są gołosłowne, bardzo stronne, a ogłaszanie ich do wiadomości publicznej wyrządza krzywdę opinji policji. Licząc się z powyższym „Gazeta Adm. i Pol. P." uważa za swój obowiązek pilnie śledzić za głosami prasy całego państwa, a każdy poszczególny wypadek gołosłownych, a uwłaczających, zarzutów — badać u źródła oficjalnego, podając do wiadomości ogółu w dziale niniejszym odpowiednie sprostowanie, oparte na sprawdzonych i pewnych informacjach urzędowych.

Redakcja.

Policja i wiec przedwyborczy w Grodnie.

W pismach „Nowe Życie" (№ 35) i „Gazeta Poranna" (№ 251) ukazały się artykuły o identycznej treści, zawierające opis wiecu, jaki się odbył w Grodnie. Końcowe ustępy tych artykułów zarzucały policji bezczynność i stronniczość.

Jesteśmy w posiadaniu odpisów wszystkich materjałów śledztwa, jakie natychmiast zostało wytoczone. Poniżej podajemy wyciąg z raportu, jaki o zajściu i śledztwie złożył Kom. pow. grodzieńskiego do Kom. Okręgu V P. P.:

„... Komenda tut. podkreślając, że Policja Państwowa nie może być wciąganą do swarów partyjnych, gdyż stoi na straży interesów wszystkich bez wyjątku obywateli, a nie poszczególnych partji, wyjaśnia, że wiec, który był powodem do omawianych wyżej artykułów, zwołany był przez t. zw. Chadecję, odbył się jednakże przy przeważającym udziale członków N.P.R., tak, że na przewodniczącego, pomimo protestów mniejszości, wybrano obywatela Dzierżyca z partji N.P.R..."

W sprawie aresztowania red. M. Kom. pow. na zasadzie śledztwa ustala, że został on aresztowany na zasadzie oskarżenia jednej z uczestniczek wiecu, pod zarzutem, jakoby tenże red. M. chciał ją zastrzelić. Zawezwano policję.

Redaktor M. został odprowadzony do komisarjatu, zrewidowany ze skutkiem negatywnym i natychmiast zwolniony. Agent policyjny, wskazany jako świadek, zeznawał zgodnie z prawdą, bynajmniej nie broniąc red. M. Komunistów na wiecu nie było. Nikt „na rozkaz żydów" nie był aresztowany, a red. M. został zwolniony bez niczyjej „energicznej interwencji", gdyż postępowanie w podobnych wypadkach reguluje Ustawa postępowania karnego.

Raport swój komenda pow. w Grodnie kończy zaznaczeniem, iż autor wymienionych artykułów zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Król grecki Konstantyn abdykował na korzyść następcy tronu. Rząd podał się do dymisji. W państwie wybuchły rozruchy rewolucyjne.

Konferencja paryska zajmująca się sprawą wschodnią została zakończona zredagowaniem noty do rządu Angory, zapraszającej do wysłania przedstawicieli na wspólną konferencję celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie definitywnego pokoju między Turcją a Grecją.

Liga narodów załatwiła ostatecznie sprawę granicy austrjacko-węgierskiej. Prawdopodobnie Austrja utraci 10 gmin o zaludnieniu przeciętnym po 4,300 osób. Szczególnie bolesna jest dla Austrji utrata miasta Liebing, ważnego węzła kolejowego.

Międzynarodowy kongres monarchistów odbył się w Monachjum z udziałem Niemiec, Rosji, Francji, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Delegaci oświadczyli się bez wyjątku za przywróceniem dawnych domów panujących.

Centralny komitet bolszewicki postanowił zlikwidować urzędowy komitet pomocy głodnym „wobec tego, że klęskę głodową można uważać za zwalczoną".

Proces Sawinkowców zakończył się w Homlu wyrokiem: 8-iu skazano na śmierć, 17-u na 10 lat więzienia, 8-miu uniewinniono.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Wybory do Sejmu Śląskiego przyniosły zwycięstwo blokowi narodowemu który zajął pierwsze miejsce co do ilości mandatów, mając jako głównych współzawodników partje: N.P.R., P.P.S. i listy niemieckie. Komuniści ponieśli klęskę.

Sądy doraźne zostały wprowadzone na całym obszarze województwa lwowskiego.

Rektorem Wszechnicy Jagiellońskiej na miejsce prezydenta Nowaka obrany został dr. Władysław Natanson profesor zwyczajny matematyki i fizyki na wydziale filozoficznym.

List państwowych do Sejmu wpłynęło ogółem 22 na ręce Generalnego Komisarza wyborczego.

KRONIKA WYBORCZA.

Wyjaśnienia ordynacji wyborczej.

Generalny komisarz wyborczy rozesłał zawiadomienie wojewodom i starostom, że o ile spisy wyborców wyłożono z opóźnieniem, to nie należy wyłożenia zamykać w czwartek 28, lecz przedłużyć je należy tak, by spis leżał dni 14. Wyłożenie musi być jednak zamknięte 5 października, stosownie do uchwały noweli do ordynacji wyborczej, dotyczącej postępowania reklamacyjnego. Jeśli wskutek jakichkolwiek okoliczności wyłożenie spisu w lokalu komisji nie mogło nastąpić, to spis winien być wyłożony do przeglądu w urzędzie gminnym aż do pierwszej możności wyłożenia w komisji. W czasie wyłożenia spisu wyborców w urzędzie gminnym, reklamacje przyjmuje naczelnik gminy i przekazuje je do rozstrzygnięcia komisji przy pierwszej możności.

Wojsko wobec wyborów.

Ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu przypomina M. S. Wojsk. rozkazy w sprawie udziału osób wojskowych w życiu politycznem. Rozkaz poz. 743 Dziennika rozkazów Nr. 41 z 1921, ustęp. 2 stwierdza: „Wojskowemu w czasie służby w szeregach, ani też żołnierzowi rezerwy w mundurze, nie wolno uczestniczyć w zebraniach zwołanych dla omawiania spraw politycznych, ani też w manifestacjach politycznych, urządzanych przez kogokolwiek poza władzami państwowemi".

Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. Dz. Ust. Nr. 32 art. 23 ustęp 1: „Oficerowi nie wolno należeć do stowarzyszeń, mających cele polityczne, ani brać udziału w życiu politycznem".

Winni przekroczenia w jakikolwiekbądź sposób obowiązujących rozkazów, zabraniających osobom wojskowym brania czynnego udziału w życiu politycznem, pociągani będą do odpowiedzialności karnej w myśl par. 92 w k. k. za nieposłuszeństwo rozkazom, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3-ch i ewentualnego wydalenia z wojska. Odczytać przed frontem wszystkich oddziałów".

Obowiązki i rygory w odniesieniu do członków Komisji w noweli wyborczej.

Nowela postanawia, że Komisarz Wyborczy przy każdej Komisji Wyborczej ma prawo ingerencji w stosunku do Obwodowych Komisyj. Kary na członków uchylających się od prac w Kom. Obwodowych powiększono tak, iż mogą być nakładane od 20 do 200 tysięcy.

Nowela postanawia, że członkowie komisyj, mężowie zaufania stronnictw itp. głosować mogą tam, gdzie mają swe urzędy z ramienia stronnictw, a nie gdzie są wciągnięci do spisów wyborców. W ten sposób odpada główny powód uchylania się od współpracy w Komisjach wyborczych.

O zapewnienie bezpieczeństwa w okresie wyborczym na Wołyniu.

Skomplikowane stosunki narodowościowe i bliskość granicy wschodniej wymagają specjalnej czujności naszych władz bezpieczeństwa na kresach. W celu zapewnienia spokoju publicznego w okresie przedwyborczym, stanowiącym najpodatniejszą glebę dla wszelkiego rodzaju awantur i ekscesów, p. Kliński dokonał inspekcji powiatów: Krzemienieckiego, Dubieńskiego, Równieńskiego, Łuckiego, Kowelskiego orjentując się w sytuacji i wydając zarządzenia w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Szczególna uwaga inspekcjonującego była zwrócona na sprawy związane z ochroną granicy oraz nad stanem prawnym licznych mas napływowego uchodźctwa z Rosji. Przy tej sposobności p. Kliński dokonał również inspekcji stacji kontrolnej w Równem i punktu przejściowego w Korcu. Po 7 dniowej inspekcji p. Kliński powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Rozporządzenie wojewody poznańskiego.

Wojewoda poznański wydał rozporządzenie w sprawie działu nieurzędowego Orędowników powiatowych, noszących piętno partyjnej walki przedwyborczej. Wojewoda nakazuje, ażeby pp. starostowie użyli całego wpływu, by treść działu nieurzędowego była bezwzględnie bezpartyjną. Przy tej sposobności wojewoda przypomina PP. Starostom, że stosownie do udzielonych im wskazówek winni kierować się w swem urzędowaniu absolutną bezpartyjnością i dopilnować, aby wszelkie im podwładne organy tego samego przestrzegały. W okresie przedwyborczym obowiązek ten ciąży na władzach administracyjnych w dwójnasób. Wszelkie wykroczenia karane będą z bezwzględną surowością w drodze dyscyplinarnej.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie dowodów osobistych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało w sprawie wydawania przez władze administracyjne dokumentów, przedłożonych przez strony celem uzyskania dowodów osobistych dn. 25-IX 1922 r. telegraficznie następujący okólnik dz. l. BP 4169, do wszystkich pp. Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Z różnych miejscowości dochodzą do Min. Spraw Wewnętrznych skargi, że znaczna część osób, niewciągniętych na listę wyborców do Sejmu i Senatu nie może obecnie składać odpowiednich reklamacji przeciw rzeczonemu pominięciu w spisie wyborców, gdyż dokumenty osobiste, służące do stwierdzenia ich przynależności do Państwa Polskiego, zostały przedłożone właściwym władzom adm. I instancji, celem uzyskania dowodu osobistego; te ostatnie zaś z powodu niemożności natychmiastowego wydania ich w urzędach rzeczonych władz zalegają.

Z uwagi na powyższe winni wymienione wyżej władze bezwłocznie wydać podległym sobie władzom administracyjnym I instancji polecenie, by na żądanie osób bezpośrednio zainteresowanych wydawały im za odpowiednim pokwitowaniem wzmiankowane dokumenty, celem przedłożenia ich Obwodowym Komisjom Wyborczym, oraz by w tym kierunku nie czyniono stronom żadnych trudności. Rozumie się samo przez się, że dowody osobiste mogą być wydawane dopiero po ponownem przedłożeniu przez strony rzeczonych dokumentów.

ADMINISTRACJA.

Obrady w sprawie walki z nierządem. (D) W związku z postanowieniami rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 6 września 1922 r. (Dz. Ust. Rzp. № 78 poz. 715) o nadzorze nad nierządem, w dniu 28 września r. b. rozpoczęto w Ministerstwie Zdrowia Publ. przy współudziale delegatów Wydziału Porządku Publ. i Policji; Min. Spr. Wewn. Komendy Głównej P.P., Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, Komendy Policji Okr. m. st. Warszawy, szereg debat nad wydaniem odpowiednich regulaminów i instrukcji, przewidzianych paragrafem 5 wzmiankowanego rozporządzenia.

W sprawie zażaleń na decyzje władz administracyjnych. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym zarządził, ażeby, w związku z powołaniem do życia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla rozpoznawania skarg na zarządzenia i orzeczenia, wydane w ostatniej instancji przez władze administracyjne, orzeczenia te władz administracyjnych doręczano na piśmie osobom zainteresowanym w tej formie, by mogły one skorzystać z przysługującego im prawa wnoszenia zażaleń. W tym celu władze administracyjne obowiązane są wszelkie zarządzenia i orzeczenia wydane przez siebie w ostatniej instancji, doręczać osobom interesowanym na piśmie i za pisemnem potwierdzeniem odbioru z oznaczeniem daty odbioru. Zarządzenia i orzeczenia władz administracyjnych, wydane w ostatniej instancji, winny być zaopatrywane w klauzulę wyjaśniającą, że przeciw danemu zarządzeniu lub orzeczeniu nie przysługuje dalszy środek prawny w administracyjnym toku instancji.

Projekt Uposażenia Urzędników i rezolucja sejmowa. Przed upływem ostatniej sesji przedłożył Rząd pod uchwałę Sejmu szczegółowy projekt uposażenia urzędników państwowych. Projekt przed złożeniem go do Sejmu, poddany był szczegółowej dyskusji związków pracowników państwowych. Podstawową zasadą, na której oparto nowe uposażenie, stał się projekt poprzedni normujący pobory w mnożnikach, grupach i szczeblach, dzielący urzędników na 18 grup uposażenia. Urzędnicy obecnych stopni płac (kategorje) zaliczeni zostali do takichże grup, t. j. jeśli obecnie urzędnik posiada IX kategorję, to zostanie zaliczony do grupy IX. Nowa ustawa uznaje za największą rodzinę, złożoną z 5 osób. Według uzgodnionego projektu uposażenie w szczeblach i grupach przedstawia się w następującej tabeli szczebli uposażenia: grupa 1—1800, 2—1300, 3—1050, 4—850, 5—700, 6—550, 7—450, 8—380, 9—330, 10—290, 11—260, 12—240, 13—220, 14—200, 15—185, 16—170, 17—160, 18—150. Podstawowy mnożnik narazie rząd chce określić na 400 punktów. Żeby określić przyszłe uposażenie urzędnika danej kategorji, manipuluje się w sposób następujący. Urzędnik IX kategorji, szczebla a, ma 330 punktów i rodzinę, złożoną z czterech osób (żona i troje dzieci). Na każdą głowę rodziny dodaje się 50 punktów, co wyniesie 200.

Cyfry 330+200 stanowią razem 530 punktów, sumę 530 mnoży się na podstawowy mnożnik 400.

530×400=212,000 mk. miesięcznie. Mnożnik powiększa się stosownie do orzeczeń komisji statystyczno-drożyźnianej.

Sejm przesłał sprawę do natychmiastowego rozpatrzenia komisji, która uchwaliła następującą rezolucję:

„Wzywa się Rząd do podwyższenia poborów cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, wojsku i emerytom, począwszy od 1 października 1922 r., z zachowaniem na razie obecnego systemu uposażenia, która to podwyższenie oznaczać będzie Rząd z uwzględnieniem stosunków drożyźnianych.

Niezależnie od tego Rząd wyda następujące zarządzenia:

1) zaliczki jednomiesięczne również dla funkcjonarjuszy od VII stopnia w górę;

2) zniesienie trzeciego pasa drożyźnianego;

3) przesunięcie niektórych miejscowości z drugiego do pierwszego pasa drożyźnianego;

4) podwyższenie dodatku wyrownawczego dla Warszawy;

5) dodatki za wysługę lat od 1 października 1922 r. na mocy obowiązujących ustaw;

6) dodatki kresowe.

W terminie 4-ch tygodni po zebraniu się nowego Sejmu Rząd przedłoży projekt ustawy uposażeniowej".

Powyższą rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Pensja urzędników z dn. 1 października. Prezydjum Rady Ministrów zajmuje się obecnie ułożeniem norm regulujących pensje urzędników od 1 października w myśl powyżej podanej rezolucji sejmowej. W każdym razie niezależnie od podwyższenia mnożnika w d. 1 października r. b. urzędnikom państwowym poraz pierwszy będzie wypłacony dodatek za wysługę lat według ustawy sejmowej z dn. 5 sierpnia r. b.

Dodatek ten obliczony będzie w zależności od obecnie obowiązującego mnożnika dodatku drożyźnianego dla miejscowości I-ej klasy (2700) w ten sposób, że dodatek za wysługę lat powiększy się 11,333 razy (1700:150 = 11,333). Powiększony w ten sposób dodatek za wysługę lat wpłynie również na zwiększenie dodatków procentowych miesięcznych i wyrównawczych, wypłacanych urzędnikom od szeregu miesięcy ze względu na ogólny wzrost drożyzny. Należy nadmienić, że dodatek wymieniony przysługuje wyłącznie urzędnikom etatowym.

Pomoc urzędnikom na zakupy zimowe. Celem przyjścia z pomocą funkcjonarjuszom państwowym niższych stopni przy zakupach z okazji zbliżającego się okresu zimowego, ministerjum skarbu upoważniło poszczególne urzędy okólnikiem z dnia 9 bm. do bezzwłocznego udzielenia niższym funkcjonarjuszom zaliczek w wysokości i na warunkach następujących: 1) wszyscy powyżej wymienieni funkcjonarjusze otrzymują zaliczki trzymiesięczne, o ile pobierają dodatek drożyźniany na rodzinę; 2) ciż funkcjonarjusze samotni otrzymują tytułem zaliczek uposażenie dwumiesięczne; 3) z udzielonych zaliczek część w wysokości poborów jednomiesięcznych będzie spłacaną dopiero od 1 kwietnia 1923 r. w sześciu ratach miesięcznych.

POLICJA.

Bandytyzm.

Zatrzymanie paserki, utrzymującej kontakt z banda Góralskiego. W dniu 22 września r. b. została zatrzymana przez Urząd Śledczy Jadwiga Morek, dozorczyni domu Nr. 22 przy ul. Wallców, u której jak ustaliło dochodzenie, ukrywali się głośni bandyci Walenty i Teodor Góralscy, wraz ze swą kochanką Emilją Mazurczyk, oraz wspólnikami ich bandy Janem Gnoińskim i zabitym Bolesławem Rybickim. W mieszkaniu tejże Morek obecnie także miał się ukrywać, jeszcze nie ujęty, Walenty Góralski.

Trwająca parotygodniowa obserwacja żadnego wyniku co do Góralskiego nie dała. Podczas dokonywanej rewizji w mieszkaniu Morek zabrano dwie kapy na łóżka, szary koc, o pochodzeniu których Morek narazie dawała niejasne objaśnienia, w końcu oświadczyła, że kapy nabyła od niejakiej Józefy Chromińskiej. Wallców Nr. 13, co się potwierdziło, co się zaś tyczy koca, to ten pozostawili Góralscy i jest przypuszczenie, iż pochodzi on z rabunku we dworze pow. grójeckiego, dokonanego ubiegłej zimy, podczas którego został zatrzymany Domidowski. Morek została zaaresztowana, dochodzenie w tym przedmiocie prowadzi I Brygada Urzędu Śledczego m. st. Warszawy.

Obławy w powiecie Święciańskim. Na skutek doniesień o szerzących się napadach rabunkowych w pow. święciańskim, zarządzono w początkach lipca obławę w gminach Daugieliskiej i Wiszniewskiej, w których użyto obok sił policyjnych, także oddziałów kawalerji. Obławy te dały pomyślne wyniki, znaleziono bowiem trochę broni i ujęto 21 dezerterów. W pobliżu wsi Bojary nastąpiło spotkanie oddziału policji z partyzantami litewskimi, w sile 20 ludzi, którzy powracali z rabunku, dokonanego przez nich w majątku Ogrodniki, pow. brasławskiego. Po dłuższej utarczce partyzanci zbiegli, pozostawiając zdobycz. Zauważono, że pomiędzy partyzantami trzech było zamaskowanych, a pewna część nosiła uniformy wojska litewskiego.

Obławy w gminie Wiszniewskiej dokonano w dn. 13 sierpnia w sile 34 posterunkowych policji z wynikiem następującym: przytrzymano 3 popisowych uchylających się od poboru, dezertera, uczestnika zabójstwa w maj. Czuplany, 5 podejrzanych o współudział w zabójstwie i 9 podejrzanych politycznie. Odnaleziono kilka sztuk broni palnej, mapy taktyczno-operacyjne, tudzież sporo przedmiotów do użytku wojskowego.

Ponieważ w ostatnich czasach stan bezpieczeństwa publicznego w pow. święciańskim znacznie się pogorszył, przeto skierowano tam oddział policji konnej i przedsięwzięto wzmocnienie znajdujących się w pobliżu kordonu pasa neutralnego sił wojskowych.

Zarządzenia powyższe władz wywarły uspokajające wrażenie na umysły ludności miejscowej.

Napad bandytów na pociąg. We wtorek dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. pociąg mieszany, przychodzący do Lwowa o godz. 7 min. 50 zaatakowany został między stacjami Rzęsna-Ruska i Rzęsna-Polska przez bandytów, którzy skoczywszy do wozu towarowego, jadącego na końcu wagonów osobowych, poczęli w nim gospodarować, wyrzucając paczki na tor kolejowy. Wobec tego pociąg zatrzymano. Wśród pasażerów powstała panika, niektórzy poczęli uciekać z pociągu, powstał ogólny zgiełk — czem spłoszeni bandyci zbiegli. W ten sposób napad bandycki nie powiódł się.

Kradzieże i oszustwa.

Ujęcie głośnych kasiarzy. W związku z ostatnio dokonywanemi kradzieżami kas ogniotrwałych, zastępca Naczelnika Urzędu Śledczego w Warszawie p. Kurnatowski zarządził obławę, rezultatem której było zatrzymanie 4-ch kasiarzy, między niemi dwuch głośnych mianowicie: Władysława Mikołajczyka i Czesława Kazimierczaka, w mieszkaniu znanej prostytutki i złodziejki Dębskiej przy ul. Leszczyńskiej № 16. Przez zatarasowanie wejścia do wspomnianego lokalu różnemi sprzętami domowemi znajdujący się wewnątrz stawiali aczkolwiek niezbrojny opór w ciągu kilku godzin, uniemożliwiając wejście do lokalu, wobec czego znajdujący się tam na miejscu funkcjonarjusze II-ej brygady Urzędu Śledczego zmuszeni byli zażądać pomocy miejscowego komisarjatu, poczem dostano się do lokalu, gdzie oprócz pomienionych Mikołajczyka i Kaźmierczaka zastano jeszcze dwuch kasiarzy Sztrajtmana Mordkę przezwanego „Mały Pinchus" i Karola Czajkowskiego pod przezwą „Szpyżak".

Mikołajczyk niedawno zbiegł z więzienia w Tworkach i poszukuje się w sprawie włamania kasy przy ul. Przejazd № 5, jest znany jako zawodowy kasiarz, który notorycznie symuluje warjata.

Przy rewizji znaleziono gotówką 1,370,000 mk.

OFIARY.

—:o:—

Na ochronkę św. Tomasza w Kielcach złożyli:

Pow. Kom. P. P. w Końskich 18,100 mk, Pow. Kom. P. P. w Opatowie 11,440 mk., P. K. P. P. w Busku 600 mk. i 139 garncy zboża, Pow. Kom. P. P. w Olkuszu 5,000 mk.

* * *

Złożona w P. K. P. P. w Dolinie przez Dyrekcję dóbr i lasów firmy Braci Groedel w Demni-Wyżnej premję w wysokości 20,000 mk. jako nagrodę dla funkc. P. P. pełniących służbę w czasie strajku w tartakach wspomnianej firmy przeznaczyła Okr. Kmda P. P. w Stanisławowie, rozkazem z dn. 9-VI-922 r. Nr. 23, zgodnie z życzeniem odnośnych funkcjonarjuszów, którym rzeczona kwota miała zostać wypłaconą, na fundusz wdów i sierot po funkcjonarjuszach P. P.

* * *

Następujący funkcj. P. P. zrezygnowali z przypadających im nagród na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych funkc. P. P.:

przod. Józef Wieczorek mk. 500 i poster. Antoni Surdyk z K-dy P. P. na m. Bydgoszcz mk. 1000, poster. Grzegorz Woźniak, Stanisław Staśkiewicz i Tomasz Andrzejewski z K-dy Pow. P. P. Ostrów mk. 3000, str. poster. pol. śl. Franciszek Dorsz z K-dy Pow. P. P. Kościan mk. 1500;

poster. Jan Brambor z Kmdy Pow. P. P Kościan zrezygnował z części przyznanej mu rozkazem 8 22 K. O. XI P. P. punkt I. 5 wiersz 4 nagrody mk. 1435 na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych funkc. P. P.

Funkcjonarjusze P. P. Powiatu Wolsztyńskiego Kmdy Pow. P. P. Kościan zebrali na odbytym wieczorku dnia 6-go lutego 22 r. urządzonego przez funkc. tegoż powiatu pod protektoratem p. Starosty mk. 40850, którą to sumę zaofiarowali dla wdów i sierot po zmarłych funkc. P. P., a mianowicie: wdowie Barskiej mk. 12000, wdowie Kaszubowej mk. 18850 i na dom sierot w Wolsztynie mk. 10000.

Za tak naśladowania godny czyn złożyła wyżej wymienionym podziękowania Okr. Kmda P. P. w Poznaniu rozkazem z dn. 5-V-922 r. Nr. 12.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Policja a wybory.

Okólnik Głównego Komendanta P. P.

Do

Wszystkich Panów Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Nadchodzący okres wyborczy wkłada na policję państwową obowiązek wykazania całkowitej bezstronności w traktowaniu różnych legalnych partji politycznych w ten sposób, aby nawet cień podejrzenia nie mógł obarczać organizacji policji, że popiera ona lub sympatyzuje z pewnymi politycznymi ugrupowaniami.

Szczególniej przy konieczności interwencji policji na wiecach i zebraniach politycznych niedopuszczalnym jest, aby policja wykazywała niejednolitość postępowania, to znaczy stosowała różne metody względem tych lub innych partji politycznych. W tych wypadkach wymagać będę z całą bezwzględnością, aby policja traktowała na równi wszystkie legalne partje polityczne, winnych zaś niestosowania się do mego rozkazu pociągać będę do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jednocześnie zaznaczam, iż aczkolwiek prawa wyborcze przyznane zostały wszystkim funkcjonarjuszom policji, to jednak policja państwowa, o charakterze organizacji wojskowej, mająca na celu tylko pracę państwową z natury swej bezpartyjna, udziału w agitacji politycznej brać nie może. Z tych względów niedopuszczalnem jest prowadzenie *jakiejkolwiek agitacji wyborczej* ze strony poszczególnych funkcjonarjuszów policji.

Rozkaz powyższy polecam natychmiast podać do wiadomości wszystkich funkcjonarjuszów policji.

Komandant Główny Policji
(—) *Hoszowski.*

KSIĄŻKI PRAWNE I SPOŁECZNE.

—|◎—

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne, wydał Prof. Dr. A. Peretjatkowicz, wydanie drugie poprawione i rozszerzone, Poznań 1922 r. stron 156 Fiszer i Majewski.

Nowe wydanie tego praktycznego wydawnictwa zostało znacznie rozszerzone. Obok tekstu konstytucji i traktatu o prawach mniejszości, umieszczona została ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, regulamin zgromadzenia narodowago, ustawy o Śląsku i ziemi wileńskiej oraz wiele innych ważniejszych ustaw politycznych.

Prof. W. MAKOWSKI. *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Wydanie Instytutu Wydawniczego* „Biblioteka Polska".

Do chwili ukazania się pracy prof. Makowskiego nie mieliśmy wydania Kodeksu karnego opatrzonego komentarzami. Prawnicy zmuszeni byli posługiwać się jednym istniejącym komentarzem, mianowicie wydaniem rosyjskiem b. senatora Taganaewa, które dziś zaliczyć należy do rzadkości bibliograficznych. Tę lukę w dziedzinie prawa karnego wypełnił prof. Makowski, dając jednocześnie z przekładem tekstu Kod. kar. rosyjskiego 1903, teksty Kodeksu austrjackiego i niemieckiego. Pod każdym artykułem K. K. umieszczone zostały odnośne artykuły wspomnianych kodeksów, co znacznie ułatwia porównawcze studje nad temi trzema prawodawstwami. Jednocześnie autor przytacza orzeczenia Sądu Najwyższego, niejednokrotnie powołuje motywy prawodawcze redaktorów kodeksu, robi cenne uwagi z dziedziny teorji prawa karnego. To też obecnie, gdy wszystkie trzy tomy pracy prof. Makowskiego ukazały się w handlu księgarskim, mamy możność czerpania wiadomości nie z dział obcych lecz z działa polskiego uczonego. Korzystać z pracy prof. Makowskiego będą nietylko zawodowi prawnicy, lecz i funkcjonarjusze P. P. Kierujący dochodzeniami kryminalnemi, dla których potrzebne są często komentarze, wyjaśniające dany przepis prawa karnego materjalnego. Dla wszystkich prawników praktyków, czy teoretyków K. K. p. Makowskiego jest książką niezbędną, zwłaszcza dla prawników z Wielkopolski i Małopolski, którzy bez znajomość języka rosyjskiego pozbawieni byli możności zapoznania się gruntownego z obowiązującem na terenach b. zaboru rosyjskiego prawem karnem. Cenne to dzieło powiększyło bogaty plon pracy prof. Makowskiego.

WŁADYSŁAW SOBOLEWSKI, Nadkomisarz Komendy Głównej P. P. *Zarys nauki o państwie i Prawa administracyjnego.* Wydanie trzecie. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

O pierwszych dwuch wydaniach podręcznike w formie pytań i odpowiedzi, pisaliśmy już w swoim czasie w Gazecie, podnosząc zalety pracy p. Sobolewskiego, który dał słuchaczom szkół policyjnych nader potrzebną książkę, zawierającą najelementarniejsze wiadomości z dziedziny prawa państwowego i administracyjnego. Wydanie trzecie książki ukazało się przed kilkoma tygodniami na półkach księgarskich. Różni się ono od dwuch poprzednich dołączeniem Ustawy o P. P., Przepisów Dyscyplinarnych, Przepisów mundurowych oraz dodaniem niektórych bardzo potrzebnych wiadomości dotyczących samorządu wiejskiego i miejskiego. Aczkolwiek ustrój gminny w niedługim czasie ulegnie zmianie, a przedewszystkiem na całym obszarze Rzeczypospolitej będzie jednolita organizacja gminy — autor uwzględnia istniejące obecnie różnice w ustroju gmin w b. trzech zaborach, zastosowując się do potrzeb słuchaczy szkół policyjnych, rekrutujących się z trzech zaborów. Zwięzłość style i forma w jaką ujęte zostały wiadomości z dziedziny prawa państwowego i administracyjnego, mianowicie forma pytań i odpowiedzi jest bodaj najprzystępniejszą dla uczących się funkcjonarjuszów policyjnych. W dziale prawa administracyjnego spotykamy w trzeciem wydaniu poszczególne przepisy administracyjne, których autor nie umieścił w poprzednich wydaniach książki. Wobec braku jakichkolwiek zbiorów przepisów administracyjnych podanie choćby niewielu rozporządzeń władz jest bardzo cenne. Rejestr alfabetyczny umieszczony w końcu książki ułatwia orjentowanie się i odszukanie potrzebnych wiadomości w pracy tej zawartych. Z istniejących podręczników popularnych w materji prawa administracyjnego, praca p. Sobolewskiego zupełnie słusznie zdobyła sobie zasłużone uznanie. *J. S.*

MILJONÓWKA.

W sobotnim (23 września) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

1,463,103

LITERATURA i SZTUKA

JERZY OSTROWSKI.

Narodziny bohatera.

(Ciąg dalszy).

—:o:—

— Tym razem nie będą państwo potrzebowali się poświęcać dla biednej Ojczyzny, ponieważ ja nie wyjeżdżam.

— Jak... jak to? — bąknął pan prezes.

— Tak, nie wyjeżdżam.

— Ale dlaczego?.. — dziwiła się tym razem i pani Zenajda.

Potyra patrzył na nich również zdziwiony.

— Ależ... jestem urzędnikiem — uśmiechnął się poprostu — mam obowiązek...

Uśmiechał się z lekkiem zakłopotaniem jak człowiek dorosły, nie umiejący wytłomaczyć dziecku jakiejś niezmiernie prostej rzeczy.

— Ależ... ależ to szaleństwo! wybuchnął wreszcie pan Ziętowski.

Potyra uśmiechnął się pobłażliwie:

— Przecież i państwo zawiązali Komitet w tym celu, aby zostać i...

— No, taki ale kto mógł się spodziewać...

— Burmistrz nawet wyjeżdża — dorzuciła boleściwie — zjadliwym głosem pani Cieszkowska — więc pański pedantyzm...

— O, właśnie burmistrz nadchodzi—przerwał pan prezes, tamując nieuważnie wylew żółci swej sekretarki.

— Jakże pan, panie burmistrzu? — zagadnął poufale pan Ziętowski, podczas gdy Potyra milczał chłodno.

— Jak ja? — zahuczał bas burmistrza — ja uważam za swój obowiązek doplinować ewakuacji i wydać ostatnie rozporządzenia mające na celu ochroną pozostającej ludności.

Burmistrz sapał, zmęczony wygłoszeniem tego mozolnego frazesu, który już kilkakrotnie dziś powtórzył.

— Widzi pan — przez ramię rzucił Ziętowski pod adresem Potyry — czegóż się pan upiera?

Potyra milczał.

Burmistrz obracał swoje karpie oczy to na jednego, to na drugiego, wreszcie zrozumiał jako tako sytuację i dyskretnie ominął ją:

— Każdy robi tak, jak mu jego rozum nakazuje. Chodzi tylko o to, aby nie narażać ludności.

— Zapewne! zapewne! — skwapliwie potwierdziły głosy Komitetu.

— Otóż, właśnie... właśnie chciałem panie Potyra... żeby pan zdjął orła z poczty, bo to może rozwścieczyć tych... tych bandytów i zemszczą się na ludności, więc ja uważam... — burmistrz mówił szybko, bezładnie, chowając oczy przed zimnym błyskiem oczu Potyry — ja uważam...

— A ja nie uważam — odrzekł naturalnie i prawie swobodnie Potyra — przecież jestem urzędnikiem Rzeczypospolitej Polskiej, prawda?

Jasne jego oczy patrzyły ze zdziwieniem i prostotą.

— Ależ... — zaciął się burmistrz — pocóż ta przesada? wszyscy jesteśmy polakami i chcemy dobra dla państwa, ale...

— Niema o czem mówić — spokojnie przerwał Potyra i nagle zaczerwienił się ze wstydu... za nich.

Burmistrz nałał worki swej twarzy pogardliwem oburzeniem:

— Ostatni raz panu radzę... polecam — podkreślił — zdjąć orła...

Nagle spojrzał w spokojne, zdziwione nieco oczy naczelnika poczty i urwał.

— Zbawca ojczyzny, psiakrew! — syknął pod nosem i wyszedł bez pożegnania.

Za nim wyszli z obrażonemi minami członkowie „Wysokiego Zarządu".

Odprowadzając ich stanął Potyra na progu i rozejrzał się po rynku. Pierwszą rzeczą, która mu się rzuciła w oczy był spory tabor wojskowy ciągnący gęsiego, jeden wóz za drugim.

— Cofamy się — skonstatował i nagle coś zerwało się w nim z bolesnym krzykiem:

— Cofamy się! cofamy! cofamy!...

Jakaś maleńka, niewidoczna sprężynka rozwijała się w nim szybko, rozkręcała tuż pod sercem, kłując dotkliwie. Usta jego raz i drugi drgnęły boleśnie; zaciął je z wściekłością zębami i patrzył na ponure, zakurzone twarze taborytów, śpieszących dokądś, w głąb kraju.

Za zielonemi, ciężkiemi wozami wojskowemi, ukazało się kilka wózków chłopskich. Na rozrzuconej słomie leżały tam jakieś bezwładne tłumoki, świecące bielą szmat.

— Ranni — szepnął Potyra i nagle widok krwi naocznie go przekonał o nadchodzącem wielkiem! krokami niebezpieczeństwie.

Cały rynek wrzał, kołysał się, kipiał nawałem wozów, ludzi i koni. Wszystko było obdarte, zbiedzone, patrzące oczami myszy złapanej w pułapkę.

Koło Potyry stanął nagle nauczyciel:

— Widzi pan? — spytał zwykłym nieco smutnym głosem, zapominając o wichrzeniu czupryny.

Potyra skinął poważnie głową:

— Widzę.

Milczeli chwilę.

— A jeżeli zapomnieli? — wypowiedział nagle nauczyciel mimowolną myśl Potyry.

Ten drgnął, jakby przyłapany na gorącym uczynku i chwilę zastanawiał się czy to on powiedział te słowa, czy nauczyciel. Wreszcie potrząsnął głową:

— Nie — odpowiedział, jakby na jakąś propozycję — nie. Ja tu byłem rosyjskim urzędnikiem — dodał w formie tłomaczenia.

Nauczyciel nic nie odpowiedział. Patrzył na kłębiący się rynek i słuchał, jak huczy strach w tysiącznym turkocie wozów i przekleństwach ludzkich. Kiedy spojrzał na Potyrę, ten już znowu uśmiechał się:

— Ja sam umocowałem tego orła, — tłomaczył. — Od tego czasu pracowałem inaczej — dla Rzeczypospolitej. Takie małe kółko w wielkim trybie, ale zawsze... Nawet marki inaczej się sprzedaje. Nauczyciel dziwił się, nie słyszał nigdy Potyry tak mówiącego:

— Wystarcza to panu?

Potyra zachmurzył się i zgasł raptownie:

— Spełniam obowiązek — rzekł sucho i urwał rozmowę.

Nauczyciel próbował jeszcze zagadywać, aż wreszcie odszedł.

Oczy Potyry patrzyły teraz inaczej, usta wykrzywiły się w jakimś gorzkim grymasie:

— „Wystarcza to panu?" Ha, ha! Wystarcza!

Myśl jego ukradkiem powędrowała do starej mapy i albumu z markami, postanowił pójść do mieszkania i cofnął się od drzwi. Raz jeszcze rzucił okiem na rynek z zawziętem samoudręczeniem wbijając sobie w pamięć nienawistne szczegóły.

— Studnia w kałwicy brudnej wody, wielkie koryto do pojenia koni, zmyty przez deszcze różowy szyld apteki i wielka wyrwa przed sklepikiem Szmula Mendelsohna.

— Tak, tak. Tu mieszkam, a nie gdzieindziej. Tu, w Rożyszczach. Jestem marnym pocztarkiem w zapadłej dziurze. Tak, właśnie „pocztarkiem"... I nigdy, nigdy nie odetchnę powietrzem szerokiego świata, nie będę na morzu, ani w górach, nie zobaczę ani Indji, ani Japonji, ani Egiptu... Ha, ha, ha! Indje i... Rożyszcze...

Mimo zaciętego chłostania się do krwi kańczugiem szyderstwa, pozostawał sobie Potyra mały kącik w duszy, gdzie umieścił ołtarzyk nieśmiałej nadziei.

To, co go trzymało jeszcze przy życiu i wiązało z niem, zaczynało się od głupiutkich, nieśmiałych słów:

— A może jednak?.....

Potyra patrzył teraz nie widząc: oczy jego zwrócone były we własną głąb i rozszerzone zachwytem odbywały podróże, oglądały przygody i ustawiały mozolnie wielki, wspaniały pałac życia — z kart.

Nie widział więc Potyra i nie słyszał aptekarza, który także coś krzyczał o zdjęciu orła. Wszedł za przepierzenie i zaczął sprawdzać jakieś rachunki, książki, coś sumował, odkładał...

Spełniał to wszystko jak precyzyjny automat, bez wahania, bez omyłki, bez spoczynku, a w głowie dudnił mu gorączkowy stukot pośpiesznego pociągu i zegara, odmierzającego uciekający czas. (C. d. n.)

O TEATRZE.

TEATR ROZMAITOŚCI: „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej. — TEATR POLSKI: „Djabeł" Molnara. — TEATR REDUTA: „Tragedja Eumenesa" Rittnera. — Dekoracje W. Drabika w operze Masseneta „Kuglarz".

Minęły letnie wywczasy, wróciliśmy do Warszawy i znów chwyta nas miejskie życie: ulica kawiarnia, teatry. Było dobrze na łonie natury, nad głową cudne szafirowe niebo, po nim ganiają białe grzywiaste obłoki, na horyzoncie fioletowy las a na polanach pęki kwiatów, skąpane w złotym świetle upalnego słońca. Zamknięto nas znów w te długie wąwozy ulic, w szeregi szarych, brudnych, odrapanych kamienic, ciągnących się w nieskończoność i ginących gdzieś na różowym zachodzącego słońca horyzoncie. Na szczęście dno tych szarych miejskich ulic roi się od prześlicznych, różowych, uśmiechniętych warszawianek—tchnących w szarzyznę dnia żywe życie—rozmiłowanie do piękna i dobroć czystych uczuć.

Teatr Rozmaitości przywitał te churmem z wakacyj wracające pensjonarki, studentki i urzędniczki komedją „erotyczną" G. Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy". Erotyzm tej sztuki, nie modnie ubrany i naszpikowany tyradami, pozlewuje na scenie i zaraża ziewaniem widza. Reżyserja i gra aktorów doskonała.

W Polskim Teatrze zdawna znanana komedja Molnara dała sposobność Mili Kamińskiej do okazania swego talentu w grze i grzeście scenicznym. Sylweta Kamińskiej w drugim akcie w sukni o niezwykłe prostej linji, z niesłychaną subtelnością otulająca smukłą jej figurę, mówi swym walorem artystycznym do widza dużo żywiej i mocniej niż tekst autora.

Teatr „Reduta" rozpoczął sezon wonną jak rezeda sztuką T. Rittera „Tragedja Eumenesa".

F. Gémier jeden z najsławniejszych dzisiejszych inscenizatorów teatru francuskiego, uważa inscenizację za sztukę uzewnętrzniania na scenie uczuć, charakterów i otoczenia zawartych w dziele dramatycznem.

Składa się ona z inscenizacji malarskiej obejmującej kostjum i dekoracje i z inscenizacji psychologicznej charakterów i uczuć, regulującej wejście, postawę, giest, wypowiadanie, milczenie, chód i zejście ze sceny aktorów i statystów; ona to uwydatnia ogólny rytm danego dzieła i materjalizuje jego duszę. Inscenizacja psychologiczna ważniejszą jest od malarskiej, stwarza życie i ruch na scenie przez wydobycie na jaw mechanizmu myśli, refleksji i uczuć ukrytych w tekście dramatu. Na nieszczęście inscenizacja malarska jest widoczna i rzucająca się w oczy, inscenizacja psychologiczna jest ukrytą, trudną do zaobserwowania, nie zwraca się przeto na nią uwagi. Inscenizacja malarska powinna być podporządkowana psychologicznej.

U nas i wogóle w całej obecnej sztuce teatru, skutkiem niezmiernego rozwoju malarstwa atakującego z najrozmaitszych stron tak naturę zewnętrzną jak życie wewnętrzne artysty, inscenizacja malarska wysunęła się na plan pierwszy, stała się łatwym sposobem rozwiązywania trudnych problemów scenicznych i olśniewania publiczności bogactwem dekoracyjności sceny. Nie słucha ona nawoływań skromnej duszy dzieła dramatycznego i tworzy samoistne pałace dla swych koncepcji malarskich na scenie.

Dekoracje K. Witkowskiego do „Eumenesa", świetne w pomysłach i tektonicznem rozwiązaniu przestrzeni scenicznej, stanowiły same dla siebie artystyczne dzieło o harmonijnych proporcjach podkreślonych dopełniającemi się barwami. Jakżeż tragicznie piękne mogłyby być dekoracje Witkowskiego do Ryszarda lub Makbeta, kiedy w tej lekkiej komedji Rittnera nie zatracił swego osobistego pierwiastka dramatycznego, co jego malarstwo szczególnie w okresie przedkubistycznym, cechuje.

Inscenizacja psychologiczna Kochanowicza doskonała była w swej części statycznej t. j. w ustaleniu i opracowaniu szczegółów charak-

teru osób, mniej zaś w dynamice scenicznej. Scena z pierwszego aktu między spiskowcami a Eumenesem, prosiła się o ustalenie groteskowe, w pewną zbieżność ruchów i giestów tych czterech drabów; Pomyślano i narysowano charakter każdemu z nich, lecz nie wywołano na scenie zbiorowej istoty — spiskowców, która wspólnym rytmicznym giestem żyje i nacisk na biernego poetę wywiera. Przykładów tego zbiorowego giestu dość jest w malarstwie. W dawniejszem u malarza Dawida, w nowszem u Hodlera. Nie uwydatniono również zbiorowego giestu w ostatniej scenię między tyranem a spiskowcami.

Eumenes był jedną z najlepszych dotychczasowych ról Kochanowicza. Było w niej mnóstwo szczęśliwych pomysłów scenicznych, pełno nieoczekiwanych a doskonałych giestów. Ogólny rysunek roli przeprowadzony był jasno. Kochanowicz dał nam typ zdrowego poety-dziecka, szczerze tylko swoją sztukę kochającego, obojętnego na wszelkie inne kwestje życia prywatnego czy też politycznego. Przemiłą była Mysłakowska ze swoją na interwalach opartą dykcją i rywalizujący z nią w kobiecości tyran syrakuz. Cały zaś zespół Reduty zawsze umie nowe wartości do ogólnego dorobku sztuki dorzucić.

Brak mi słów na wyrażenie entuzjazmu dla kompozycji dekoracyjnych W. Drabika w operze Masseneta „Kuglarz". Przeprowadził on konsekwentnie stopniowanie artystyczne w tonach, konstrukcji i natężeniu przez wszystkie akty dla osiągnięcia końcowego najsilniejszego wrażenia. W ostatnim akcie w scenie cudu, rzeczywiście cud świetlany tworzy się na scenie. Znikają przestrzenie teatru a wszystko kąpię się w potokach światła niebleskiego, z którego w otoczeniu gwiazd unoszących się w powietrzu promieniuje słonecznem białem światłem Madonna. U stóp leży w zachwycie z aureolą wokół głowy kuglarz, prósty, święty kuglarz co modlił się swą kuglarską sztuką u stóp świętej dziewicy. Prosta lecz natchniona muzyka Masseneta i świetlana dekoracja Drabika czysto artystycznemi środkami przemawiają do widza o rzeczach zaziemskich w mistycznej głębi rozmodlonych dusz ukrytych.

Franciszek Siedlecki,

JAN ŻYZNOWSKI. 27

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

Po rozstaniu się z Gamppem plan Heleny, który był zaświtał w jej wyobrazni podczas rozmowy z niemcem, teraz dojrzał zupełnie. Wykonanie jego widziała zarówno, jak skutki w najdrobniejszych szczegółach. Targająca bytem rozpacz przeistoczyła się w cichy, miękki otulający całe istnienie smutek. Chwilami myśli jej rozjaśniała świadomość poświęcenia życia dla niego — Witana. Wówczas, niby szare załzawione sklepienie niebios rozświetlał jej smutek promień jasny i ciepły. Straciła się nagła niechęć, a nawet ostatnio stwardniała w sercu nienawiść do ludzi teraz stopiła się w poczuciu własnego dostojeństwa, które towarzyszy każdej ofierze do stopni ołtarza, czy rusztowania. Helenie zdawało się iż wszędy z zewnątrz omarła i że tylko wewnątrz została w niej wszystkiem jeszcze pozostałem życiem rządząca miłość.

Była spokojna. Kilkakroć jednak, gdy wyobraźnią docierała do kresu swych zamysłów, stawała nagle na środku chodnika niby skurczem bolesnym serca zatrzymana — nie mogąc ruszyć się z miejsca. Lękała się, iż to wszystko co zamierza i co bezwzględnie wykona, może przepaść, lub dojść Witana jako zwykły wypadek, lecz nie zamysł jej w obronie jego życia powzięty.

Te przypuszczenia odbierały jej siłę, osłabiały moc postanowień, a już nadewszystko pomniejszały to, co najwyższa trwoga o życie kochanka nakreśliła w umyśle Heleny, jako jedyny dla niego ratunek, kosztem jej życia dokonany.

Witanównę zastała w domu. Jakież zdziwienie ogarnęło ją, gdy dojrzała na twarzy Bronki spokój, a nawet pewne zadowolenie. „Jest!" — pomyślała o Sewerynie.

— Wrócił? — spytała.

— Nie! — odpowiedziała spokojnie Bronka.

— Więc?...

— Nie, nie wrócił, ale to nic!

— Jakto nic? Ty wiesz, że ten Gampp wie wszystko, że on go może...

— Ja nic nie wiem, ale jestem trochę spokojniejsza...

— Bronka! Mów, ty coś wiesz i kryjesz przedemną!

— Nic niekryję! Rozmawiajmy trochę ciszej!

— Słuchaj — zaczęła Helena prawie szeptem — mnie dziś przyszła jedna straszna, nie, nie straszna, zupełnie prosta, zrozumiała myśl... Ja się boję tego Gamppa, on... Sewek też go się bał — to chude bydlę niemieckie uwzięło się, on mówi, że on może...

— Nie, nie może! — przerwała Bronka.

— Skąd wiesz? Ja go dzisiaj zaprosiłam do siebie na wieczór, chciałam również i ciebie prosić, bo... Bronuja jedyna!

— Helu! nie płacz!

— Ja chciałam jego i siebie..., żeby tylko Sewkowi!

— Helu! Coś ty chciała? — zapytała przerażona Bronka.

— Ja chciałam go, tego trupa żółtego otruć i siebie i... bo ja już nie mogę, nie mogę... — łkała Helena. — Niktby nie wiedział, wzięli by to za prosty wypadek...

— Helu, na miłość boską, przecież to by było straszne!... Uspokój się na chwilę, posłuchaj. Sewek pisał...

— Pisał? Do kogo? — Helena uczepiła się rąk Bronki.

— Do jednego... ty go nie znasz, nazywa się Margaj, on siedział razem z Sewkiem w cyrkule, on zna te sprawy! Wiesz co? Ja przyjdę razem z nim do ciebie!...

— A Gampp?

— Niech będzie, to świetnie się składa... Ty nie znasz tego Margaja, to nie Giga! — powiedziała z dumą Bronka.

— A gdzie jest Sewek?

— Nie wiem, on mi nie chciał powiedzieć, ale ja się teraz nie boję o Sewka!

— Do mnie nie napisał? — poskarżyła się Helena tłumiąc płacz. — I co jak przyjdziesz?

— Zobaczysz!

— Kiedy ja ci wszystkiego nie powiedziałam. Jak ja teraz z tego wszystkiego wybrnę?! Poczekaj! Widzisz, wtedy, kiedy ja to wszystko postanowiłam, dziś rano, to mnie już było wszystko jedno, aby tylko on... Myśmy się tak umówili z tym szwabem, że on przyjdzie do mnie, że ty wszystko wiesz, że masz jakieś dwa listy, że słowem Sewek jest winien.

— Jakto, powiedziałaś?

— Tak, ale ty nie rozumiesz.. Ja mam jeszcze z Piotrkowa, dostałam od jednego aptekarza, jakąś choleryczną trucizną, ja... ja go chciałam nią wtedy już, zanim on by mógł cokolwiek przedsięwziąć. Może być, że to najlepsze, że ja powinnam tak zrobić?!

— Ależ Helu nie myśl o tem więcej, nie wolno tak, przecież Sewek to wszystko dla ciebie zrobił...

— Właśnie! Ale pozatem ja już tak ugrzęzłam, że doprawdy nic mi innego nie pozostaje. No, powiedz, co ja mam zrobić?...

— Czekać!

— Dobrze ci tak mówić — czekać! Ja się z nim, z tym trupem tak umówiłam, że on zanim tu przyjdzie, zawiadomi policję, która zrewiduje twoje i Gigi mieszkanie i was po powrocie odemnie aresztuje. Tak się umówiłam, ale ty rozumiesz, że jużby wtedy Gampp siedział u „lali".

— To nic! Ja pójdę do Margaja, wszystko mu opowiem, a on już sobie da radę — nie bój się!

— Bronka, a jeśli?... — zapytała Helena, nie mogąc się rozstać ze swoim postanowieniem.

— Mówię ci, poczekaj!

— — — — — — — — — — —

Wcześniej, niż zwykle wróciła Helena owego wieczoru, w dzień spotkania z Gamppem, do domu. Od południa, t.j. od rozmowy z Bronką, dźwigała ciężkie poczucie zawodu. Na dnie serca wypielęgnowana śmierć, jako najwyższa ofiara miłości żywej, została wyrwana, obejrzana i odrzucona precz rękoma kierowanemi myślą zimną i rozważną. Przeżyła już przecież, widziała tak pięknie wyrzeczenie się własne dla kochanka, czuła jak mocą jakąś, dla niej niepojętą, złączyła się z nim po przez przestrzeń wszelką, aż tu nagle... Oto żyje znów w okrutnej rozłące, widzi wszystko co się dokoła niej dzieje, słyszy ludzi. Wie, wie aż do bólu, który jej przyczynią, ta z powrotem męcząca trwoga o Seweryna, że ona — Helena jest. Poznaje wszystko, co ją otacza. Serce jej umie historję życia każdego przedmiotu od czasu, kiedy Witan wszedł tu do niej po raz pierwszy. Każdy szczegół wystawia inne w treści chwile przeżyć z nim. Piec kaflowy, niemowny sprzymierzeniec, zimny i odstręczający dla wszystkich, dla niej tajemniczy rozkaz kochanka. Wewnątrz, w czarnej jamie bytuje pod jakąś osobliwą postacią czyn jego dla niej, dowód jego miłości. Gdyby starczyło jej głosu, który zamarł teraz w krtani, mówiłaby do tych wszystkich miejsc i sprzętów jego słowami. Patrzą wszystkie w nią, jak ona na nie, onieśmielona bezużytecznością swoją, omartwiałe w tęsknocie i tak nie do wypowiedzenia uparte. Upór ich zdaje się być jedyną czynnością w pozornej martwocie rzeczy, które można porąbać siekierą, zniszczyć, spalić i dojrzeć w popiele ten sam twardy, jednakże żywy opór. Helena spojrzeniami wypytała z tych wszystkich otaczających ją przedmiotów różnego kształtu i użyteczności odpowiedź odmienną od tej, na którą przez przygotowanie wewnętrzne, czekała. Upór rzeczy zachęcał ją do uporu, pozorną martwotą swoją wskazywał obojętość i niedostępny pancerz bezduszności na wszystko odpornej. (C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

Zylbuberg Frajda, Ogrodowa 24	16375
Leżucha Franciszek, Leszno 24	76
Rozenblat Sala, Ptasia 3	77
Gutman Jakób, Pawia 12	80
Kodeńska Helena, Chmielna 47-a	81
Górny Jankiel, Hoża 7	82
Podsiadlak Helena, Żelazna 42	83
Staroń Jan, Marszałkowska 62	86
Reinfeld Mordka, Pańska 22	87
Marczewski Ludwik, Sadowa 10	89
Marczewska Aniela, Sadowa 10	90
Kur Helena, Marcinkowska 3	91
Kłopotowski Franciszek, Żelazna 79	93
Dłubak Stanisława, Al. Jerozol. 34	94
Rochow Izrael Józef, Lubeckiego 11	96
Wiącek Wiktorja, Nowolipki 45	97
Mikocka Anna, Olszewska 3	98
Burzyńska Marja, Freta 39	99
Wicka Józefa, Ogrodowa 33	16400
Kordowska Feliksa, Marszałk. 12	02
Jancewicz Stanisław, Grochows. 56	04
Besser Judka, Bugaj 15	05
Podłoga Karol, Piotra Skargi 3	08
Aleksandrowicz Karol, Warmińska 16	09
Kurowski Józef, Węgierska 6	10
Gordonowa Edwarda, Kupiecka 7	11
Łaszczewska Czesława, Kupiecka 7	12
Wojtyła Stanisław, Rybna 10	14
Nowicka Helena, Królewska 29	16
Szwarc Jan, Deotymy 13	19
Gielg Eleonora, Marszałkwska 62	20
Finkielsztejn Lejzor, Gęsia 51	22
Sokołowska Franciszka, Puławska 7	23
Finkier Icek, Kielce, N.-Świat 4	25
Usiatowicz Aleksander, Krochmalna 23	26
Haansel Stefan, Służawska 2	27
Drożdż Janina Janina, Freta 24	28
Teryks Aleksandra, Twarda 62	30
Muszyński Marcin, Chmielna 112	32
Hochstein Szulim, Pawia 18	33
Wysocka Elżbieta, Żelazna 82	34
Rotsztejn Łukasz Kazimierz, Krucza 41	35
Kłosowska Helena, Al. Róż 16	38
Piekarz Antoni, Holandry-Kuźmińskie z. Radomska	40
Lerer Abram, Dzika 16	41

II

Schab Jan, Pańska 60 16294
Łata Jakób, Twarda 48 95
Woźniak Antonina, Wspólna 10 97
Marczewski Jan, Chłodna 62 98
Czerwiński Antoni, w. Odoljon gm. Służewo pow. Nieszawski 16301
Feldberg Chaja Dwojra, Przemysłowa 10 06
Strzałkowski Józef, Tamka 33 07
Olobry Dora, Daleka 13 08
Fajertag Natalja, Marszałk. 104 09
Wojtowicz Władysław, Senators. 14 10
Cinkayse Jan Adam, Kostopol z. Wołyńska 14
Fridman Gela, Nizka 43 15
Faltenberg Dwojra Marja; Dzika 45 16
Wróblewski Lucjan, Piękna 32 18
Korngold Natalja, Nowolipie 41 19
Gołaszewski Wacław, Grochowska 63 24
Kurowski Stanisław, Wilcza 75 25
Lewi Icchok Benjamin, Kupiecka 16 30
Alpersztadt Lipa, Wołyńska 20 31
Gelbspan Josef, Ciepła 7 33
Filipiak Marja, Stalowa 51 34
Gerszenkraut Aron Lejb. Stawki 41 37
Trunikowski Matjas. Pokorna 8 38
Zelberg Majer, Łódź Wschodnia 64 40
Schmit Michał, Królewiecka 1 43
Goldsztein Nuta, Wołyńska 7 44
Lenartowicz Merjan, Dzika 8 45
Hajkin Gecheei, Kosów Poleski 46
Piotrowski Feliks, Obozowa 29 49
Ołowick Chaja, Nowy-Dwór Sukienna 16 50
Żurawski Julian, Piotra Skargi 63 51
Liberman Lejzor, Bugaj 17 52
Stępniewska Anastazja, N.-Świat 49 54
Ciecierski Andrzej, Świeża 5 55
Baliński Józef, Karczew, pow. Warszawski 56
Krajewski Marjan, Szczygla 12 57
Bystra Bronisława, Złota 83 58
Frajdenrajch Curtia, Pańska 17 60
Goldkorn Sura, Pańska 17 61
Grosman Majer, Twarda, 3 63
Wroncberg Tobjasz, Nalewki 39 65
Bresler Izrael, Gęsia 13 70
Sachs Ludwik, Hoża 39 71

III

Gerszon Abram, Ostrowska 13 15198
Liwczant Mordka, Stawki 47 99
Dulinicz Zenon Bonifacy, Koszykowa 49 15200
Rogatkowicz Jankiel, Radzymiń. 14 03
Markus Sziama, Smocza 4 04
Czuba Apolonja, Wspólna 20 05
Zaremba-Cielecki Roch Paweł, Złota 5 06
Lothe Anatol, Nowowiejska 20 07
Lothe Estera, Nowowiejska 20 08
Załuski Czesław, Oboźna 4 09
Hindes Mine, Dzielna 56 13
Merchel Franciszek, Sienna 20 15
Rzeźnikier Bernard, Inowrocławska 3 17
Anyszewski Izydor, Ogrodowa 28 18
Zelicki Jakób Aria, Karmelicka 26 23
Karsbad Estera Śliska 37 24
Liberman Rywka Łaja, Ptasia 4 29
Chojnacka Zofja, Marszałkowska 49 30
Rodak Pelagja, Sandomierska 2 31
Jaskółowska Kamila, Mostowa 28 33
Binental Józef, Marszałkowska 117 34
Chorąży Florjan, Brudnowska 9 36
Górski Antoni, Poznańska 17 37
Bębenek Ignacy, Marji Kazimiery 52 38
Wertman Chawa, Pawia 75 39
Parzanowska Anna, Dzielna 3 41
Brajsblat Moszek, Wołyńska 22 42
Kaplan Penia, Nizka 43 43
Czarnowicz Rajzla, Nowolipie 17 44
Kierner Piotr, Strzelecka 21 45
Gura Necha, Ząbkowska 19 46
Prusak Adolf Jakób, Marszałk. 60 47
Cichocka Marja, Krucza 7 54
Napiórkowska Czesława, Wesoła 76 56
Goldewichtówna Ruchla, Nalewki 18 57
Kozłowska Marja, Złota 16 58
Kuczyńska Zofja, Czerniakows. 150 59
Bogucki Bolesław, Złota 28 61
Kantor Icek, Franciszkańska 24 63
Paramonowa Wanda, Leszno 110 64
Goldwasser Aron, Łucka 13 16253
Dobniak Zenobja, Nowogrodzka 7 56
Walczuk Zofia, Pawia 102 58
Sulek Janina, Tarchomińska 9 62
Trębicki Andzej, Furmańska 19 63
Szerman Mojżesz, Twarda 56 64
Kwiatkowski Walenty, Długa 18 67
Karp Zecharjasz, Chmielna 72 69
Wajcer Bajla Frima, Tłomackie 6 70
Kosakowska Emilja, Dobra 35 71
Jarocki Antoni, Chmielna 128 75
Grenik Agata, Terespolska 10 77
Langman Jakób, Muranowska 1 78
Gelczuter Cudek, Freta 17 79
Horensztein Mojżesz, Senatorska 26 81
Kratka Fajwel, Bonifraterska 17 82
Suchecki Władysław, Grodzieńska 27 85
Więckowski Andrzej, Młynarska 14 87

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszp. i kartę odroczenia Fochtmana Czesława, Targówek, Tykocińska 5 16378

Zgubiono paszport zagran. polsko-amerykański z wizą amerykańską familijny, wyd. na imię: Aleksandra, Józefy, Czesławy, Jerzego i Amelji Nejmanowskich, Piotra Skargi 67 16379

Zgubiono kartę demobil. Załugi Jakóba, Nowolipki 75 16384

Zgubiono tymczaswe zaświadczenie demobil. Łokietka Wacława, Kościelna 10 16385

Skradziono paszport i dowody służbowe Potempskiego Franciszka. Krak.-Przedm. 32 16388

Skradziono kartę demobiliz. Błaszczyka Jana, Piękna 33 16392

Skradziono kartę zwolnienia z wojska i kartę ewidencyjną, Beera Antoniego, Piękna 45 16395

Zgubiono kartę demobil. Cyrklewicza Eli, Dęblin 16401

Zgubiono kartę pobytu wyd. przez M.S.W. na imię Konstantego Sławina, Polna 64 16403

Zgubiono kartę demobil. i metrykę urodzenia Kuchmana Awrona, Szczęśliwa 3. 16406

Zgubiono paszp. kartę powoł. i metrykę urodzenia Fuksa Borucha. Targowa 63 16407

Zgubiono karty: odroczenia i zwolnienia Jankowskiego Aleksandra, Okniczka 11 16413

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności Dworeckiego Josefa, w. Zdzięcioł z. Grodzieńska 16415

Zgubiono kartę powołania Rozenberga Ludwika Bonifraterska 27 16418

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Uziębly Fabjana, Przemysłowa 6 16424

Zgubiono paszport zagran. Kornblume Szulima, Mławska 5 16431

Skradziono kartę pobytu № 32048 Lwa Mordki, Miła 31 16435

Zgubiono tymczasowe zasw. demobil. wyd. przez P. K. U. 5 p.p. Leg. Rotszteina Łukasza Kazimierza, Krucza 41 16437

Zgubiono paszp., książkę służbową stróżowską i książkę związkową Łuczaja Józefa, Nowe-Miasto 1 16439

Zgubiono kartę demobil. Witeckiego Michała, Ząbkowska 36 16442

Zgubiono dokument podróży wydany przez Urz. Emigr. w Baranowiczach, na imię Józefa Taszyckiego wraz z żoną i dzieckiem, Powązki Barak 13 16445

Zgubiono paszp. i metryke urodzenia Krajewskiego Józefa, Pomnikowa 8 16446

Skradziono paszp. zagran. Słońskiego Stanisława, Al. Batorego 19 16447

II

Skradziono paszport wyd. przez IX komis. m. Warszawy na imię Hryniewskiej Tekli

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Czajkowskiego Edwarda, Ogrodowa 45 15112

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania r. 1889 Jurwasta Szmula, Żelaza 93 16292

Zgubionono paszport i kartę powołania Goldmana Rywena m. Zwoleń z. Radomska 16293

Zgubiono kartę demobil. rocz. 1901 kat. c. II Lewin Jehudy, Twarda 21 16299

Zgubiono kartę urlopową i dowód osobisty Waszczuka Saturnina, Lipowa 9 16300

Zgubiono kartę powoł. i metrykę ur. Fiszbajna Majera, Nizka 12 16302

Skradziono paszport i patent handlowy III kateg. Lejdermana Lejbusia, Sienna 36 16303

Zgubiono kartę powołania Waksa Szmula Majera, Pawia 31 16304

Zgubiono kwit lombardu miejskiego № 32129 dn. 23-XI 1921 r. Żydanowicz Anny, Piękna 16. Niniejszym unieważnia się. 16305

Zgubiono dowód tymczas. wydany przez XI komis. m. st. Warszawy na imię Roszkowskiego Romana, Marszałk. 15-a 16311

Zgubiono paszp. i kartę powołania Lewkowicza Moszka Joda, Przedbórz z. Radomska 16312

Zgubiono paszp., świadectwo szkolne z 2-ch kl., kartę zwolnienia wydaną przez 8 p. ul. oraz różne dowody Kochanowskiego Władysława, Stalowa 58 16313

Zgubiono tymczas. zaśw. demobiliz. Kasińskiego Marjana, Marszałkowska 21 16317

Skradziono kartę demobil., wyciąg meldunkowy i różne dowody osobiste Kozakiewicza Bogdana, Chmielna 98 16320

Zgubiono kartę demobil., metrykę ur. i różne dowody Tyszko Henryka, Krucza 19 16321

Zgubiono paszp. i kartę powołania Kimelfelda Moszka Chaima, Ceglana 10 16322

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Mysiaka Władysława, Kościelna 6 16323

Skradziono dok. podr. wydany przez Urz. Emigr. na Powązkach, na imię Andreja Talajewa 16326

Zgubiono paszport, legit. tramwajową i książkę związkową Dudy Władysława, Rybaki 29 16328

Zgubiono paszport, wyciąg z ksiąg ludności, metrykę ur. i dowód wpłacenia daniny Makmulszteina Chaima, Grójecka 68 16329

Zgubiono paszp. familijny Krotenberga Luzera, Wązki-Dunaj 7 16332

Zgubiono paszport zagran. Bajera Stanisława, Lwowska 11 16335

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania, Sosnowskiego Antoniego, Nowolipki 75 16339

Zgubiono zaświadczenie wyd. drzez Kom. Rządu m. st. Warszawy na prawo pobytu w Warszawie na imię Eljasza Szulmana, Nalewki 9 16341

Zgubiono kartę demobil. Hildebranta Jankla, Wolska 197 16342

Skradziono paszporty: rosyjski i niemiecki Kochanowskiego Władysława, Grodzka 18 16347

Zgubiono kartę demobil. Idzikowskiego Antoniego, Tunelowa 15 16348

Zgubiono paszp. zagran. Elbinger Chany, Nowolipki 26 16353

Zgubiono paszport i kartę regestracyjną Wieczorka Józefa. Krochmalna 54 16359

Skradziono dowód osobisty i kartę demobil. Pożarskiego Józefa, Marszałkowska 66 16362

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobil. Zwierzchlewskiego Władysława. Jagiellońska 21 16366

Zgubiono kartę demobil. Błaszczyka Stanisława, Jagiellońska 21 16367

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Rolki Stanisława, St. Wyszków 16368

Zgubiono kartę odroczenia. Kietlińskiego Hieronima, Dobra 24 16369

Zgubiono tymczas. zaświadcz. demobil. Kupisiewicza Edwarda, Zajęcza 13 16372

Skradziono dowód osobisty wydany przez komis. XI Krupińskiej Marji, Wilcza 44—18 16277

Zgubiono tymczas. zaświad. demobiliz. i dowód osobisty Blatmana Icka, Radom Długa 13 16374

III

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Wałaszewskiego Wacława, Leszno pow. Błonie. 15195

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Skwarka Stefana, Dęblin 15196

Zgubiono karte urlopową Goldwassera Jakóba, Freta 20 15202

Skradziono dokument podróży № 447 wyd. przez Urząd Emigr. na Powązkach, na imię Iwaadra Gerasima, oraz 19.000 marek 15210

Zgubiono kartę demobil. Dąbkowskiego Edwarda, Twarda 55 15212

Zgubiono kartę odroczenia Marcelego Niesuchowskiego, Wołomińska 48 15214

Zgubiono dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie z Armji Ochotniczej wyd. przez P.K.U. 21 p.p., na imię Szymona Szmula Krauze, Muranowska 6 15219

Zgubiono paszport i kartę demobil. Oldorfa Szmula, Dzielna 45 15220

Zgubiono paszport i metrykę urodz. Malowańskiej Julji, Piękna 29 15221

Zgubiono kartę demobilizacji Goldszteina Mehera, Nowowiniarska 16 15222

Zgubiono legitymację urzędniczą na imię Piotra Muszyńskiego, Łódź-Napiorkowicza 39 15225

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil., Szymańskiego Jana, Danilowiczowska 18 15226

Zgubiono kartę zwolnienia L. dz. 12715-21 r. Szyfrysa Ajzyka Lejby, Franciszkańska 30 15227

Skradziono kartę demobil. Piechur Tadeusza, Ogrodowa 55 15228

Skradziono paszport, dwie rajjonówki Nry 0.531011 i 0.531.013 i różne dokumenty Iwanczaka Leonarda, Chełmska 33 15232

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 28 p. Strz. Kan. i metrykę ur. Presburgera Józefa, Wołyńska 8 15240

Skradziono kartę odrocz. Mączyńskiego Jana, Brwinów 15248

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Krasona Stanisława, Mostowa 7 15249

Zgubiono paszp. i metrykę urodzenia oraz 50.000 mk. Łomiańskiej Mieczysławy. Znalazcę upraszam o zatrzymanie pieniędzy, a zwrot dowodów, Złota 49 m. 51 15250

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 5 p.p. Leg. Chajnine Chaima, Nowosielska 2 15251

Skradziono paszp. i tymcz. zaświad. demobil. Kozłowskiego Adama, Wolska 111 15252

Zgubiono kartę pobytu Jechwuticz Karoliny, Wolska 148 15253

Zgubiono tymcz. zaśw. demobil. Stosa Adama, Krak.-Przedm. 7 15255

Zgubiono kartę powołania Krugra Andzeja, Madalińskiego 19 15260

Zgubiono № 80 osobisty (dorożkarski) Szczeblewskiego Jana, Czerniakowska 110 15262

Zgubiono paszport i kartę powołania Forfsztejna Uszera, Gęsia 27 16255

Zgubiono kartę demobil. Walfisza Stefana, Gostyńska 19 16257

Zgubiono kartę zwol. z wojska Galińskiego Franciszka, Winnicka 7 16259

Zgubiono kartę prowiantową wydaną przez Urząd Emigr. na Powązkach Humiennego Sylwestra 16260

Skradziono paszporty: rosyjski i okup. niemiecki, książkę związkową i świadectwo cechowe, Korotko Władysława, Grzybowska 59 16261

Zgubiono paszport kartę demobil. Feldgrasa Izraela. Sapieżyńska 3 16265

Zgubiono paszport i kartę powołania Majewskiego Stanisława, Leszno 102 16266

Zgubiono paszport zagran. Gruszkowskiego Henryka, Koszykowa 53 16268

Skradziono kartę demobil. Ordysińskiego Ignacego, Leszno 104 16273

Zgubiono paszp. francuski Kuszera Józefa, Wolska 26 16274

Zgubiono paszport i kartę demobil. Rozpędowskiego Jana, Piekarska 11 16276

Skradziono kartę powoł. Stokfisza Wolfa, Ząbkowska 19 16280

Zgubiono kartę demobil. Plichty Jana, w. Wilków pow. Sochaczew z. Warszawska 16283

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Grzybowskiego Bolesława. Wronia 29-a 16284

Zgubiono paszp. i kartę powołania Smigielskiego Romana, Czerniakows. 77 16286

Zgubiono paszp. zagran. za № 3540 Klepfisza Bencjana Michela, Dzika 9 16288

Zgubiono kartę prowiantową Chałajki Hrychora, wyd. przez Urz. Emigr. na Powązkach. 16291

SZYDŁOWIEC.

Zgubiono kartę powołania Stanisława Sokołowskiego z gm. Szydłowiec.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. Noworadomsk na imię Erlicha Fiszla z Szydłowca.

KIELCE.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez P.K.U. Kielce, na imię Seweryna Forstera, Kolejowa 51.

pow. Sierpski.

Zgubiono weksel na sumę 2.000.000 mk. z podpisami: Szmula Rogiena i Dawida Rogiena z Raciąża, pł. dn. 29-IX 1922 r. Okazanie weksiu dłużnikom, przez osobę trzecią ogłaszam za nieważne. Stanisław Jagodziński, Raciąż.

RADOMSK.

Skradziono kartę powołania i paszport na imię Kaczmarczyka Zygmunta.

Zgubiono kartę powołania na imię Nowaka Stanisława z Silnicy.

Gałwa Jan zgubił paszport.

Zgubiono kartę odroczenia na imię Chaima Izraela Stalta z Radomska.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Komorowskiego Józefa z Radomska.

Skradziono kartę powołania i patent na imię Dawidowicza Judy.

Skradziono paszport Dawidowicza Judy z Radomska.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska na imię Kamińskiego Marcina z Soborzyc.

Zgubiono kartę beztermin. urlopu na imię Krupańka Juljana z Wiepiza z. Krakowska.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Przybyły Władysława z Woli Jadlińskiej.

Zgubiono kartę pobytu wydaną przez Starostwo Radomskowskie na imię Wacława Waltera.

Zgubiono kartę powołania na imię Leona Wieczorka ze wsi Strzałków.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska na imię Adama Roli z Maksymowa.

Skradziono kartę zwolnienia z wojska na imię Romana Hoffmana ze Złotego Potoku.

Pow. Konecki.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich na imię Piotra Świercza, mieszkańca wsi Kapałów gm. Grodzisk.

Koprzywnica.

Zgubiono paszport polski i amerykański wydany na imię Pawła Czarneckiego zamieszk. w Gnieszowie, oraz paszport polski wyd. na imię Ewy Czarneckiej. Paszporty polskie były wydane przez Urząd gm. Koprzywnica.

pow. Opoczno.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska przynależny do P.K.U. Piotrków, Chojnowskiego Kazimierza zam. w Drzewicy.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 4-tą autokol. zap. przy D. O. G. w Białymstoku, Gaczyńskiego Władysława, zam. w Drzewicy.

OSTRZEŻENIE.

W dniu 24 września r. b. zostały skradzione z kasy Sp. Akc. Polska Centrala Handlowa, Krakowskie Przedmieście № 38 następujące papiery wartościowe:

MILJONÓWKI (50 sztuk): 2463262, 2463264, 2463265, 2463266, 2463268, 2463269 do 2463273, 2406412, 2406414 do 2406422, 2468671 do 2468680, 2462920 do 2462929, 2467971 do 2467980.

100 szt. akcji Sp. Akc. Polska Centrala Handlowa za №№

20 szt. akcji I-ej emisji i w odcinkach 500 mrk. od Nr. 1642 do Nr. 1661.
20 szt. akcji I-ej emisji w 2 odcinkach na 10 akcji każdy: od Nr. 10851 do 10870 i od Nr. 10881 do 10890.
30 szt. akcji II-ej emisji w odcinkach po 500 mrk.: od Nr. 17695 do 17701 i od Nr. 17722 do 17744.
30 szt. akcji II-ej emisji w 3 odcinkach na 10 akcji każdy: od Nr. 31461 do 31470, 31471 do 31480 i 31481 do 31490.

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przad tekstem mk. 350, (tylko urzędowe)—w tekście mk. 300,— za tekstem mk. 200.—nekrolog: mk. 200 paszportowe (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 750, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 400 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 600 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 160 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

Drukarnia Policyjna, Długa 38.